

**Polecamy:**  
 ● Tu mówi Radio Gorzów s.9 ● Brudy własne i sąsiadów s.10 ● Gdzie jest morderca? s.10 ●  
 Kompleks inżyniera s.12 ● Banki i bankczki s.14 ● Mini Nowa s.15 ● Kresowa s.15 ●  
 Sto przypadków dla nastolatków s.16

Ponadto **Bezpłatny dodatek telewizyjny "Teletydzień"**



Razem czekają... na prezenty.

Fot. Marek Woźniak

## Pobici w Niemczech wracają do zdrowia Śledztwo trwa

Dwa miesiące temu, 12 października, w okolicach Cottbus pobici zostali dwaj zielonogórzanie — Marek Piesyk i Grzegorz Gusztaf. O sprawie pisaliśmy kilkakrotnie. Obecnie obaj mężczyźni przebywają już w domu.

Jeszcze podczas pobytu w niemieckim szpitalu odwiedzili ich przedstawiciele działającego w RFN "Białego Kręgu". Jest to organizacja charytatywna, która za cel stawia sobie niesienie pomocy osobom pokrzywdzonym. Przekazała wówczas Polakom po 500 DM. Drugą wizytę członkowie "Białego Kręgu" złożyli poszkodowanym w Zielonej Górze i przekazali im po 1000 DM.

Odezwała się też starsza kobieta — mieszkanka Lubenau. Wstrząśnięta wydarzeniem przysłała list i 20 DM. Jak sama twierdzi, kwota nie jest wygórowana, lecz więcej po prostu dać nie może. W tym wypadku jednak pieniądze nie są istotne, liczy się gest. Grzegorz Gusztaf, o czym pisaliśmy, przez długi czas był nieprzytomny. Obecnie jego stan znacznie się poprawił, pozostał niedowład lewej nogi. W między-

czasie urodziła mu się córka. Obaj poszkodowani są zwolnieni z pracy. Grzegorz będzie na zwolnieniu co najmniej pół roku. Z jego zeznań wynika, że na drodze zatrzymało ich i pobiło około 10 mężczyzn. Wszyscy ubrani byli w kurtki. Tylko jeden miał włosy, reszta ogolone głowy. Podpici napastnicy, dysponowali dwoma samochodami. Śledztwo trwa. (bkm)

Co piąte amerykańskie dziecko w 1991 roku żyło w ubóstwie — stwierdziła Fundacja Obrony Dzieci w dorocznym raporcie.

## Biedne, amerykańskie dzieci

"W minionych 10 latach byliśmy świadkami tego, jak rozwijają się amerykańskie marzenia" — stwierdził Wright Edelman, przedstawiając dokument. Fundacja wezwała Billę Clinton, którego małżonka Hillary jest w zarządzie organizacji, a także nowy Kongres do podjęcia kroków w celu udzielenia pomocy dzieciom przez odrodzenie programów, w których dokonano cięć budżetowych i wprowadzenie w życie ustaw dotychczas blokowanych. Raport podaje m.in., że w 1991 roku 14,3 mln amerykańskich dzieci żyło w ubóstwie chociaż ich rodzice pracowali. Mniej niż 60% dwuletnich dzieci przeszło kompletne szczepienia przeciwko chorobom. (PAP)



16-zaworowy silnik jest rzadkością nawet w zachodnich samochodach. Cieszy fakt, że zostały w niego wyposażone polskie syrenki.

Fot. Piotr Węclawski

## "TEL - EX"

s.c. w Zielonej Górze  
**POLECA SWOJE USŁUGI**  
 Blizsze informacje:  
**TELETYDZIEŃ**  
 strona 1

01-30020

Wszystkim Solenizantom w dniu urodzin wszystkiego najlepszego życzy firma "Artic" i "Gazeta Nowa"

Bar lodowy "Artic" MARKET - CENTRUM ul. Pod Topolami Zielona Góra  
 Czynne codziennie 10.00 - 18.00 soboty 10.00 - 14.00

## Lody czekają!

Przypominamy, że tylko do Nowego Roku, wszyscy solenizanci obchodzący urodziny mogą udać się do Baru Lodowego "Artic" (adres na kuponie), gdzie zostaną poczęstowani firmowymi lodami. Wystarczy tylko wyciąć zamieszczony obok kupon i zabrać ze sobą dowód tożsamości. Życzymy smacznego.

Tylko dzięki ścisłej współpracy KGB i włoskich służb specjalnych SISMI udało się zapobiec terrorystycznemu zamachowi przeciwko radzieckiej reprezentacji na piłkarskich mistrzostwach świata we Włoszech w 1990 roku — twierdzi tygodnik „Moskowskie Nowosti”.

## Zamach na radzieckich piłkarzy?

Według "Moskowskich Nowosti", w maju agenci włoskiej służby informacji wojskowej i bezpieczeństwa (SISMI) zdobyli w Bejrucie informacje o tym, że terrorystyczne ugrupowania palestyńskie przygotowują zamach przeciwko futbolowej reprezentacji ZSRR. Informacje potwierdziły włoskie źródła w Tunezji i na Cyprze. Ówczesny szef SISMI Fulvio Martini — po konsultacji z premierem — zdecydował się na bezprecedensowy krok i nawiązał kontakt z szefem rezydentury sowieckiego wywiadu we Włoszech. KGB — uważa tygo-

dnik — miał jakieś własne przecieki na temat przygotowywanej akcji palestyńskich terrorystów, gdyż zgodził się na współpracę z włoskimi służbami. Na tajnym spotkaniu przedstawiciele obu wywiadów ustalono, że Włosi biorą na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo ekipy radzieckich sportowców podczas ich pobytu na mistrzostwach świata we Włoszech, a KGB przekazał stronie włoskiej album zdjęć dużej grupy palestyńskich terrorystów z ich przynależnością organizacyjną, kontaktami, numerami paszportów.

Radziecki wywiad, od dawna infiltrujący palestyńskie ugrupowania wszelkich odcieni politycznych, miał o tyle łatwe zadanie w przygotowaniu tego albumu, że wielu spośród umieszczonych tam Palestyńczyków przechodziło przez koleje w specjalistycznych bazach KGB w Związku Radzieckim. Od momentu pierwszego kontaktu przedstawiciele obu wywiadów aż do odlotu piłkarskiej drużyny ZSRR do Moskwy, radziecy futbolisci byli pod nieustanną, ścisłą ochroną. (PAP)

## Niech się spełni w 1993 roku!

Zbliża się ta jedna jedyna noc, podczas której — jak się dawno temu umówiono — kończy się stare, a zaczyna nowe. Proponujemy: napiszcie, czego w sylwestrową noc życzyć będziecie sobie, swoim bliskim lub znajomym. Wasze życzenia (mogą być w formie rysunku...) opublikujemy w noworocznym wydaniu "Gazety Nowej", z nadzieją, iż w ten sposób sprawimy, że los się do Was uśmiechnie.

Na przyszły czekamy do 28 grudnia br. pod adresem: "Gazeta Nowa", al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra. Dopiszcie hasło: "Niech się spełni w 1993 roku!". W poniedziałek 28 grudnia, od godz. 10.00 do 13.00 przyjmujemy treści życzeń również telefonicznie, w redakcji zielonogórskiej lub oddziałach w Głogowie, Gorzowie i Lubinie. Zapraszamy! Przygotowaliśmy kilka niespodzianek do rozlosowania...

Już w poniedziałek kolejne wydanie "Moto Nowej"

**Magazyn**  
 nr 265 (571) 16 + 8 stron wyd. 1 2.000zł

<b>piątek</b> 18.12.1992 BOGUSŁAWA, GRACJANA, LAURENCJI	<b>sobota</b> 19.12.1992 DARIUSZA, GABRIELI, GRZEGORZA	<b>niedziela</b> 20.12.1992 BOGUMILY, DOMINIKA, ZEFIRYNA
--	---	---

18 GRUDNIA: 1865 — W Stanach Zjednoczonych zniesiono niewolnictwo. 1939 — Ławrentij Beria podpisał "Postanowienie o specjalnych osadach pracy (GULAGACH) przesiedleńców z zachodnich obwodów Ukrainy i Białoruskiej SSR". Rozpoczęła się wysiedłka setek tysięcy Polaków. 19 GRUDNIA: 1940 — Hitler podpisał dekret pod krytycznym "Fall Barbarossa". Dotyczyła ona przygotowywanej kampanii przeciwko ZSRR. 1946 — Wybuch wojny w Indochinach — wysłał Ho Chi Minh atakując jednostki francuskie. 20 GRUDNIA: 1922 — Zgromadzenie Narodowe wybrało na prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego. 1970 — VII plenum KC PZPR wybrało 1 sekretarzem Edwarda Gierka.

## Blokady nie było

W czwartek o godz. 14.30 na drodze dojazdowej do przejścia granicznego w Świecku sformowała się grupa ok. 40 osób. Z rozwiniętymi transparentami podszli pod samo przejście nie usiłując jednak na nie wkroczyć. W ten sposób rozpoczęła się jedna z wielu akcji protestacyjnych zorganizowanych na terenie całego kraju przez rolników zrzeszonych w "Samoobronie" oraz związków branżowych. Protest skierowany jest przeciwko nadmiernemu importowi artykułów rolno-spożywczych. W Świecku nie doszło do blokady, a rolnicy ograniczyli się do rozdawania ulotek z swoimi postulatami. Po ok. 0,5 godz. odjechali podstawionym przez policję autobusem. (MZ)

Sejm uwzględnił w czwartek rano wniosek koła Unii Pracy i posła Alojzego Pietrzyka ("S") i skreślił z porządku dziennego debatę nad projektem ustawy antyaborcyjnej oraz nad referendum dotyczącym karalności za przerywanie ciąży. Za odłożeniem tej sprawy głosowało 164 posłów, 155 było przeciw, a 54 wstrzymało się od głosu.

## Awantura o aborcję

Oburzenie zwolenników ustawy antyaborcyjnej oraz satsfakcja wnioskujących o zdjęcie tej problematyki z porządku posiedzenia Sejmu towarzyszyły ogłoszeniu wyników głosowania w Izbie, w rezultacie którego, po raz kolejny, rozstrzygnięcie losów projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego i uchwały o referendum zostało odroczone. Poseł Stefan Niesiołowski określił wynik głosowania mianem "bezczelności", wyjaśniając zarazem, że "jest to beczelność ze strony części posłów, a ze strony liberalów nielojalność, albowiem mieliśmy porozumienie, że ta sprawa wejdzie pod obrady na tym posiedzeniu". Stwierdził, że "zrobili to ci sami ludzie, którzy bardzo często mówią, że jest to sprawa zasadnicza i próbują organizować referendum, a jednocześnie jest to piąta, czy szósta próba — licząc dwie kadencje Sejmu — odsunięcia i zdjęcia tej sprawy". Odłożenie debaty do czasu rozwiązania najpilniejszych spraw społeczno-gospodarczych nazwał "nikczemnym".

Posel Barbara Labuda (UD) stwierdziła, że "Sejm kieruje się resztkami rozsądku". Powiedziała, że "w sytuacji strajkowej w kraju i wielkiego konfliktu na tle ekonomicznym i społecznym nie można dyskutować o sprawach aborcji". Zapowiedziała jednocześnie, że poprze wniosek, by pierwsze czytanie uchwały o referendum odbyło się na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Zdaniem posła Ryszarda Bugaja z Unii Pracy, która wniosła o odroczenie rozpatrywania projektu ustawy, parlament dał "dowód przytomności umysłu". "Nie będziemy dążyć do odkładania tego w nieskończoność. Należałoby załatwić pakiet uregulowań gospodarczych na przyszły rok, a potem, może pod koniec lutego przyszłego roku

definitywnie zmierzyć się z tą sprawą" — powiedział Bugaj. Koło parlamentarne Unii Pracy motywowało swój wniosek "złą sytuacją społeczno-gospodarczą kraju oraz dramatycznymi akcjami strajkowymi w kopalniach węgla kamiennego". Poseł Krzysztof Kamiński (KPN) wyjaśnił w kuluarach dziennikarcom, że jego klub wstrzymał się od głosu, gdyż "chciał zaprotestować w ten spo-

sób przeciwko politycznemu wykorzystaniu, wręcz zerowaniu, na tak ważnej kwestii jaką jest ochrona życia dziecka poczętego".

Na konferencji prasowej, zwołanej w trybie pilnym, wicepremier Henryk Goryszewski powiedział: "Będę bardzo mocno pilnował tego, godzina za godziną, aby ten rząd był rządem koalicji 7 partii, a nie rządem pani Hanny Suchockiej".

cd str. 2

## Są Ukraińcy, jest mercedes Rabowali pod Rzepinem, sprzedawali w Chorzowie

Coraz skuteczniejsza zdaje się być walka gorzowskiej policji z rabusiami nazywanymi potocznie "wschodnią mafią". Najświeższym przykładem tej skuteczności są... mercedes i dwaj obywatele Ukrainy dostarczeni do Rzepina.

Przyjechali — a właściwie wrócili — tu pod straż, jako podejrzeni o dokonanie napadu na parking przy drodze E-30 pod Rzepinem. Policja ustaliła bowiem, że to właśnie oni 28 listopada br. sterroryzowali pistoletem innego obywatela Wspólnoty Niepodległych Państw — wracającego z Niemiec — i najpierw zażądali od niego 400 marek okupu, a w końcu odjechali jego mercedesem. Podejrzanych o dokonanie tego napadu, pol-

scy policjanci szukali w całym kraju, aż znaleźli na Śląsku — dokładnie w Chorzowie — podczas próby sprzedaży mercedesa skradzionego pod Rzepinem. Obaj Ukraińcy są młodzi — liczą 22 i 23 lata — a przebywając w Polsce korzystają z paszportów służbowych, jako sportowcy załatwiający podpisanie kontraktów z klubami. Takie paszporty upoważniają do pobytu dłuższego niż trzy miesiące.

W pokoju hotelowym znalezione przedmioty mogące świadczyć o ich udziale także w innych przestępstwach. Śledztwo zapewne wyjaśni czy paszporty otrzymano legalnie, czy też są one sfałszowane. W każdym razie: prokurator rejonowy w Ślubicach — na wniosek Komisariatu Policji w Rzepinie — już aresztował obu Ukraińców, a skradziony mercedes też wrócił do Rzepina. (jana)

# PAP-em po mapie

## Chinski Mur już niepotrzebny

PEKIN. W czwartek rano do Pekinu przybył prezydent Rosji Boris Jelcyn rozpoczynając swoją trzydniową wizytę oficjalną w Chinach. Na lotnisku pekińskim Jelcyn, który przybył z żoną Nainą specjalnym samolotem z Moskwy, powitał wiceministra spraw zagranicznych Tian Zengpei stojący na czele komitetu powitalnego.

Prezydent Chin Yang Shangkun w wywiadzie dla dziennikarzy rosyjskich oświadczył, że wizyta ich przywódcy będzie "wielkim wydarzeniem" i zapowiedział otworzyć drzwi do dalszej współpracy gospodarczej.

Podczas zwiedzania odcinka Chińskiego Muru, Jelcyn powiedział, że Chiny nie potrzebują już Chińskiego Muru — budowali o długości 10 tys. km wzniesionej w V-III w. p.n.e. na północy kraju w obawie przed atakiem "barbarzyńców" z Północy.

## Co czwarty Amerykanin jest z pochodzenia Niemcem

WASZYNGTON. Co czwarty Amerykanin jest pochodzenia niemieckiego, co sprawia, że jest to największa grupa etniczna w Stanach Zjednoczonych. Na drugim miejscu znajdują się Irlandczycy — co szósty Amerykanin, następnie Anglicy — co osmy i Afroamerykanin (co dziesiąty). Co 17 Amerykanin jest Włochem. Ponad 12 mln osób w Stanach Zjednoczonych czuje się Amerykanami (jeden na dwadzieścia).

Ze swej strony większość grup zachodnioeuropejskich zamieszkuje zachodnie i północne strony Stanów Zjednoczonych (Niemcy, Irlandczycy, Anglicy, Francuzi, Holendrzy), a większość Europejczyków ze Wschodu i Południa (Włosi, Polacy i Rosjanie) grupują się zwykle w Nowym Jorku.

## Statek z plutonem na Morzu Tasmana

WELLINGTON. Japoński frachtowiec "Akatsuki Maru", na którego pokładzie znajduje się ok. 1,7 tony silnie radioaktywnego plutonu, wpłynął na Morze Tasmana. Statek w pierwszych dniach listopada wypłynął z francuskiego portu Cherbourg, udając się w drogę do Japonii.

Pluton, wzbogacony we francuskich zakładach, ma być wykorzystany przy budowie serii japońskich nowoczesnych tzw. szwyców reaktorów powielających. Tokio utrzymuje w ścisłej tajemnicy zarówno trasę frachtowca, jak i datę przybycia do Japonii.

Organizacja ekologiczna Greenpeace, która w początkowej fazie prowadziła obserwację trasy statku, ze względów technicznych musiała odwołać swą jednostkę i do tej pory brak był informacji na temat przebiegu potencjalnie niebezpiecznego rejsu.

## Nowym komunizm

TOKIO. Szimon Peres, izraelski minister spraw zagranicznych przebywający w Tokio z wizytą oficjalną, powiedział, że "chomienizm ma wszystkie cechy charakterystyczne dla komunizmu — fanatyczną ideologię, przeświadczenie o swojej słuszności, przekonanie że cel uswieta każdy środek".

## Gajdar osobistym doradcą Jelcyna

MOSKWA. Prezydent Rosji Boris Jelcyn mianował Jegora Gajdara, byłego p.o. premiera, zwołownika radykalnych reform rynkowych, osobistym doradcą do spraw ekonomicznych.

Gajdara, który kierował reformami stojąc na czele rosyjskiego rządu przez 11 miesięcy, zastąpił w poniedziałek Wiktor Czernomyrdin.

## Bandyci uciekli

BAIDOA. Baidoa, "miasto śmierci", było w czwartek rano patrolowane przez żołnierzy amerykańskich i francuskich. W mieście nie ma wszechobecnych do niedawna band rabusiów poruszających się samochodami wyposażonymi w broń maszynową.

Dowódca wojsk francuskich powiedział, że w czwartek rano wyruszy z Baidoi konwoj z żywnością do obozowiska głodujących uchodźców, koczujących niedaleko miasta.

Młoda Somalijska Lejla Hasan Sadiq, odarta z odzienia i bita okrutnie przez tłum mężczyzn na ulicy Mogadyszua, żyje.

W wypowiedzi dla telewizji francuskiej Lejla Hasan Sadiq oświadczyła, że nie jest prostytutką. "Wszystko zaczęło się, gdy żołnierz amerykański podał mi tabletkę czekolady", powiedziała. Tłum, który ją zaatakował, oskarżał, że zadawała się z żołnierzami francuskimi. Lejla Hasan Sadiq wyjaśniła, że żołnierze próbowali ją tylko ratować przed napastą tłumu. Gdy zostali otoczeni przez rozszewszonych przechodniów i kamery telewizyjne dziennikarzy zachodnich, wycofali się.

## Zwolniony z więzienia przez pomyłkę

JOHANNESBURG. Lucky Malaza, który obrabował bank, zabijając policjanta, skazany na 16 lat więzienia, był nieco zdziwiony, gdy został po 4 latach znienacka zwolniony jako więzień polityczny ANC — mocą wrzesniowego porozumienia szefa Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) Nelsona Mandeli z prezydentem Afryki Południowej Frederikiem Willemem de Klerkiem.

Gdy opinia publiczna podniosła larum z powodu tej decyzji ogłoszono, że to pomyłka i wezwano Malazę, aby powrócił do więzienia. Ten jednak nie skorzystał z zaproszenia. I nie było podstawy prawnej, by go aresztować jako zwolnionego w ramach amnestii.

Ujęto go dopiero w środę w Soweto, wielkim mieście murzyńskim pod Johannesburgiem jako sprawcę nowego przestępstwa. Był już w posiadaniu skradzionych towarów.

## Kieliszek dziennie — środek profilaktyczny

LONDYN. Naukowcy brytyjscy ustalili, że regularnie przyjmowana, umiarkowana dawka alkoholu znacznie zmniejsza ryzyko przeziębienia i grypy. Doktor Andrew Smith z Ośrodka Psychologii Zdrowia przy Uniwersytecie w Cardiff w Walii twierdzi, że trzy standardowe kieliszki wina lub ok. 0,85 litra piwa, wypijane dziennie, mogą skutecznie uchronić przed przykrymi następstwami zwykłej grypy.

Dr Smith przedstawił wyniki swych badań, prowadzonych przez trzy lata na grupie 400 osób, podczas spotkania Brytyjskiego Towarzystwa Psychologicznego, które odbyło się w tym tygodniu w Londynie. Spośród badanej grupy osób częściej zapadali na gripę ci, którzy wykazywali większą podatność na wszelkiego rodzaju stresy. Te zaś są głównym czynnikiem sprzyjającym infekcjom dróg oddechowych. Alkohol natomiast — jak zbadano — łagodzi stresy.

Doktor Smith ostrzegł jednak, że równoczesne palenie tytoniu likwiduje pozytywne skutki umiarkowanego picia alkoholu.

## Zły stan zdrowia Mitteranda

PARYŻ. Prezydent Republiki Francuskiej Francois Mitterand "ma się bardzo dobrze" — jak stwierdza to ogłoszony w czwartek komunikat lekarski — z tym jednak, że leczenie raka prostaty okazało się niewystarczające.

W taki oto sposób skomentował ów komunikat doktor Richard Fourcade, jeden z działaczy Francuskiego Stowarzyszenia Urologów.

Wskazuje on, że komunikat został zredagowany w napuszony sposób i że w gruncie rzeczy ukrywa prawdę przed milionami Francuzów.

Według doktora Fourcade, w trzy miesiące po operacji prostaty organizm Mitteranda nie reaguje normalnie, bowiem stwierdzono w nim zbyt wysoką — ponad normę — obecność pewnych antygenów.

## W Rosji nie ma amerykańskich jeńców

MOSKWA. Dotychczasowe badania pozwalają stwierdzić, że amerykańskich obywateli, przemocą przetrzymywanych na terytorium b. ZSRR, nie ma — oświadczył doradca prezydenta Borisa Jelcyna gen. Dmitrij Wołkogenow na konferencji prasowej w Moskwie.

Konferencję zwołano po kolejnym posiedzeniu wspólnej komisji rosyjsko-amerykańskiej, powołanej dla wyjaśnienia losu obywateli USA, uznanych za zaginionych na terytorium ZSRR. Wśród nich mieli być znajdująca jeńcy, wzięci do niewoli podczas wojen prowadzonych przez Stany Zjednoczone w Korei i Wietnamie.

## Wolny Handel Grupy Wyszehradzkiej

BUDAPESZT. Porozumienie o utworzeniu strefy wolnego handlu między państwami Grupy Wyszehradzkiej zostanie podpisane 21 grudnia w Krakowie — oświadczył w czwartek na forum parlamentu premier Węgier Jozsef Antall.

Porozumienie, które miało być pierwotnie zawarte pod koniec listopada, zostanie podpisane przez ministrów gospodarki Polski, Węgier, Czech i Słowacji w obecności premierów tych państw.

Początkowo umowa o wolnym handlu dotyczył będzie około 1/4 produktów, a po 4 latach obejmie 80-85% wymiany handlowej państw Grupy.

## Węgierska liberalna ustawa o aborcji

BUDAPESZT. Parlament węgierski uchwalił w czwartek bardzo liberalną ustawę o aborcji, zezwalającą na przerywanie wczesnej ciąży — w pierwszych trzech miesiącach — praktycznie w każdym wypadku. Kobieta musi jedynie oświadczyć, że ciąża spowodowała u niej "kryzys".

# Przerwane loty „LOT-u”

Dwa samoloty "LOT", z powodu gęstej mgły nie dotarły w środę do Warszawy lądując na poznańskim lotnisku "Lewicy", poinformował 17 bm. kierownik zmiany obsługi przewoźowej LOT w Poznaniu Włodzimierz Krzyżaniak.

150 (z 215) pasażerów lecącego z Nowego Jorku "Boeinga" przenocowało ze środę na czwartek, na koszt "LOT", w hotelu "Poznań". Pozostali, razem z 39 pasażerami lecącego z Frankfurtu n. Menem "TU-134", udali się w nocy pociągami do stolicy.

Na "Lewicy" lądowały też przymusowo w środę samoloty "Lufthansa" i "SAS". Na pokładzie samolotu "SAS" wylądował m.in. nieoczekiwanie w Poznaniu, wracający z Kopenhagi minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski, który powrócił do stolicy samochodem udostępnionym przez wojewodę poznańskiego.

Samoloty "SAS" i "Lufthansa" powróciły tego dnia na macierzyste lotnisko, natomiast ich pasażerowie kontynuowali podróż do Warszawy autobusami.

(PAP)

# Lewy konsul

Mieszkaniec Szczecina, podając się za pracownika konsulatu Federacji Rosyjskiej, oferował pomoc w nawiązaniu kontaktów handlowych z władzami Sankt Petersburga.

Liczne firmy naclagnał na niewielkie zaliczki — poinformował 17 bm. nadkomisarz Adam Labudda ze szczecińskiej KWP.

Farbowany konsul docierał głównie do przedsiębiorstw mających kłopoty ze zbytem produktów, szczególnie mebli i materiałów budowlanych. Obiecywał złote interesy. Pobierał opłaty konsularne. Dochodzenie trwa.

(PAP)

# KPN żąda ukarania b. członków rządów

Posel Krzysztof Król poinformował na konferencji prasowej 17 bm., że klub KPN skierował do prezydium Sejmu wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i kamej przed Trybunałem Stanu sześciu byłych członków rządów.

Wnioski KPN dotyczą b. premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, b. wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza, b. ministra przemysłu Tadeusza Syryjczyka, b. ministra przekształceń własnościowych Waldemara Kuczyńskiego, b. ministra przemysłu i handlu Henryki Boehmiar oraz obecnego ministra przekształceń własnościowych Janusza Lewandowskiego zajmującego to stanowisko także w gabinecie J. K. Bieleckiego.

KPN zarzuca J. K. Bieleckiemu dopuszczenie do naruszenia dyscypliny budżetowej przez niezrealizowanie zaplanowanych w 1991 r. dochodów budżetu państwa. Lista zarzutów wobec L. Balcerowicza obejmuje m.in.: "zaniechanie częściowego poboru podatku dochodowego przez

# Awantura o aborcję

Wicepremier Goryszewski oświadczył, że ani on, ani żaden z ministrów z ZChN "nie był poinformowany i nie uczestniczył w zbiorowej woli Rady Ministrów przedstawienia Sejmowi informacji o strajkach i napięciach społecznych na Śląsku", co zastąpiło debatę aborcyjną.

Kwadrasn po trzynastej rozpoczęło się w gmachu Sejmu spotkanie przedstawicieli siedmiu partii koalicji rządowej.

Spotkanie zostało zwołane na wniosek ZChN, którego posłowie twierdzą w kuluarach po przyjęciu przez Izbę wniosku o skreślenie z porządku obrad projektu ustawy antyaborcyjnej, że ich partnerzy z koalicji złamali umowę zobowiązującą do przestrzegania procedury zgodnie z wnioskiem prezydium Sejmu.

Przedstawiciele 7 partii koalicji rządowej wyrażili aprobatę dla wprowadze-

nia na najbliższe obrady Sejmu projektu ustawy antyaborcyjnej. Ma do tego dojść na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby, między Wigilią a Nowym Rokiem.

Propozycją zwołania posiedzenia Sejmu między okresem świąt i Nowego Roku jest "błędem politycznym", który jeszcze bardziej podgrzeje napiętą atmosferę w kraju — stwierdzili posłowie Unii Pracy, Wiesława Ziółkowska i Zbigniew Bujak.

Bujak dodał, że jest to decyzja zaskakująca posłów, którzy ze znacznym wyprzedzeniem ustalają harmonogram swoich zajęć i sugerował, że może mieć ona na celu zniechęcenie do przyjazdu posłów mniej zaangażowanych w spór wokół aborcji.

Ziółkowska i Bujak powiedzieli, że są otwarci na kompromisy, ale granice tego kompromisu zostały zakreślone w odrzuconym projekcie ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży.

## „Afera karabinowa”

## Polacy przeniesieni do innego więzienia

Pięciu Polaków oskarżonych przez władze amerykańskie o próbę nielegalnej sprzedaży broni do Iraku zostało we wtorek przewiezionych z aresztu w Nowym Jorku, gdzie dotychczas przebywali, do innego więzienia, w miejscowości Otawille w stanie Nowy Jork. Znajduje się ona o ok. 200 km na północ od Nowego Jorku.

Adwokaci oskarżonych, których nie powiadomiono wcześniej o zmianie miejsca aresztu, udali się w środę na widzenie z nimi.

Rzecznik prasowy więzienia nowojorskiego Sandra Burks wyjaśniła, że aresztantów przewozi się często do Otawille ze względu na zatłoczenie w pomieszczeniach aresztu w Nowym Jorku.

(PAP)

## Jak posłowie głosowali

## nad odroczeniem debaty w sprawie aborcji?

# Marszałek Chrzczanowski się pomylił

W czwartkowym głosowaniu nad wnioskiem w sprawie odroczenia debaty w kwestii aborcji (jeśli wierzyć komputerowemu wydrukowi sejmowemu) tylko dwa kluby — PC i RdR — głosowały jednolicie, przeciw odkładaniu debaty.

Wydruk wykazał, że dwóch posłów ZChN — marszałek Wiesław Chrzczanowski i poseł Kazimierz Pekala — głosowało odmienne od całego klubu, za odroczeniem dyskusji nad aborcją. Marszałek Chrzczanowski wyjaśnił, że podczas głosowania, z wyjątkiem się pomylił.

W pozostałych klubach nastąpiły podziały na te ustawy antyaborcyjne.

Niemal cały Klub SLD głosował za odroczeniem debaty, ale Leszek Miller był przeciwny, a Maciej Manicki i Andrzej Szarawarski wstrzymali się od głosu. Zapytany o powody, Miller powiedział, że głosował przeciw odraczeniu debaty po to, by nie utrzymywać w tej kwestii stanu tymczasowości, w którym ustawa z 1956 r. w praktyce nie obowiązuje, natomiast przestępstwo jest kodeksu etyki lekarskiej. Drugi powód ma charakter polityczny, bowiem partie koalicji rządowej chciały najpierw omawiać

budżet, a potem sprawę aborcji. "Jestem w opozycji i nie zamierzam ułatwiać sytuacji rządowi" — oświadczył Miller.

Większość członków KPUD była za oddaleniem sprawy, ale Jan Kisilczyk, Bronisław Komorowski i Włodzimierz Pużyna byli przeciwni. Kilku posłów z tego klubu wstrzymało się od głosu, wśród nich Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Tadeusz Syryjczyk i Andrzej Wielowieyski.

Wyraźnie podzielili się posłowie PSL. spora część wstrzymała się od głosu, ale Waldemar Pawlak i Roman Jagiełłowski głosowali za odroczeniem debaty. W Klubie PPL "za" był Donald Tusk, a "przeciw" Lech Mazewski i Marcin Przybyłowicz. W Klubie KPN też nie było dyscypliny, a Krzysztof Król i Mirosław Lewandowski wstrzymali się od głosu. Większość członków Klubu NSZZ "S" była przeciw odkładaniu debaty, ale Alojzy Pietrzyk — współautor wraz z kósem Unii Pracy — wniosku o odroczenie oraz Sławomir Panek głosowali "za", a Bogdan Borsewicz i Marek Markiewicz wstrzymali się od głosu. Posłowie Klubu Konwencji Polska też głosowali niejednolicie.

(PAP)

## Kto zginął na torach?

## Nie słyszał sygnału lokomotywy

W Rebuszu (gmina Bierzwnik) pociąg towarowy relacji Stargard Szczeciński — Poznań potrącił mężczyznę idącego torami. Mężczyzna ten poniósł śmierć na miejscu, a maszynista powiedział policji, że wcześniej włączył sygnał dźwiękowy lokomotywy, ale idący torami nie zareagował. Jeszcze nie ustalono jego personaliów, bowiem nie miał przy sobie dokumentów. Stwierdzono jednak, że liczył 50-60 lat, miał krótkie, siwe włosy, na twarzy — również siwe — tygodniowy zarost, a ubrany był w czarną ortobionową kurtkę z jasnym kołnierzem, jasną marynarkę, filcowe buty z cholewami i podwołone spodnie — z zewnątrz koloru ciemnego, a pod nimi jasnego.

Osoby mogące pomóc w zidentyfikowaniu ofiary tego wypadku proszone są o kontakt z najbliższą jednostką policji.

(jana)

## Śmierć na drodze

## Wino na... polu

Na drodze Ślubice — Drzeżcin poniósł śmierć kierowca samochodu audi, który z czelnowo zderzył się z ciężarówką volvo. Audi został całkowicie zniszczony, a ciężarówka — jadąc z naciera — wypadła z drogi na pole i przewróciła się. Wiozła wino w butelkach, które potłukły się, a straty z tego tytułu oszacowano na 100 mln zł.

(jana)

# Na Górnym Śląsku strajkują 62 kopalnie

"W czwartek na Górnym Śląsku w rozpoczęły 14 bm. strajk uczestniczyły aż 50 kopalń. Protest firmowany jest przez Regionalny Komitet Strajkowy Krajowej Komisji Górnictwa NSZZ "Solidarność", jednak poparty go również władziskie działające w górnictwie centralne związki — poinformował rzecznik prasowy RKS Adam Jawor.

Centralny Komitet Wykonawczy Socjaldemokracji RP oświadczył, że wyraża swoją solidarność z protestującymi załogami kopalni węgla kamiennego. Protest popiera również Koło Parlamentarne i Prezydium Rady Krajowej Unii Pracy, które wzywa rząd do podjęcia "natchemniastowych i konkretnych rozmów ze strajkującymi".

Minister przemysłu i handlu Wacław Niewiarowski oświadczył w czwartek w Sejmie w imieniu rządu, zwracając się do liderów związkowych: "Jesteśmy gotowi kontynuować rozpoczęte w lipcu, a nie zerwane przecież do dziś rozmowy". Przedstawił program restrukturyzacji górnictwa.

Rząd widzi konieczność pogrupowania kopalni w 7 dużych organizacjach gospodarczych o strukturze koncernowej. Proponuje się utworzenie np. spółek węglowych — bytomskiej obejmującej 12 kopalni, katowickiej (13), nadwiślańskiej (9). Trwają uzgodnienia międzyresortowe, które zakończą ten etap pracy.

Poształy do rozwiązania 2 problemy: uregulowania dotychczasowych zobowiązań kopalń oraz stworzenia warunków do ich trwałego samofinansowania.

Ze względu na rozmiar strat w górnictwie oraz na trudną sytuację finansową kopalni dla ich oddłużenia nie wystarczy instrumenty przewidziane w projekcie ustawy o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków. Niezbędne jest szukanie dodatkowych środków — powiedział minister.

Niewiarowski podkreślił, że będzie konieczne w przyszłości uzyskanie w zbycie węgla cen na poziomie cen światowych, ale w 1993 r. nie będzie to jeszcze możliwe.

W niedawnych rozmowach z Bankiem Światowym uzgodniono m.in., że "zamyka-

nie kopalni czy pol wydobyczych powinno przebiegać w sposób nie wywołujący napięcia i w miarę możliwości bez zwolnień grupowych" — powiedział minister.

Niewiarowski stwierdził, że obecny strajk "w swojej treści przybiera charakter konfrontacyjny". Są tylko dwie możliwości: upadek polskiego górnictwa, na co "zdecydowane" nie mówi rząd" lub dotowanie górnictwa, a w opinii ministra "prawie wszystkie postulaty o charakterze socjalnym i placowym w sposób zawaolowany, ale jednoznaczny zawierają taką ideę".

Tymczasem w sytuacji, gdy tylko 4 spośród 70 kopalni mają dodatni wynik finansowy, w górnictwie wszyscy regularnie otrzymują średnią płacę w wysokości 1,83% płacy z 6 działów gospodarki, a w żadnej kopalni nie było zwolnień grupowych i takich w przyszłości się nie przewiduje.

"Na strajk nie może sobie pozwolić ani Śląsk ani kraj. Koszty strajku na Śląsku mogą stać się dotkliwe, choć — jeśli wystąpi — rząd będzie je łagodził" — stwierdził Niewiarowski i dodał: "Trudno zrozumieć logikę strajku teraz, niemal w przededniu uzgodnionej restrukturyzacji".

\*\*\*

W czwartek o godz. 1.00 ukonstytuował się Międzyzwiązkowy Komitet Strajkowy (MKS) Przemysłu Węglowego, powołany przez komisje zakładowe NSZZ "Solidarność-80" i Związek Zawodowy "Kontra" działające w kopalniach węgla kamiennego. Uzgodnił on 12 postulatów strajkowych — głosi przekazany PAP komunikat "Solidarności-80" i "Kontry".

MKS żąda natchemniastowej podwyżki plac oraz zamrożenia przewidzianych na 1993 r. podwyżek cen energii elektrycznej, gazu, centralnego ogrzewania i czynszów mieszkaniowych. Związkowcy żądają również natchemniastowego oddłużenia kopalni.

Zamiast przekształcenia kopalni w jednoosobowe spółki skarbu państwa, MKS proponuje powołanie spółek pracowniczo-skarbowych, gdzie 50% głosów w Radzie Nadzorczej mieliby przedstawiciele załogi,

a drugą połowę reprezentanci skarbu państwa.

Związkowcy żądają pociągnięcia do odpowiedzialności "winnych nieuczciwie ekonomicznego polskiego górnictwa" oraz osób odpowiedzialnych za decyzje o ograniczeniu eksportu węgla w 1991 r.

Zdaniem MKS rząd powinien pomóc w odzyskaniu zagranicznych rynków zbytu, zapewnić wydobycie do 2010 roku 170 mln ton węgla rocznie, wprowadzić nowe zasady ustalania jego cen i nowy system plac w górnictwie.

MKS nie zgadza się z planami likwidacji Górniczej Służby Zdrowia i żąda gwarancji bezpieczeństwa dla uczestniczących w strajku, a także "stworzenia mechanizmów, które umożliwią wyrównanie strat finansowych z udział w strajku".

MKS zaproponował wszystkim związkom działającym w górnictwie rozważenie możliwości wypracowania wspólnego stanowiska i uzgodnienia postulatów mających na celu wyrwanie polskiego górnictwa ze stanu zapaszi — głosi komunikat.

(PAP)

## PPH POLON-ZELMECH

ul. Fabryczna 14/17 w Zielonej Górze

## ogłasza PRZETARG

na wydzierżawienie pomieszczeń biurowych o powierzchni 400 m kw.

Oferty składać w dniu 21.12.1992 r. do godz. 11.00 w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Informacje telefoniczne 57-44.

01-30027

## EXPRESS

AGENCJA Towarzystwa zatrudni Panie w wieku 18-35 l. Skrytkę pocztową odkupić. Oferty z adresem: BO Zielona Góra. (01-30042)

LOMBARD- udzielanie pożyczek pod zastaw. Skup metali nieczystych. Nowa Sól, ul. Głowackiego 10. (01-30029)

• MŁODE małżeństwo wynajmie lub kupi (za rozsądną cenę) kawalerkę w Zielonej Górze. Telefon w Z. Górze, 710-77 w. 212 do godz. 16.00. Po godzinie 20.00, 45-94, (01-30045)

• ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem również u kogoś w domu, pielęgniarka. ZG. Osadnicza 1/933. (01-30025)

• C64 (II), stacje 1541 (II) z pełnym oprogramowaniem (Cart Ridge, gry itp.). Gorzów Wlkp. ul. Staszica 56/6 tel. 73-246

• MASZYNY do mielenia mięsa "Wilk" — sprzedam, Czechołów 37 tel. 281-08

• RZEŹNIKÓW przyjmuję. Masarnia Czechołów 37 tel. 281-08

• MASARNIA Czechołów oferuje mięsa i wyroby wysokiej jakości niskie ceny w dowolnej ilości. Czechołów 37 tel. 281-08

• TOYOTEY corolle — sprzedam lub zamienię na większy lub dostawczy. Gorzów tel. 284-50 lub 281-08

• GŁÓWNO • GÓRSZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA •

GAZETA NOWA nr indeksu 350788

REDAKCJA al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra tel. 710-77, fax 722-55, tlx 432263

REDAKTOR NACZELNY ANDRZEJ BUCK

ODDZIAŁY I REDAKCJE Głogów pl. Trzebieży, Górzec PKP tel. 33-29-11 Gorzów ul. Chrobrego 31 tel. 226-25, 271-49 Lubin ul. Wyszyńskiego 10 tel. 42-42-54

BIURA OGŁOSZEŃ REDAKCJA I ODDZIAŁY REDAKCJI SKŁAD KOMPUTEROWY: ALPO SC — ZIELONA GÓRA DRUK: POLIGRAF — ZIELONA GÓRA PRENUMERATA: RUCH SA — ODDZIAŁ: Gorzów Wlkp., ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwalnia z odpowiedzialności za treść zamieszczonych tekstów, zgłoszeń, zastrzeżenia sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów

WYDAWCA ALPO S.A. TEL. (071) 446-00 FAX (071) 446-22

### Nie potrafimy



Prezydent Lech Wałęsa powiedział prawdę — NIE POTRAFIMY. Powtórzył to kilkakrotnie podczas spotkania z Alfredem Miodowiczem. Moim zdaniem był to niechybnie KABARET na dwa głosy. Mnożstwo pustej gadaniny. Prezydent rzucił tezę, że ludzie podzielili stan wojenny. Uważam, że społeczeństwo było podzielone PRZEDTEM. Pan prezydent dziesięć razy użył słowa SOŁTYS. Znow mówił, że NIC nie może zrobić. Mówienie o NIEMOCY jest irytujące i SZKODLIWE. Do szalu może doprowadzić ciągłe powtarzanie: "Biercie sprawy w swoje ręce". Red. Zygmunt Broniarek, w związku z tym, zapisał prezydenta: "Jak naród ma coś zrobić, skoro sam pan mówi, że nic nie może zrobić?". Każda odpowiedź prezydenta była odpowiedzią nie na to pytanie, które zostało zadane. "Mamy pretensje do garbatego, że ma proste dzieci — powiedział Lech Wałęsa. — Mijmy pretensje sami do siebie". Kiedy Edward Gierek rządził przez całą DEKADĘ, mówił: "Polak potrafi". Lech Wałęsa obadził Gięka. Teraz obala ostatnie z jego hasła. Okazało się, że Polak nie potrafi. NIE POTRAFIMY.

Mam smutne refleksje po obejrzeniu spotkania prezydenta III RP z dziennikarzami prasy terenowej. Kto zakazał telewizji warszawskiej WYSWIETLANIA nazwisk dziennikarzy, którzy stawiali prezydentowi TRUDNE pytania? "Zostalem poniżony. W normalnych warunkach prezydent nie powinien wejść na tę scenę, na takie spotkanie" — stwierdził Lech Wałęsa. — "Ja nie chcę takiej Polski. Nie pojadę na Śląsk, bo mnie oplują. Górniczy nas spala. ...Ja tylko panów ostrzegam. ...Jestem pewny, że naród jeszcze raz wybierze Wałęsę. ...Zakładam się, że będę miał największą partię, jeśli zechcę. ...Potrafisz zrobić szum na Warszawę i Belweder. ...Taki są koszty ewolucji. ...Nie leje się krew". Mito jest unosić się na falach retoryki pana prezydenta. Bardzo jestem ciekaw, jak postąpi NOWA władza, kiedy Polska wyjdzie na ulicę? To jasne — padnie parlament, prezydent i rząd. Czy znajdzie się GENERAL, który da rozkaz STRZELANIA do ludzi? Czy cała ELITA uderzy w pierś i przekaże NIE POTRAFIMY. A potem odejdzie, tam skąd przyszła? To nie wielcy mężowie stanu dyskutują w Polsce bieg HISTORII. W naszym kraju ostatnie słowo ma zawsze ULICA. Tymczasem warszawskie karty demokracji oprócz tego, że nie podały nazwisk dziennikarzy, to niektórych w ogóle nie filmowano podczas zadawania pytań panu prezydentowi. W Polsce Ludowej były zaplute karty reakcji. Prasa też umie posługiwać się barwnym językiem.

W telewizji poznaliśmy też jakis karzeł demokracji w ubiegły piątek beztrojsko zmienił tok programu. Po "Aktualnościach" miała być telewizja regionalna. Ale materiał informacyjny z Poznania i regionów został przedzielony jałową dyskusją o aborcji. W rezultacie wiadomości z regionów zaczęto nadawać w czasie głównego dziennika TVP. Uważam, że było to KRETYN-TAZ. Oczywiście, nikomu włos z głowy za to nie spadnie. Poznanci obejrżeli swoje miasto i przelęczyli się na "WIADOMOŚCI". A teren? Co tam teren. Nie ma nic do gadania. Przerażające jest ubóstwo językowe spikerek telewizyjnych. Czy audycje nie mają swoich NAZW? Dlaczego więc te gumowe lądowanie zapowiadają program w programie, a w tym programie jeszcze jeden program? Na przykład Anna Szczyłkowska powiedziała: "Na zakończenie programu zapraszamy na program...". Może by te panie, głęboko zadowolone z siebie, ktoś wreszcie ZAPROGRAMOWAŁ?

"Wiadomości" pokazały, jak niektórzy posłowie OSZUKUJĄ, jak głoszą na dwie ręce. "Jest to największy skandal w ciągu ostatnich trzech lat" — napisał prezydent Lech Wałęsa w liście do marszałka Sejmu. — Jest to lekceważenie wyborców i społeczeństwa. A słowa uznania należą się telewizji. BRAWO, rodzi się drapieżne, silne dziennikarstwo. Naturalnie, kierownictwo parlamentu usiłuje połowę łapać na takich praktykach. Uważam, że trzeba wreszcie zrobić publiczny porządek. Przeczytałam właśnie "Pamiętnik Anastazji P.", czyli Marzeny Domaros vel Anastazji Potockiej. Wprawdzie nie jest to tekst napisany przez niewolnicę ROZKOSZY. Wartościami literackimi nie dorównuje "Pamiętnik Fanny Hill", a już w ogóle "Wyznaniem echińskiej kurtyzany". Jednak "Pamiętnik Anastazji P." jest swoistą perełką wydawnictwa. Ja myślę, że ktoś wpadł na szatański pomysł rozważenia Sejmu od SRODKA. Kopał w najczulsze miejsce, aż do bólu. Książka jest dobrze skomponowana. Oprócz świątyni erotycznych opisani posłowie mają rzetelne noty biograficzne, z pełnym wykazem zasług dla III RP. Są święte charakterystyki osobowości. Jeżeli Marzena Domaros napisała tę książkę naprawdę SAMA, to jest zdolną dziewczyną, nie tylko w łóżku. Samorodkiem gorącego piarstwa. Miała akredytację sejmową jako korespondentka "Le Figaro". Dziękuję Ci Marzenko, że napisała TAKĄ książkę. To nie, że Cię zamkają i wypuszczają. Ostatni rozdział ma tytuł: "Mili chłopcy z UOP". Wcześniej czy później każdy wpada w ręce BEZPIEKI. Rozumien, że wydawca jest ANONIMOWY. Ale dlaczego nie ma nigdzie wzmianki, w którym roku "Pamiętnik Anastazji P." został WYDANY? Po tych dzielnych postach pozostanie tylko ta książka.

Jak to jest? Potrafimy czy nie potrafimy? "Straciłmy czas, środki i podzieliłmy naród" — powiedział prezydent Lech Wałęsa w czasie spotkania z Alfredem Miodowiczem. Popłakali nad rozlanym mlekiem. Prezydent ma swego ulubionego KOTA. Powiada ostatnio, że nie ważne jest jaki ma kolor sierści, byle by myszę podziwiał. Koniec już, bo od tego wszystkiego naprawdę można dostać kota. "Jeśli nie potrafisz nie pełniać się na afisz" — głosi uczniowski powiedzonko. Ale życie dowodzi, że na afisz najbardziej pełniać się ci, którzy NIE POTRAFIAJĄ... Zbigniew RYNDAK

## Straty Volkswagena i marne prognozy Mercedesa

Koncern Volkswagen, największy w Europie producent samochodów, poinformował, iż spodziewa się strat w bilansie czwartego kwartału. Równocześnie inny gigant przemysłowy i czołowy wytwórca luksusowych samochodów, Daimler-Benz, opublikował mroczne prognozy rynkowe na rok przyszły.

Najnowsze oceny koniunktury przedstawione przez dwóch czołowych niemieckich producentów nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że ogólna recesja w Niemczech i na świecie nie ominęła również przemysłu samochodowego, zmniejszając jego zyski, narzucając ciężca w zatrudnieniu i ograniczając plany inwestycyjne.

Potwierdzają się jednocześnie październikowe prognozy stowarzyszenia niemieckich producentów samochodów, którzy ocenili, iż w najbliższych latach trzeba będzie zmniejszyć o 200 tysięcy zatrudnienie w przemyśle samochodowym, dającym teraz pracę 1,7 mln osób.

Szef finansowy Volkswagena, Dieter Ullsperger powiedział dziennikarzom w centrali koncernu w Wolfsburgu, iż nawet jeśli ogólne wyniki produkcyjne i handlowe za cały rok 1992 będą dobre bądź nawet rekordowe, firma będzie musiała obniżyć dywidendy o 11 marek, bowiem straty w czwartym kwarta-

le poważnie zaciągną na całorocznym zysku. W 1991 roku VW zanotował rekordowe zyski w wysokości 1,1 mld marek. Wśród przyczyn kłopotów finansowych Volkswagena, Ullsperger wymienił niepewność na rynku wymiany walut, zbyt krótki dzień pracy, zamknięcie zakładów w dawnej Jugosławii, gdzie toczy się wojna domowa, oraz strajk w zakładach w Meksyku.

Wchodzimy w kryzys — oświadczył, podając, iż od lata firma notuje spadek zamówień, w związku z recesją w Niemczech. W ocenie szefa finansów VW, w przyszłym roku należy się spodziewać 20-procentowego spadku sprzedaży na niemieckim rynku samochodowym, co w przypadku Volkswagena oznacza zmniejszenie liczby sprzedanych pojazdów o 80 tysięcy.

W centrali Daimler-Benza w Stuttgarcie prezes koncernu Edzard Reuter powiedział, że przewiduje mniejsze niż się wcześniej spodziewano zyski i rychły spadek obrotów. Podobnie

jak w przypadku wielu innych firm, druga połowa 1992 roku przyniosła nam rozczarowania — oświadczył szef największego niemieckiego koncernu. Ożywienia gospodarczego można się jego zdaniem spodziewać najwcześniej w drugiej połowie 1993 roku.

Reuter podał, że produkcja należącej do koncernu firmy Mercedes Benz obniżyła się z 560 tys. w 1991 do 529 tysięcy wozów w roku bieżącym. Sztandarowa firma koncernu Daimler-Benz ma zamiar zmniejszyć zatrudnienie do końca tego roku o 12,5 tys. osób, kontynuując zwolnienia w roku przyszłym.

Niepomyślne wieści z Wolfsburga i Stuttgartu spowodowały spadek notowań na głównej niemieckiej giełdzie we Frankfurcie.

Ceny akcji VW obniżyły się o 3,7% do poziomu 235,50 marki, a ceny akcji Daimler-Benz spadły o 6,40 marki, zamykając się na poziomie 506,60 marki. Pogorszyły się też ogólne na-

stroje na giełdzie, której główny wskaźnik również spadł. Szef Daimler-Benza wskazał na słaby eksport do Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Włoch, co wpłynęło na wyniki produkcyjne koncernu. Według niedawno opublikowanych ocen tegoroczne zyski koncernu wyniosły 1,5 mld marek i będą mniejsze o 23% od ubiegłorocznych.

W przyszłym roku nie można spodziewać się poprawy, choć pewne nadzieje wiąże się z uruchomieniem produkcji nowych, innowacyjnych modeli. Koncern przebudowuje strukturę zarządzania, zmniejszając liczebność kadry kierowniczej i wprowadzając nowe metody organizacji.

Również inne firmy samochodowe dołączyły do narzekających gigantów. W Monachium spadek zysków zapowiedziała firma MAN, specjalizująca się w produkcji ciężarówek i samochodów dostawczych. W Londynie, w centrali europejskiej części Forda, zapowiedziano zmniejszenie o 1.500 osób zatrudnienia w zakładach w Niemczech i o 1.800 w zakładach w W. Brytanii. Również VW zmniejszy do 1994 roku zatrudnienie o 12,5 tys. osób, z czego 5 tys. utraci pracę jeszcze w tym roku.

## Polska najbardziej ekspansywnym sąsiadem

Spośród pięciu sąsiadów Białorusi, Polska najenergiczniej zabiega tu o wpływy konkurując z Rosją, co historia już zna, ale tym razem Białoruś powinna umieć wykorzystać rywali — twierdzi szef Białoruskiego Narodowego Centrum Inicjatyw Strategicznych "Wschód-Zachód", Anatol Majsenia.

Punktem wyjścia rozważań Majseni na łamach mińskiej "Zwiazdy" jest powrót — z charakterystyczną dla Białorusi cezurą czasu między wydarzeniem a refleksją — do listopadowego wypowiedzi polskiej premier w Mińsku i ataku moskiewskich "Izwestii" na Suchocką. (Pani premier przekazała wyrazy zainteresowania Polski suwerenności Białorusi i chęcią współdziałania w białoruskim marszu do Europy, a także poprosiła o interpretację faktu zawarcia przez Białoruś ok. 20 umów z Rosją).

Zdaniem Majseni, sprawa nie jest inencydentem, a jakby dalszym ciągiem przerwanej historii, przed którą nie ma ucieczki. Uzasadnia: "Białoruś, stając się niepodległym państwem, wróciła do tradycyjnego położenia w centrum wschodniej Europy, na granicy dwóch religijnych kultur — państwowego polskiego katolicyzmu i rosyjskiego prawosławia". W ciągu stuleci — twierdzi autor — Białoruś leżała na skrzyżowaniu wielkomocarstwowych ambicji polskich królów oraz moskiewskich carów i "jak wojenne trofeum albo zdobycz w wyniku politycznej zmywy, przechodziła z rąk do rąk".

Autor, wykazując zrozumienie dla "siły historycznych i kulturalnych tradycji" upatruje w nich powody tego, że "Polska coraz uporczywiej spogląda na te ziemie białoruskie — "kresy wschodnie", które kiedyś należały do państwa polskiego". Przypomina, iż oficjalnie Warszawa nie daje podstaw do stwierdzeń o ekspansywnych planach Polski wobec Białorusi, ale — zauważa — jawnie pretenduje do uzyskania wpływu na określenie sfery ekonomicznej i w ogóle umocnienia swojej obecności w białoruskiej gospodarce. Jednocześnie jednak Majseni nawołuje do czujności wobec istnienia innego zjawiska — "pełzającej polonizacji", groźba której szczególnie jest, jego zdaniem, na Grodzieńszczyźnie, a jako przykład podaje... odsłonięcie tam pomnika żołnierzy i oficerów Armii Krajowej.

Jak w sytuacji nieuniknionego odrodzenia się tradycyjnej walki o wpływy na Białorusi między Polską a Rosją, ma się zachować sama Białoruś? Majsenia radzi: "Nie odtrącać, ani nie neutralizować dążeń konkurentów, ale dopasowywać je do własnych narodowych interesów". (PAP)

## Wznowienie prób nuklearnych?

Wszystko wskazuje na to, że obecne moratorium na próby z bronią nuklearną nie zostanie przedłużone i wygaśnie 1 lipca 1993 r. — twierdzi szef sztabu armii francuskiej admirał Jacques Lanxade. Tak więc niebawem trzy mocarstwa klubu atomowego wznowią te próby, choć — zdaniem francuskich ekspertów — siła i częstotliwość eksplozji zmniejszą się dzięki postępowi w technice symulacji prób z bronią atomową.

W listopadzie szef francuskiej dyplomacji Roland Dumas zaproponował, by przedstawiciele pięciu mocarstw atomowych rozważyli kwestię ograniczenia liczby prób atomowych i by uczestnicy genezyjskiej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych dokonali w 1995 roku rewizji dotychczasowego traktatu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Wprowadzone do tego dokumentu poprawki mogły doprowadzić do stopniowego ograniczenia liczby eksplozji i wprowadzenia całkowitego zakazu prób jądrowych już w roku 2000. Nie będzie to — zdaniem cytowanych źródeł — równoznaczne z rezygnacją z produkcji tej broni, a tym bardziej wyeliminowaniem jej z arsenałów wojskowych.

Członkowie tzw. klubu atomowego twierdzą, że dokonywanie prób z bronią atomową jest konieczne dla zapewnienia jej "bezpieczeństwa i skuteczności". Istnieje już jednak możliwość skąpenia środowiska i zmniejszenia kosztów tych prób, a także ich negatywny bezpośredni i pośredni wpływ na środowisko naturalne. Jak zapowiedział rosyjski minister ds. energii atomowej, Wiktor Michajłow, Rosja dokona dwóch lub trzech prób atomowych na poligonie Nowa Ziemia (w rejonie Arktyki) po wygaśnięciu moratorium — o ile USA również wznowią próby atomowe.

W Brytanii, która — jak twierdzi brytyjski minister obrony, Malcolm Rifkind — ma "bardzo skromne plany" w dziedzinie tych prób, przeprowadzi co roku po jednej eksplozji nuklearnej.

Natomiast Paryż nie zdecydował jeszcze czy i kiedy wznowi próby nuklearne na poligonie w Polinezji. Opracowany ostatnio raport dla francuskiego parlamentu wskazuje, że Paryż dysponuje już specjalnymi komputerowymi i laserowymi symulatorami próbnych eksplozji jądrowych, ale "armia nie może się obejść bez prawdziwych eksplozji atomowych na dużą skalę". Wynika to z niedostatków obecnych urządzeń, które nie potrafią symulować ogromnych temperatur i ciśnień, które powstają w czasie wybuchu nuklearnego. Nad zbudowaniem takich symulatorów pracują także Amerykanie, ale nie wiadomo czy rosyjski program nuklearny zakłada skonstruowanie takich urządzeń. (PAP)

W górach Wasatch na południe od Salt Lake City (w amerykańskim stanie Utah) rośnie las osikowy, który po bliższym zbadaniu okazał się jednym gigantycznym organizmem, ponieważ wszystkie jego drzewa wyrastają z tego samego systemu korzeniowego i mają identyczne cechy dziedziczne.

## Największy żywy organizm

Drzewa w tym lesie, porastającym obszar o powierzchni 42 hektarów, są tzw. klonami, czyli bliźniaczymi odrostami powstałymi z rozmnażania wegetatywnego. Ich odpowiednikiem w świecie ludzi byłoby jednojądrowe wielorazki syjamskie, a ściślej biorąc 47 tysięcy takich dzieci, ponieważ niezwykle las osikowy liczy około 47 tysięcy drzew.

Jak podał workowy "New York Times", trzech biologów z Uniwersytetu Colorado: dr Jeffrey Mitton, dr Michael Grant i dr Yan Linhart, zgłosili las osikowy w lesie do czasopisma naukowego "Nature", jako kandydata do miana największego żywego organizmu na kuli ziemskiej.

W kwietniu br. inni badacze amerykańscy zakomunikowali o odkryciu obrzymiej grzybnii z gatunku Armillaria Bulbosa, zajmującej obszar przeszło dwunastu hektarów w lesie w północnej części stanu Michigan. Grzybnia ta wyrosła z jed-

nego zarodka co najmniej 1.500 lat temu, a być może nawet 10 tysięcy lat temu, co czyniłoby z niej jeden z najstarszych organizmów żywych. Grzybnia jest w wielu miejscach poprzerywana, ale jej odkrywców argumentowali, że stanowi mimo to jeden organizm, gdyż od jednego karczka do drugiego składa się z części identycznych pod względem genetycznym.

Mitton, Grand i Linhart napisali, że ich las osikowy waży 6 tysięcy ton, jest więc przeszło 60 razy cięższy od grzybnii z Michigan, której wagę ocenia się na niecałe sto ton. Poza tym system korzeniowy osiki-lasu tworzy jedną wzorcową całość, w żadnym miejscu nie przerywana. Największym zwierzęciem świata jest pletwal błękitny. Według "Księgi Rekordów Guinnessa", niektóre osobniki tego gatunku wieloryba waży przeszło 200 ton i mają przeszło 30 metrów długości. (PAP)

## Ponad 100 mln osób Graniczny bilans

Ponad 100 mln osób przekroczy w tym roku granicę polsko-niemiecką na 25 przebiegach, łączących oba kraje — dwa razy więcej niż w 1991 roku. Taką liczbę podał dziennikarzom kierownik służby we Frankfurcie nad Odrą, Ortwin Popp.

W podobnym tempie wzrasta również liczba prób nielegalnego wjazdu do Niemiec. Od początku 1992 r. służby graniczne RFN zatrzymały 18 tys. osób (w 1991 r. — 9 tys.), z których większość odstawiono z powrotem do Polski. Wniosek o azyl złożyło tylko 600 osób — poinformował Popp. Wśród osób, usiłujących nielegalnie dostać się do Niemiec, najwięcej było Rumunów — 12 tys. i Bułgarów — 2,5 tys. Większość z nich korzystała z usług gangów przemytniczych. Bardzo wzrosła liczba przekroczeń granicy z użyciem samochodu w roli tarana. W ub. roku zarejestrowano 114 tego rodzaju incydentów, z udziałem 136 pojazdów. Wschodniej granicy Niemiec i EWG — długości 431 km pilnuje 860 funkcjonariuszy niemieckiej służby granicznej. W przyszłym roku liczba ich znacznie wzrośnie. Według Poppa — do prawie 2,5 tys. (PAP)

## Redakcja otrzymała

### „Zdejnowanie dyrektora...”

Czyż się zobowiązany wnieść wyjaśnienie do artykułu Anny Bułat-Raczyńskiej pt. "Zdejnowanie dyrektora, czyli... co jest najważniejsze" z Magazynu nr 240. Jestem bardzo poruszony całą sprawą i pragnę, aby wokół niej nie narastały błędne opinie krzywdzące wielu ludzi.

Popieram — byłem obecny na spotkaniu ogniska ZNP ismiejącego przy Szkole Podstawowej nr 3 w Zielonej Górze. W trakcie redagowania pisma (przez wszystkich członków ogniska) skierowanego do kuratora, wyrażającego jednocześnie stanowisko w sprawie zwolnienia mgr Jadwigi Bloch z funkcji dyrektora szkoły, po sugestii jednego z członków ZNP, że jeśli zawiadą wszelkie środki, moglibyśmy ostatecznie skorzystać z takiej formy protestu jaką jest strajk — przez ognisko zapytaliśmy: czy istnieje taka możliwość? Odpowiedział, że ognisko ma uprawnienia rady zakładowej i jeśli podejmie taką decyzję, nikt jej nie może kwestionować. Na to przez ogniska zapytaliśmy: czy jest nasza decyzja? Ponieważ nikt nie sprzeciwił się i nie zaprotestował przeciwko takiemu sformułowaniu, wobec jednoznacznej postawy ogółu uznała, że glo-

sowanie się bezzasadne. Dlatego pani wicedyrektor mogła się wyrazić: "Nie było nawet żadnego głosowania "strajkować czy nie". Dziwi mnie taka postawa pani wicedyrektor, ponieważ właśnie na tym spotkaniu rozmawialiśmy bardzo szczerze i negatywnie ocenialiśmy dwuznaczne postępowanie niektórych członków tego ogniska.

Po drugie — pismo zredagowane wspólnie na tym zebraniu nie było żadną tajemnicą. Według stwierdzenia prezesa ogniska, następnego dnia po spotkaniu zostało ono przepisane i wysłane do zainteresowanych spraw organów oraz wywieszone w pokoju nauczycielskim, na tablicy ZNP (o ile mi wiadomo — 4.11. br.). Skąd zatem zdziwienie drugiego wicedyrektora wyrażone w artykule, że o strajku nie wie i że dowiedział się o nim z gazety (9.11. br.)?

Po trzecie — dość długo rozmawiałem z uczestniczącymi w zebraniu członkami ZNP i jestem przekonany, że zdecydowani są skorzystać z formy strajku jako protestu, tylko w ostateczności. Wszyscy są przeciw nauczycielami tej szkoły i doskonale rozumieją swoje powinności. Dlatego zasmuca mnie w tej sprawie kolejny fakt: wicedyrektor Marek Budniak powiedział dziennikarce, że o strajku okupacyjnym nie wie i bardzo się dziwi oraz: "W takim przypadku będziemy rwać nauczycieli po prostu zwalniać z pracy". Tę wypowiedź pozostawiamy bez komentarza.

mgr Jerzy Słoma  
Prezes Zarządu Oddziału  
Związku Nauczycielstwa Polskiego

Mądrzy ludzie mówią, że dyrektorem się bywa. Kurator powołał, ocenił i odwołał dyrektorkę szkoły. Ma takie prawo. Powiało jednak zgrozą. Nauczyciele może będą okupować szkołę, rodzice rozpaczają, dzieci nie chcą chodzić do szkoły. Typowy objaw zbiorowej histerii.

Ponieważ zapachniało sensacją, do szkoły zbiegły się zielonogórskie dziennikarki (z obu gazet), przeprowadziły wywiady z kim trzeba i wyszło im, że odwołanie ma podłoże polityczne, a za tym wszystkim stoi "Solidarność". Coż, kolejny raz ktoś próbuje uzupelnic sobie życiorys o prześladowania, a jeszcze że dwa pokolenia minę, zanim wyczerpie się chęć z odebranie przywileje. Takie jest życie. (...)

Niechętnie jest mówić o niekompetencji ludzi zasłużonych. A była pani dyrektor jest osobą niezwykle zasłużoną dla NSZZ "Solidarność". To nie żart. Łamiąc konsekwentnie przepisy, zmusiła mnie i kilku innych do wnikliwego studiowania prawa pracy i prawa oświatowego. To w przyszłości zawojuje. Dzięki jej zaangażowaniu udało nam się udowodnić, że nauczyciel w szkole nie musi czuć się jak chłop pańszczyźniany, którego losy są uzależnione od kapryśnych przełożonych. Powołano do obrony praw pracowniczych instytucje, niezależnie creszą od kuratorium, oceniły i uchyliły wszystkie podjęte przez byłą dyrektorkę decyzje. Aby to osiągnąć nie musielibyśmy uciekać się do pomocy oszczerstw, anonimów i ulotek, które dziwnie zaczęły się mnożyć po tym hi-

stycznym odwołaniu. Preferujemy bowiem metody przyjęte w cywilizowanych społeczeństwach.

Jakie korzyści wynikają z takiej kampanii, prasowej i nie tylko? Ogromne. Nareszcie niektórzy poczuli się demokracji. Mogli publicznie powiedzieć to, co myślą. Nie ujawnili wprawdzie swoich nazwisk, ale nie zrobili tego ze strachu. Wygodniej jest opluwać innych z ukrycia. Poza tym nie musimy już czuć się gorli. Mamy nareszcie swoje własne polowanie na czarownice. Wprawdzie mocno naciągane, ale jest o czym pogadać.

Często nauczyciele skarżyli się, że czują się bezradni. Dyrektorzy nadużywają swoich uprawnień, a kurator nie reaguje, bo tak wygodniej. Okazało się jednak, że kurator rozlicza swoich podwładnych i rozstraja się z nieracjonalnymi. To dobrze rokuje na przyszłość.

Nie mam wątpliwości, że każdy ma prawo walczyć o swoje, nawet o stołek. Tylko czy wszystkie metody przystoją nauczycielowi?

Bożena Pierzgańska  
nauczycielka SP nr 3 w Zielonej Górze

Od autorki: Sądę, iż ponowna uważana lektura artykułu pozwoli Pani dojść do wniosku, że to nie jego autorkę "wyszło" na to, że "odwołanie ma podłoże polityczne, a za tym wszystkim stoi "Solidarność". Przedstawiłam bowiem różne sady różnych ludzi, komentarz pozostawiając Czytelnikom. Taki był cel publikacji.

Anna Bułat-Raczyńska

**LODÓWKI, PRALKI, ZAMRAŻARKI**  
(sprzedaż detaliczna i hurtowa)

**ANTENY SATELITARNE**  
(duży wybór, montaż, serwis)

**SPRZĘT RTV, KOMPUTERY**  
oferuje również w sprzedaży ratalnej  
**P.H. "ASTRA - BIS"**

67-200 Głogów, ul. Morcinka 37  
tel./fax (070) 33-55-29

**Anteny satelitarne**  
poleca: **Beny**

- SPRZEDAŻ  
- MONTAŻ  
- RATY BEZ  
POŚREDNICTWA BANKU

NOWA SÓL ul. ŚW. BARBARA 14  
TEL. 31-49  
GŁOGÓW ul. ŚWIERCZESKIEGO 28  
TEL. 34-28-44  
SŁAWA ul. WARYŃSKIEGO 11

**Hurtownia „MAJLIZ”**

Zielona Góra, ul. Kręta 5  
tel. 616-97 wew. 304  
(dojazd od al. Wojska Polskiego)

oferuje

**BEZPOŚREDNIO OD PRODUCENTA  
SZEROKI WYBÓR TKANIN:**

**ŻALUJE NOWEJ GENERACJI**  
poleca  
ZAKŁAD WYROBU I MONTAŻU ŻALUZJI

Największy wybór kolorów,  
materiał wyłącznie  
zachodni.

Krótkie terminy realizacji.  
Dwuletnia gwarancja.  
Atrakcyjne ceny.

Nasz adres:  
Zielona Góra, ul. Witowska 2.  
tel. 68-275

Sklep obuwniczy  
**"JAGODA"**  
Nowa Sól, pl. Wyzwolenia 17, tel. 47-32  
poleca

**SZEROKI ASORTYMENT  
OBUWIA ZIMOWEGO  
SYLWESTROWEGO  
I CAŁOROCZNEGO**  
damskiego i męskiego

Duży wybór odzieży i galanterii skórzanej.  
\*W niedzielę przedświąteczną 20.00  
czeka na Klientów niespodzianka\*  
Ceny konkurencyjne.  
Zapraszamy w dni powszednie 10.00-18.00  
w soboty 10.00-14.00

**• CERAMIKĘ •  
BUDOWLANĄ**

- płytki podłogowe,  
ścienne, elewacyjne

Produkcja czeska

oferuje  
Hurtownia Firmy "TIK"  
(siedziba Eitor-Polu)  
Zielona Góra, al. Zjednoczenia 106  
tel. 642-12 wew. 135.  
Czynne w godz. 9.00 - 16.00

**REWELACYJNA  
NOWOŚĆ !!!**

Zabezpieczenie antykorozyjne samochodów na  
licencji kanadyjskiej RUST CHECK.  
Proces całkowicie czysty, trwa ok. 4 godz.  
Na samochody nowe (do 6-m-cy) przy corocznej  
konserwacji udzielana jest pisemna gwarancja,  
że nie skoroduje nigdy!  
W pozostałych pojazdach nastąpi całkowite  
zatrzymanie korozji.

Usługi świadczy serwis  
**RENAULT - ANABO**  
Zielona Góra, ul. Dworcowa 31  
tel. 705-52.

• żorzęty, jedwabie,  
fakone, mikrofaza,  
skórka brzoskwini,  
welur aksamitowy,  
flausz.

Ponadto oferuje:  
figi damskie i dziecięce,  
slipy męskie, rękawice  
skóropodobne, swetry,  
bluzki i suknie z angory

**CHOINKI**

• Srebrne świerki  
w doniczkach  
(ukorzenione)

• Wysokość 150 cm

Zielona Góra, ul. Krakusa 10, tel. 59-33

Sprzedaż hurtowa  
i detaliczna

**NAPRAWA-KONSERWACJA  
TELEWIZORÓW  
I MAGNETOWIDÓW**

Zgłoszenia:  
Zielona Góra, tel. 38-16  
godz. 8.00 - 12.00  
18.00 - 20.00

**VIDEO "BARTEK"**  
zaprasza na  
**ŚWIĄTECZNY KIERMASZ KASET VIDEO**

z licencją do wypożyczalni oraz BAJEK dla dzieci. RABATY do 50%, w ofercie 1000 tytułów  
kasety już od 80 tys. zł.

ZAPRASZAMY  
codziennie 10.00-18.00  
w niedzielę 10.00-16.00  
Zielona Góra, al. W. Polskiego 86  
(Mrowisko)

**NAJLEPSZY PREZENT GWIAZDKOWY  
TO KASETA VIDEO**

Od 15.12.92 nowa oferta tytułowa.

**Hurtownia  
"MINI"**  
oferuje:

- zabawki,  
- artykuły szkolne.

Głogów, ul. Mechaniczna 5,  
tel. 34-22-89 wew. 14

ZAPRASZAMY  
codziennie od 8.00 do 16.00  
w soboty od 8.00 do 12.00.

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW  
PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH**

**Kram**

Nowa Sól, ul. Staszica 1, tel. 72-21 w. 202  
Leszno, ul. Narutowicza 76, tel. 20-27-43  
Lubin, ul. Małomicka 48 (na terenie  
Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych)  
Szprotawa, ul. Kolejowa 15, tel. 33-43

poleca

duży wybór bombek choinkowych  
w cenach z 1991 r.  
już od 20 tys. zł za pudełko

bogaty asortyment kosmetyków  
dla pań, panów i dzieci  
na prezenty gwiazdkowe

Od 21 grudnia br. wszyscy kupujący Klienci  
otrzymują upominek od firmy - 2% bonifikatę

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00  
w soboty od 9.00 do 13.00

**OKAZJA! OKAZJA! OKAZJA!**  
**NOWO OTWARTY  
SKLEP**  
oferuje:

- sprzęt RTV firm  
SANYO  
SONY  
PHILIPS  
HCM  
SCHNEIDER  
JVC  
SHARP

- zestawy satelitarne.  
**SUPER WARUNKI**

\* Bez zyrantów,  
\* 10% pierwszej wpłaty,  
\* Stałe oprocentowanie  
2,74% miesięcznie.

ZAPRASZAMY  
GŁOGÓW,  
UL. WOJSKA POLSKIEGO  
PAWILONY (obok Grand Tour)

**Hurtownia  
Piwa i Napojów**  
zaprasza klientów  
do swoich magazynów w:

- Sulechowie, ul. Dębowa 6,  
tel. 36-84  
- Świebodzinie, ul. Łąkowa 1,  
tel. 225-23

Oferujemy piwa browarów  
Leżajsk i Okocim oraz napoje  
chłodzące po  
atrakcyjnych cenach

**ZAKŁAD  
PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO  
"WĘDPOL" CHRÓSCINA**  
k/ Góry Śląskiej

oferuje:  
szeroki asortyment wyrobów  
wędliniarskich oraz mięsnych.

ZAPRASZAMY:  
codziennie w godz. 8.00 - 20.00  
Leszno, tel. (0-65) 20-67-03.  
Góra Śląska, tel. 43-36-31.

**HOLIDAY  
ON  
ICE**

Najdroższa,  
najszynniejsza,  
największa  
rewia rozrywkowa świata

**HOLIDAY ON ICE  
w Poznaniu**

W najnowszym, premierowym widowisku  
dla dzieci i dorosłych pt. "CUDOWNĄ PODRÓŻ"

odwiedzimy - wszystkie kontynenty i bajeczne, fantastyczne kraje  
zobaczymy - 750 oszalałających kostiumów przywiezionych  
w 17 kontenerach, sensoryjne, kolorowe  
rekwizyty, 14.000 metrów piór, 600 kg dżetów  
będziemy podziwiać - 90 wybitnych artystów jazdy figurowej  
na lodzie

**Wielka amerykańska rewia na lodzie  
HOLIDAY ON ICE  
w dniach 24-28 lutego 1993 r. w poznańskiej "ARENIE"**

Bilety do nabycia w Estradzie w Zielonej Górze  
ul. Wrocławska 20, tel. 22-331, 728-64, 728-73, tlx 043 2164  
Estrada zaprasza na Bal Sylwestrowy, cena 600.000, od osoby.

**OPONY  
używane zachodnie  
CZĘŚCI  
do różnych pojazdów**

**AUTO-KOMIS Zielona Góra**  
ul. Kożuchowska 32A, w godz. 10.00-16.00

**WŁAŚCIWY  
CZAS  
MIEJSCE  
I CENA**

**OLTCIT CLUB** SAMOCHÓD DLA CIEBIE  
CENA 62,500 mln z PRZEDPŁATĄ

SPRZEDAŻ ZIELONA GÓRA SERWIS  
ul. B. Westerplatte 23, tel. 710-81 wew. 265 ul. Jana z Kolna 23, tel. 223-17

Zarząd Miasta Żagania  
ogłasza  
**PUBLICZNY PRZETARG USTNY**  
na sprzedaż wolnego budynku mieszkalno-usługowego,  
wraz z oddaniem gruntu w wieczyste użytkowanie.

**BUDYNEK** położony jest w centrum miasta przy ulicy Stary Rynek 5.

- kubatura budynku 1.687 m sześć.  
- cena budynku 755.676.000 zł  
- nr księgi wieczystej 25434  
- nr działki 822/6  
- powierzchnia działki 297 m kw.  
- cena gruntu 28.897.000,-zł  
- cena wywoławcza 784.573.000,-zł  
- wadium 78.000.000,-zł

PRZETARG odbędzie się w dniu 5 stycznia 1993 r. o godz. 11.00,  
w sali nr 6 Urzędu Miejskiego w Żaganie pl. Słowiański 17.  
WADIUM w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego,  
najpóźniej do godz. 10.45 w dniu przetargu.  
Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał,  
od zawarcia umowy notarialnej.  
Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Przestrzennej  
Urzędu Miejskiego, pokój nr 8, tel. 2897.  
W dniu 4 stycznia 1993 r. budynek będzie udostępniony zainteresowanym,  
po uprzednim skontaktowaniu się z Rejonem Obsługi Mieszkańców Nr 2 przy  
ul. Świerczewskiego, tel. 2966.  
Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**Zakład  
Fryzjerski  
Bożena**  
z ulicy Wypoczynek  
ZMIENIŁ SWOJĄ SIEDZIBĘ

Mieści się obecnie  
Zielona Góra  
przy ul. Wypiańskiego 13  
II piętro, pok. 209,  
tel. 46-91 wew. 35

Czynny  
od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 20.00  
w każdą sobotę  
od 8.00 do 14.00

**ZAPRASZAMY**

**Kupon na ogłoszenia drobne**

Nazwisko ..... Imię ..... Data publikacji .....

Adres ..... Podpis .....

GRUPA :	FORMA DRUKU	CENA
01 AUTO-MOTO	<input type="checkbox"/> PROSTA	- 20.000 zł
02 BUSINESS	<input type="checkbox"/> RAMKA ZWYKŁA	- 30.000 zł
03 DLA DOMU	<input type="checkbox"/> RAMKA POGRUBIONA	- 40.000 zł
04 ELEKTRONIKA	W WYDANIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK)	
05 HOBBY	CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100%	
06 KOMUNIKATY	Zaznacz znakiem "x" grupę i formę druku	
07 LOKALE	<input type="checkbox"/> pl. Tysiąclecia	• tel./fax 33-29-11
08 MATRYMONIALNE	<input type="checkbox"/> Głogów Wilk.	• ul. Chrobrego 31
09 MEBLE	<input type="checkbox"/> Lubin	• ul. Wyszyńskiego 10
	<input type="checkbox"/> Zielona Góra	• al. Niepodległości 22
		• tel. 229-71, 710-77
		• fax 722-55, tlx 432263

WYCIĘTY Z GAZETY KUPON PROSIMY DOSTARCZYĆ DO BIURA  
OGŁOSZEN "GN" LUB ODDZIAŁU REDAKCJI W PRZYPADKU  
PRZESYŁANIA KUPONU POCZTĄ PROSIMY DOŁĄCZYĆ ODCISEK  
WPŁATY NA KONTO: PKO BP II OZIELONA GÓRA 97521-34728-136

Kupon jest ważny do końca grudnia 1992 r.

OPINIE • SYGNAŁY • LISTY • TELEFONY

Wokół „3 milionów za informację” ...

Treść listu Grażyny Biachowskiej, zamieszczonego 27 listopada, wzburzyła niektórych zatrudnionych w biurze Wojewódzkiego Konservatora Zabytków:

My, pracownicy Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zielonej Górze, jesteśmy oburzeni bezkarnym skłanianiem Wojewódzkiego Konservatora Zabytków za pośrednictwem Waszego wydawnictwa.

Informacje udzielane przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków są i były zawsze bezpłatne, co zostało kłamliwie podważone w publikacji podpisanej przez p. Grażynę Biachowską, a czego nikt z redakcji, przed zamieszczeniem tak poważnych, imiennie skierowanych oskarżeń, nie próbował nawet sprawdzić.

Na zakończenie pragniemy poinformować, że prowadzimy katalog obiektów zabytkowych przeznaczonych do zagospodarowania, tworzonego dla wszystkich zainteresowanych i udostępniany im przez pracownię biura, nie zaś przez Panią Konservator.

Barbara Bielnis-Kopec, Agnieszka Skowron, Renata Łuczak, Agnieszka Wabich, Władysław Ratajczak. Od redakcji: Dwoje z podpisanych pracowników, którzy osobście dostarczyli powyższy list do redakcji, oświadczyli, że list Grażyny Biachowskiej jest „sterowany” oraz mimo podpisu — anonimowy. Sprawdziliśmy w ewidencji mieszkańców Głogowa faktycznie nie ma osoby o takim imieniu i nazwisku, zaś podany w liście adres jest nieprecyzyjny. Przy okazji dowiedzieliśmy się w gło-

gowskim urzędzie, że uprzedził nas w „sledztwie” i poszukiwaniach „Grażyny Biachowskiej” zielonogórski Oddział PSOZ... Interesujące zatem, kto napisał „3 miliony za informację” oraz dlaczego uznał, że nie powinien ujawnić swojego prawdziwego nazwiska? Można też kwestionować wiarygodność opisanych faktów. A więc i tego, że Czytelniczka (Czytelnik?) nie załatwił swojej sprawy, ponieważ pracownicy „nie są upoważnieni przez szefową”. Stanowiska kierującej oddziałem PSOZ dr Ewy Lukas-Janowskiej dotąd nie otrzymaliśmy. Nie uzyskaliśmy też w Urzędzie Wojewódzkim potwierdzenia słów „Grażyny Biachowskiej”, iż tam właśnie otrzymała ona poszukiwane informacje. Natomiast Paweł Sudek, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu (b. Wydziału Spraw Społecznych) Urzędu Wojewódzkiego oraz Kazimierz Mielcarek, st. inspektor wojewódzki tegoż wydziału oraz dyrektor Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego — Jerzy Stefan Wesolowski, powiedzieli nam, że „opublikowany list nie jest pierwszą tego typu informacją, mówiącą o pewnych nieprawidłowościach, która do tych wydziałów dotarła”. Treść listu nie zaskoczyła również Stanisława Kowalskiego, miejskiego konserwatora zabytków, „ponieważ w tym roku około 10 osób trafiło do Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, prosząc o bezpłatne udzielenie informacji,

których odmówiono im w Oddziale PSOZ”. Oto wypowiedź Lucjana Fokszana, naszego współpracownika, redagującego „Informator kulturalny, sportowy, turystyczny i usługowy województwa zielonogórskiego”. — Informator ukazuje się od października 1991 r. W pierwszych dwóch numerach ukazały się artykuły Wandy Janowskiej z Muzeum Ziemi Lubuskiej przedstawiające kościół w Klepsku oraz zespół zamkowy w Siedliszku, ilustrowane przypadkami reprodukcjami. Solidna informacja o obiektach, które były przedmiotem takiej reklamy, powinna jednak być uzupełniona np. o rzut poziomu czy plan sytuacyjny. Obiekt kartotek i materiałów ikonograficznych dysponuje Państwowa Służba Ochrony Zabytków. Toteż w grudniu 1991 r. zwróciliśmy się do kierującej zielonogórskim oddziałem dr Ewy Lukas-Janowskiej z propozycją nawiązania współpracy w zakresie popularności na łamach IKST zabytków do zwiedzania i zagospodarowania. Ku mojemu zdumieniu, i nie kryje — zgorzoniła oświadczyła, że pozyskanie takich materiałów do informatora będzie kosztowne przywrócić honorarium. Że takich informacji nie da się pisać w czasie pracy, a to za pracę kosztuje. Zgadzałem się — nie za darmo — wskazać swojemu honorarium byłoby bezpłatne, comiesięczne zamieszczanie materiałów PSOZ na łamach wydawnictwa dotowanego, zresztą, przez Urząd Wojewódzki. Tyle, że nie honorarium osobistym i niewymagalnym w zło-żonych. Cennych materiałów nie udało mi się również uzyskać do wydania lipcowego z br., prawie w całości poświęconego turystyce w Zielonogórskim.

Odpowiedź „Mieszkańcowi Nowego Kramaska”

Ciągoty do „Heimatu”

W „Gazecie Nowej” z 27 listopada w rubryce „Hyde Park” anonimowy mieszkaniec Nowego Sviraków do Prezydenta RP. Nie będę ustosunkowywał się do treści listu, gdyż nie ma sensu odpowiadać na zarzuty dyktanta, nie znającego historii i spraw Sviraków.

W tym „pisadzie” jest jednak coś: otóż, do tego anonimowego autora eufemnie „brmatną słęchliczną” i czuje się, że on za nią tęskni. Pisze, że był nawet przesładowany, lecz nie podaje przez kogo. Czyżby nadal bał się repatriantów? Z treści listu wynika, że autor ma ciągoty do swojego „Heimatu”, tylko bał się przyznać.

Prezes Oddziału Wojewódzkiego Związku Sviraków w Zielonej Górze, także w imieniu Oddziału gorzowskiego.

Bogusław Baj

„50 lat później...”

Dziękuję Niemcom!

W numerze 259 (10 bm.) ukazała się rozmowa z Janiną L. Ten i inne artykuły, które ostatnio ukazują się w prasie, również w „Gazecie Nowej”, że tak powiem: próbują lansować przyjaźń polsko-niemiecką. Skoro tak, to ja podtrzymuję tę przyjaźń i dziękuję Niemcom za zamordowanie 14 członków mojej rodziny i za to, że moja mama straciła troje dzieci. Dziękuję również za stawianie pomników Wehrmachtu itp. widocznych dowodów przyjaźni. Po przeczytaniu rozmowy z Janiną L. właściwie powiniennem iważać, że moim największym wrogiem są Rosjanie, którzy byli przeciwni powstaniu Państwa Polskiego. Natomiast Niemcy są naszymi wielkimi przyjaciółmi, a w Oświęcimiu, Buchenwaldzie i innych podobnych miejscach są ośrodki wczasowe. Może należałoby pisać wprost, że winą Polaków było to iż umierali?

Zdzisław Kaczmarek z Zielonej Góry

„Zapomnieć o przeszłości”...

Pod takim tytułem opublikowaliśmy w poprzednim Magazynie reportaż. Losy jego bohaterki, mieszkanki Zbąszczy, bardzo poruszyły Czytelniczkę z Głogowa — Barbarę Halkiewicz. Zatelefono- wała do nas w ubiegłą sobotę prosząc o podanie adresu bohaterki, ponieważ chciałyby wysłać jej paczkę. Ze wzruszeniem informujemy o tym wspaniałym geście i bardzo dziękujemy!

ew

Odpowiedź na krytykę

„Tyłem do pasażera”... opublikowaliśmy na stronie lokalnej, zielonogórskiej. Czytelnicy pozostali mutacji „Gazety Nowej” nie znają więc treści krytycznego artykułu. Sądymy jednak, że udzielona nam odpowiedź może zainteresować wszystkich:

GAZETA LUBUSKA Zielona Góra

W odpowiedzi na artykuł „Tyłem do pasażera”, który ukazał się w Gazecie w dniu 1992.11.25 Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Nowej Sól przeprasza wszystkich podróżnych jadących w dniu 24.11.1992 roku kursem z godziny 7.45 z Nowej Sól do Zielonej Góry. Przepraszamy również podróżnych, którzy nie zostali zabrani ww. kursie.

Wydaliśmy, że sytuacja taka wynikała z powodu awarii autobusu „przegubowego” i braku w rezerwie autobusu o dużej pojemności, jak również z winy służby ruchu, która nie zorganizowała w odpowiedni sposób kursów busek. Jednocześnie zwracamy się do pasażerów Gazety do Pana, któremu został pobrudzony płaszcz o skontaktowanie się z PKS-em, tel. 40-51 wewn. 35 w celu zwrotu kosztów czyszczenia płaszcza.

Michał Mleczko Z-ca dyrektora ds. Przewozów i Spedycji

Opr. W.S.

Przywileje a rozrzutność

Chciałbym poruszyć bulwersującą mnie sprawę przywilejów. Uważam, że okrada się biednych z każdej strony. Mój krewny, który pracuje w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej, nie płaci za prąd. Znam też kogoś, kto pracuje w gazowni — nie płaci za zużyty przez całą jego rodzinę gaz. Przykłady można by mnożyć — PKP, PKS, MPK itd.

Pracowałem w przemyśle ciężkim. Nie miałem i nie mam z tego tytułu żadnych korzyści. Po pracy wstąpiłem do autobusu i z własnych poborów musiałem płacić za przejazd do domu. Musiałem PKS i PKP także kupić „normalne”. Jedynie raz w roku przysługuje mi 50% zniżka na bilet kolejowy. Rocznie płacę za prąd i gaz około 1,5 mln zł. Proszę więc porównać, ile dodatkowego zarobku ma mój krewny, notabene i tak nieźle wynagradzany za etatową pracę. W skali roku koszty przywilejów stanowią bardzo pokąźną sumę. W imię czego taka rozrzutność państwa?

Ogranicza się np. wydatki na oświatę. A przecież gdyby zlikwidować przywileje i przeznaczyć na szkoły choćby 10% tak zaoszczędzonych pieniędzy, nie musieliby do nich dokładać rodzice. Tak zwana składka na komitet rodzicielski wynosi w szkole mojego dziecka 200 tys. zł.

Prezydent Wałęsa mówi „pomocnie”, „pokazanie” itd. Wiele może narzecie, komu się należy — to dać, komu nie — odebrać. Ja dostrzegam tylko dwie grupy ludzi, których nie można pozabawiać przywilejów: górniczy i hutniczy. Oni naprawdę ciężko harują i to za „psie pieniądze”. Czterech moich braci jest górnikami. W Niemczech w stosunku do innych grup zawodowych zarabiają dobrze, ale za taką pracę, płacy im nie zadrożeją. Jeżeli po „reformie” przywilejów, ci którym zostaną one odebrane będą strajkować, niech strajkują. Mamy spór ilości bezrobotnych, więc nie ma ludzi niezapłatnych. Już tylko w gronie moich znajomych dużo jest takich, którzy bezskutecznie szukają pracy, kłopotliwie i płaczą z bezradności i bezsilności.

J.K. z Zielonej Góry (nazwisko i adres znane redakcji)

Mieszkanie za opiekę

Kilka dni temu odwiedził naszą redakcję pan Feliks. „Pomogliście mi, gdy poszukiwałem leku, mam nadzieję, że i teraz pomożecie” — powiedział. I wyjasnił, czego oczekuje: od kilku lat jest wdowcem, mieszka na wsi nie opodal Zielonej Góry, ma własne dwa pokoje z kuchnią. Jest inwalidą I grupy, po zawałe serca, stopniowo traci wzrok. Pomysłał więc, że nadszedł czas, aby zaferować swoje mieszkanie komuś jak on samotnemu, w zamian za opiekę. Najchętniej — gospodarce wdowie. A ponieważ nadechodzą święta — może kogoś ta informacja szczególnie zainteresuje...

(ew)

Pan Redaktor Naczelny „Gazety Nowej” oraz zespół redakcyjny

Zegnął 1992 rok przesyłam serdeczne życzenia Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku mając nadzieję na wspólne działanie dla dobra naszego kraju i dla pominięcia wszystkich obywateli RZECZYPOSPOLITEJ.

Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Iwona Bożena Zakrzewska

Podług naszych Ojców wiary jak obyczaj także stary chcemy życzyć Wam zyczenia na Bożego Narodzenia:

niech ta Gwiazda Betlejemka, która świeci nam o zroku doprowadzi Was do szczęścia w nadchodzącym 1993 roku

— Redakcji „Gazety Nowej” — stała czytelniczka ze Zbąszczy, Małgorzata Matejska z dziećmi

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego, pomyślnego i w miarę znośnego Nowego 1993 Roku życzy

Mirosław Hajnos z rodziną

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zdrowia, pogody ducha, wzajemnego szacunku, ludzkiej dobroci, a w nadchodzącym 1993 — szczęścia i radości wszystkim pracownikom gazety życzy stała czytelniczka

Maria Adler

Zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku życzy Przedsiębiorstwo Usług Geodezyjnych i Kartograficznych BLKART mgr inż. Zbigniew Weiss, Zielona Góra

REDAGUJE Elżbieta Waleńska

„Lepiej czułam się pod tzw. okupacją rosyjską”

Polska rzeczywistość

Podziela poglądy pani Wroblewskiej z Zielonej Góry. Samobójstwo kobiety, matki siedmiorga dzieci, do którego przyczyniło się również to, że ksiądz odmówił pomocy jej „wyznawcą”. Nie ona pierwsza nie ostania targowała się na życie. Wiadomo dlaczego Kościół każe rodzic więcej chrzczeń, komunię, ślubów, pogrzebów czy więcej na tacie, dla kogo? A że dzieci bezrobotnych nie mają co jeść, to proboszcz nie obchodzi. Zjemy w ustroju, którego na szczęście nie popieralem. Nie głosowałem ani na partię kościelną, ani na Wałęsę. Ci pseudopolitycy już od 1990 roku pokazywali, że ich stać tylko na doprowadzenie do strajków i gospodarczej rutyny w ciągu dwóch lat. Żal mi tylko robotników i chłopów, że dali się otumaniać. Za komuny „S” tłumaczyła, że zarabiamy na jedzenie i ubranie, a do reszty towarów dopłacano. Działaj do szkolnictwa, służby zdrowia i wojska — my dopłacamy, a zarobki starczą (i to nie wszystkim) na żywność i ubranie z lumpsumu. To jest nasz Zachód.

Normalną są ludzie grzebiący w śmietnikach, spijący w kanalach, na dworcach. A mieszkańcy stoją puste. Obecna Polska jest krajem dla dzwiek i łodzi. Dzwiek, bo nie płacą podatku, ponieważ z ich usług korzystają ci, co systemem podatkowym uchwalili. Dla łodzi — bo pojadzie taki do banku, weźmie miliardy, odpali prezesa do lew, wymieni na dolary i jedzie na Bermudy. A gdy ja, żeby wyżyć 10 mln

kredytu, muszę zastawić mieszkanie i mieć kilka dobrze zarabiających żyrentów. Zachód mamy tylko w sklepach, do poglądania i marzeń. Afera goni afery, młota, siódki, pępek, dzignawa. Wiadomo, kto pilnuje, żeby było dzignawa. No, ale Niemcom trzeba wybaczyć, pozwolono nawet stawiać oprawom pomniki. „S” dostała marki i dolary z Zachodu, a mi nie daje za darmo. Oczywiście, część długu umorzono, bo skoro sprzedali za wiele miliardów dolarów przedterminowy towar, to mamy gest dla cennoty nie zaszkodzi. Likwiduje się zakłady, zamiast je modernizować. O to Zachodowi chodzi. Mniejsza konkurencja — większy rynek zbytu dla ich towarów. Nie wspomnę, że Mielec rozłożono zakupem amerykańskiego śmigłowca. Na nasz rynek węgłowy oplaca się wejść konkurentom. To wszystko jest celowym rozkładaniem naszego przemysłu. Dlaczego nie chcą, żeby za przerywanie ciąży karani byli mężczyźni? A iluż to księży i posłów siedziałoby w więzieniach?

W tych ponurych czasach, które nadszły, jedynie młodzież ma rację — jeżeli ktoś chce być normalnym, powinien wiać z tego kraju. A więc Pani Breno, trzeba być cierpliwym. Przykład Litwy dowodzi, że w następnym wyborach może i u nas wróci rozsądek. Jeżeli nie, pozostanie nam czekać, kiedy w Opolskiem Niemcy postawią pomnik Adolfa.

Krzysztof Jankowski, Hłowa

Nie chcę czuć się jak zając w kapuście

Coraz więcej ludzi nie wytrzymuje tego „przejęciowego okresu”. Gotowi są wolać „komunę wócl”. I chociaż nie dzwiczę się im, coraz bardziej mnie to przeraża. Jak bardzo ulonna jest ludzka pamięć... Zastanawiam się, czy warto było rozpoczynać „solidarność” i walkę z komuną. Oczywiście, sama odpowiadam najeżyłmiast, że warto!, ale bardzo wielu ludzi nie zdawało sobie sprawy z tego, co czeka ich w najbliższych latach. Mówili — wiemy co będzie, ale wytrzymamy, byle tylko żyć w innym, wolnym kraju. A teraz... Więcej słychać biadolenia, tęsknoty za dawnymi, „lepszymi czasami”, niż rozsądnego oceniania polskiej rzeczywistości. Szczęśliwie trudno żyć teraz ludziom starszym, ale i młodym, którzy nie pracują, siedzą w domach i myślą, albo w rozmowach wzajemnie się „podkrecają” narzekaniem. Mają za dużo wolnego czasu i nie potrafią sobie z nim radzić. Najgorsze jest to, że czują się zagubieni. Nie rozumieją tego, co się dzie-

Zbulwersowało mnie ziewanie...

...posel Sokolowską, którą zobaczyłam 12 bm. w relacji z obrad Sejmiku. To było po otwarciu obrad na sali było tylko czterech posłów!!! Słucham każdej relacji i jestem coraz bardziej znerwowana. Mam 960 tys. renty. Po 23 latach pracy. A tacy, którzy są na kuro-niówkach i nigdy nie pracowali dostają prawie tyle, co ja. Moja sąsiadka, która mało, że o męża nie dbała, to po jego śmierci otrzymała za niego ponad 2 mln i ma je tylko dla siebie.

Posel Ziolkowska wykrzykiwała, zbulwersowana tak samo jak ja, żeby rozliczać z budżetu ministrów i innych. I szuszenie, bo nie wiemy, gdzie te pieniądze idą. Ceny stale rosną, a mówi się nam, że tylko benzyna podrożeja. Co w piątek kupiłam za 4 tys., w sobotę już za 4,5 tys. Pytam w sklepie — dlaczego? No nowa dostawa — odpowiedzieli. To ja poproszę ją z przedwojenną jej dostawą. Usmiali się, ale tylko żartując

można przetrwać. Oto przykład wywalczenia: przy ul. 31 Stycznia stoi kiosk, 7-8 kroków dalej jest hurtownia, z której kiosk jest zaopatrywany. Ludzie o tym nie wiedzą i kupują w kiosku, z własnej woli płacąc więcej. Kiedy wreszcie będziemy mieć dobry rząd i kulturalnych posłów? Teraz jest w Sejmie gorzej niż w przedszkolu.

Posłowie szukają dźwir w budźcie — a z jakiej racji dostaje po mężu emeryturę ta moja sąsiadka, skoro nigdy nie pracowała, bo mąż na nią harował?! Dorabia sobie przepisywanymi prac magisterskimi.

Pewna firma przysłała mi ofertę na pigułki odchudzające. Odpisałam, że nie mam z czego się w obecnej reformie odchudzać i żeby nie bawili się ksiązką telefoniczną. Podaliśmy się tak:

Znerwicowana „cienka” rencistka z Sulchowa (nazwisko znane redakcji)

ZUS WYJASNIA

Na pytanie odpowiada Teresa Biernacka, kierowniczka Referatu Obsługi Informacyjnej w oddziale ZUS w Zielonej Górze. — Czy ZUS dokona rocznego obliczenia podatku bez składania dodatkowych wniosków emerytów i rencistów? Idzie mi o świadczeniobiorców, dla których emerytura i renta są jedynym źródłem dochodów w 1992 roku. — W takim przypadku oddział ZUS dokona rozliczenia podatkowego za 1992 r. po zwróceniu przez emeryta lub rencistę oświadczenia. Druki oświadczeń zostaną przesłane wszystkim świadczeniobiorcom do 15.01.93 r. Wraz z oświadczeniem będzie przekazana informacja dotycząca sposobu rozliczeń podatkowych emerytów. Emeryci i renciści, którzy osiągają dochody z tytułu zatrudnienia, pozarolniczej działalności gospodarczej, członkostwa w rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub zamierzają rozliczać się wspólnie z małżonkiem, albo będą korzystali z ulg podatko-



Uważasz coś za absurdalne, bulwersujące albo wprost przeciwnie? Chcesz coś polecić innym Czytelnikom, przed czymś ich ostrzec? — zatelefonuj lub napisz do HYDE PARKU! \* Twoją wypowiedź podpiszemy tak, jak sobie życzysz. \* W HYDE PARKU (prawie) wszystko dozwolone!

Domagam się, aby politycy z Unii Demokratycznej, na których z całym przekonaniem głosowałem, zechcieli bronić mnie przed parlamentaryzmem z ZChN. Właśnie członkini tej partii, Halina Nowina-Konopczyna w swojej mowie przeciw referendum, nazwała mnie i wszystkich wyborców — przeciwnikami z przypadkowego zboru. Rozwieszczone Stefan Niesiolowski nazwał komunistycznym motlochom — mnie i innych przeciwnych restrykcyjnej ustawie antyaborcyjnej. Owszem, nadal jestem za referendami i za dopuszczalnością aborcji w wyjątkowych przypadkach.

Imi politycy z prawicy również nie żalują obraźliwych epitetów, mającymi i ludzi o odmiennych poglądach, za durmów i oszołomów. Doskonale rozumiem, że Konopczyna, Niesiolowski i inni, chcą iść do Nieba. To ich prywatna sprawa. Lecz przynajmniej ja się tam nie wybieram, a już na pewno nie w takim towarzystwie. Czeka, gdy słyszę, że poglądy, które z taką mawiają

głoszą, nazywają chrześcijańskimi.

Między innymi tym panom kłania się Anastazja P. Jej pamięć kupilem, przeczytałem, a ubaw miałem po pachy. Fe, panowie! Ale coście pojęgliwali, to waznie.

Michał Cimek, Głogów

Bez pracy, kuroniówki, bezdomny, chory. Dlaczego akurat ze mną tak się stało? Mam 62 lata. Stale pracowałem, a teraz tak trudno doprowadzić do renty na starość. W 1965 r. zostałem przydzielony jako kierowca do Jana Budycha, szefa sztabu krajowego patronatu młodzieży, przy Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie. Jan Budych był już wtedy wielkim działaczem solidarnościowym i stopniowo wjaści-

mizował mnie w sprawy dotyczące Wałęsy, Kuronia i Michnika. W 1970 Jan Budych wyjechał do Gdańska i rozpoczął działalność i Wałęsę. W 1981 r. ja rozpocząłem wędrówkę po kraju. Mała wpadka, i byłem zwolniony za „Solidarność” — każdego kolejnego zakładu pracy. Oczywiście, teraz nikt się do tego nie przynajnie, przez co straciłem mieszkanie. Musiałem się wymeldować z Lubina w nieznane. W 1989 r. przybyłem do Nowej Sól i zamieszkałem u samotnego pana K.. Ale po pewnym czasie on się ożenił i zostałem wyeksmitowany sądownie. Prawie 2,5 roku spałem „pod chmurką”, a obecnie śpię w zielonogórskiej noclegowni, na koszt opieki społecznej i — jak mnie poinformowano — na krótki okres.

D. Hołowiak

Od poniedziałku do piątku godz. 9.00-14.00. Zielenia Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55.

**ZAKŁAD OPTYCZNY**  
w Zarach, ul. Ułańska 3  
tel. 34-67, wew. 10

oferuje pełen zakres usług  
od poniedziałku do piątku  
10.00-17.00 oraz zaprasza  
do gabinetu okulistywnego  
14.30-17.00

**Komputerowe badanie wzroku**  
APLIKACJA SOCZWEK KONTAKTOWYCH

### 01 AUTO—MOTO

• **ABY** dobrze naprawić auto - Firma DEUTSCHAU-TO zaprasza - naprawy bieżące - wypadkowe całopojazdowe VW, audi, opel, ford, diesel - benzyna. Świdnica k. Zielonej Góry ul. Kosynierów 6 tel. 731-69. Zapraszamy od 8.00 do 18.00. Ceny konkurencyjne. (01-29191)

• **AUDI** 100, rok prod. 1978 - pilnie sprzedam. Sulechów, tel. 32-02. (01-29995)

Autoreklamę na 2 autobusy - przyjmujemy. Zgłoszenia: "Marakaz" Głogów, Witosa 22. (03-05273)

• **ELEKTRONICZNA** diagnostyka silników diesla gaźnikowe, hezp, wtrysk, pomiary ciśnień, wymiana pasów. Głogów, Strumykowa 2b. (03-05303)

• **FIATA** 126p, 1987 sprzedam. Wolsztyn, tel. 29-25. (01-30021)

• **FIATA** ducato (2500 cm sześć.) dostawczy - sprzedam. Głogów 33-15-66 do 16.00. (03-05309)

Komis motoryzacyjny posiada opony, tłumiki oraz wiele innych części do samochodów krajowych i zagranicznych. Zielona Góra, Strzelecka 9. (01-29976)

• **MOTOROWER** "Romet" mało używany - z powodu wyjazdu tania sprzedam. Zielona Góra, II Armii 58/8 po 17.00. (01-30000)

• **SAMOCHOÓD** osobowo - ciężarowy marki renault trafic T 1100 D diesel 1991 - sprzedam. Głogów 34-14-71 po 18.00. (03-05307)

• **SKODĘ** 120L rok 1984 sprzedam. Krosno Odrz. Mickiewicza 9/6. (01-29907)

• **SPRZĘDAM** VW POLO 1990 metalik stan bardzo dobry. Lubsko tel. 72-12-73. (01-29887)

• **TOYOTA** camry GLI 86 r 82.000 km - pilnie sprzedam. 66-535 Gościm 29 tel. 95 gm. Drezdenko. (02-03687)

Uzależni od remontu + silnik mercedesa 220 - sprzedam. Ceber 8/4, gm. Kotla. (03-05298)

• **VW** golf 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

• **WOLFSBURG** 1980 poj. 1500 - sprzedam. Głogów, ul. W. Stwosza 27. (03-05265)

**ZABAWKI, ZABAWKI!!!** Bardzo szeroką gamę zabawek w tym największy wybór "Simby", klocków LEGO i innych oferuje PHU "Norimpex", Zielona Góra, Lisia 10, tel. 46-51 w. 238. (01-28859)

### 03 DLA DOMU

• **KRĘGI** na studnie, studzienki, szamba, pokrywy - dostarcza "BUDBET" Bobrowice tel. 92. (01-29885)

• **SPRZĘDAM** tanio wypoczynek i zamrażarkę. Sulechów, tel. 34-37. (01-29915)

### 04 ELEKTRONIKA

• **COMMODORE** 64 II, magnetofon, joystick, cartridge oprogramowanie - sprzedam. Szywało, Głogów, Sienkiewicza 8b/35, 34-04-93. (03-05306)

• **OKAZJA**, roczny komputer amiga 500, monitor 108hS, oprogramowanie, literatura - tanio sprzedam. Głogów 33-43-45. (03-05305)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **VIDEO** i telewizor kolorowy produkcji zachodniej z powodu wyjazdu - tanio sprzedam. Zielona Góra, II Armii 58/8 po 17.00. (01-29999)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

• **SPRZĘDAM** tanio mikrokomputer Mazowia. Zielona Góra, tel. 601-28. (01-29884)

su obsługi komputerów IBM. Zielona Góra, ul. Jedności 20/6 w godz. 17.00-20.00. (01-29975)

Policja ostrzega: pilnij swojej kieszeni

Okres każdej przedświątecznej gorączki zawsze sprzyjał zwiększonej aktywności różnego autoramentu złodziejasków...

Zagrożona „Penelopa”

Niedawno w Bydgoszczy odbył się 6 Ogólnopolski Przegląd Amatorskiej Tkaniny Unikatowej. Wzięło w nim udział 63 autorów...

Wyróżnienie pierwszego stopnia otrzymała Marii Karzek za pracę „Oblicze z całunuryńskiego”...

Wyróżnienie I stopnia przywziosa też do Zielonej Góry Irena Kiejzik z klubu „Anna”...

Świętne zaplecze „Penelopy” to niewielki pokój na poddaszu „Arlekin”...

Barbara KURASZKIEWICZ-MACHNIAK

Podrzucono czarnego kota

Ludzie mówią, że to zemsta

Śledztwo w sprawie pożaru pensjonatu „Słonecznego” w Ślawie, który wybuchł w ostatnią niedzielę rano (13 grudnia br.)...

wiek był wewnątrz, zginąłby w płomieniach. Ogień strawił całkowicie górny kondygnację...

KOŚCIOŁY

ZIELONA GÓRA

- Konkatedra św. Jadwigi (ul. Jadwigi): godz. 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 18.00...

ŻARY

- Najświętszego Serca Pana Jezusa, pl. Kościelny: godz. 7.00, 8.30, 10.00 (dla młodzieży), 13.00 dla dzieci...

Licytacja

Przedwczoraj na licytacji dawnego sklepu „Merino” w Zielonej Górze padł rekord — jak powiada pewien wysoki urzędnik municypalny — obłędu...

Wielkopolski SPOROBY

O wejście na listę rankingową 19 bm. w Kaliszu odbędzie się seria walk w kick-boxingu o wejście na listę rankingową...

Mini lista przebojów w Nowej Soli

Największa w Nowej Soli Szkoła Podstawowa nr 8, do której uczęszcza blisko 1.600 dzieci...

Jarmarkowy niewypał

Kto był w okresie przedświątecznym u naszych zachodnich sąsiadów, ten wie, jak okres ten potrafi zelektryzować wszystkich i pobudzić do działania...

Opowieść o Zielonej Górze (25)

Burzliwe lata reformacji

Lata 1526-1650 to okres śląskiej reformacji. W tym też okresie dokonała się pełna legalizacja doktryny protestanckiej na tych ziemiach...



Portret burmistrza Zielonej Góry Bogumila Wilhelma Kaufmanna (1702-1774)

INFORMATOR turystyczny

W najbliższą przedświąteczną niedzielę, 20 bm., PTTK zaprasza na 13-kilometrową wycieczkę pieszą po terenie zalesionym...

Premiera sulechowskiej TV

W sobotę, 19 grudnia, po raz pierwszy program swój zaprezentuje telewizja kablowa w Sulechowie...

TV KABLÓWA

Zielona Góra i Czerwieńsk 18.00 Program dnia 18.05 „Opowieści Zielonego Lasu”...

CO GDZIE KIEDY?

KINA

Zielona Góra „ESTRADA” — nieczynne „NYSA” — pt., sob. niedz. 15.30, 17.30...

TEATR

TEATR LUBUSKI W ZIELONEJ GÓRZE Rezerwa bilietów — tel. 720-56 do 59...

FILHARMONIA

pt. Koncert w Cotibus

MUZEJA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 10.00-17.00)...

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) — Ekspozycja i sprzedażmalarstwa BWA (11.00-17.00)...

APTEKI

dyżur nocny pełnia: Zielona Góra ul. Pod filarami Lubsko ul. XX-lecia...

KWIACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — czynna cały dzień (tel. 59-33)...

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997 Pogotowie Policji Municypalnej 986 Straż Pożarna 998...

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37 ul. Podgórna 226-67...

REDAGUJE Eugeniusz Kurzawa

Mordio, mordio... die Kosaken kommen, die Kosaken...!

Do miasta wdarła się, siekając na prawo i lewo, grupa jeźdźców w sile około setki. Grzmiały samopaly. Kompletnie zaskoczona straż nie stawiała oporu...

Jerzy Piotr MAJCHRZAK

Plebiscyt „Zielona Góra '92"

Na razie cienki strumyczek

Już tylko niespełna miesiąc dzieli nas od zakończenia fazy głosowania w plebiscycie na

10 najlepszych sportowców województwa zielonogórskiego w 1992 roku. Termin upływie 15 stycznia, a osiem dni później, w trakcie tradycyjnego balu w Hali Ludowej poznamy asa mijającego roku. Organizatorem tegorocznego plebiscytu jest Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego, koordynujący wspólne działania organizatorów III plebiscytu "Gazety Nowej" oraz XXX "Gazety Lubuskiej". Do wspomnianego wydziału prosimy kierować wszelkie pytania i uwagi związane z dorocznym balonem, tamże należy zgłaszać akces do grona sponsorów czołowych sportowców (tel 703-79).

Nasza redakcja we własnym zakresie próbuje zachęcić mających możliwości finansowe Czytelników-sympatyków sportu do przekazywania nagród i upominków z przeznaczeniem dla uczestników głosowania i sportowców. Niektórzy z nich; choćby prezes firmy PHU "Marek Isański" proponuje by częścią nagród przekazać dzieciom specjalnej troski. Oczywiście, z radością przystajemy na tę propozycję. W myśl zasady "coś za coś" informujemy, że firma Marka Isańskiego prowadzi w Zielonej Górze sklepy "Astra" (ul. Wojska Polskiego 86 - w "Mrowisku"), "Bisat" (ul. Boh. Westerplatte 9) oraz "Foto-TV" (pl. Pocztowy 16). Sklepy oferują sprzęt RTV i artykuły gospodarstwa domowego w systemie ratalnym, bez zyrantów, co w okresie przedświątecznym jest propozycją szczególnie atrakcyjną.

O lawinie plebiscytowych kuponów mówić nie możemy, pojedyncze kartki czy listy zamieniały się jednak w cieniaki - na razie - strumyczek. Przypominamy, że nagrody czekają, jednak podstawowym magnesem powinna być - jak sądzę - chęć wyrażenia uznania najlepszym sportowcom. W owocnym w sukcesy olimpijskie 1992 roku, na tę formę społecznego uznania szczególnie zasłużyli.

Wolne miejsce przy kuponie plebiscytowym przez kilka najbliższych dni zajmować będzie firma p. Isańskiego. Kto następny? Propozycję oczekujemy pod redakcyjnym numerem telefonu 710-77 wew. 206 i 209.

Wzorem ubiegłego roku napisali do nas uczniowie klasy VII e Szkoły Podstawowej w Jasieniu. Głosują zbiorowo - 28 uczennic i uczniów oraz wychowawca, pan Marian Bednarz. Oczywiście, wasz kupon weźmie udział w losowaniu nagród, natomiast już dziś deklarujemy specjalny upominek, z którym dziennikarz "Gazety Nowej" zawita w umówionym terminie w Waszej szkole. Być może przyjdzie wspólnie z mistrzem olimpijskim Arkadiuszem Skrzypaszkim, o spotkanie z którym tak prosicie. Na razie nie obiecujemy, ale postaramy się pomóc. Pozdrawiamy. Oto dziesiątka proponowana przez wspomnianych uczniów: 1. Skrzypaszek, 2. Książkiewicz, 3. Sulima, 4. Huszcza, 5. Szymkowiak, 6. Czyżowicz, 7. Błaszczak, 8. Goździak, 9. Maloszy, 10. Giżyński.

Raz jeszcze przypominamy listę kandydatów, choć tym razem już bez wielokrotnie zamieszczanego wykazu najważniejszych

tegorocznych sukcesów, pragnąc ułatwić Czytelnikom wybór dziesiątki sportowców najbardziej każdemu z głosujących odpowiadającej. W głosowaniu (i losowaniu nagród) uczestniczyć będą wyłącznie kupony wycięte z "Gazety Nowej", przesłane pod adresem: "Gazeta Nowa", al. Niepodległości 22, 65-068 Zielona Góra, najlepiej z dopiskiem "plebiscyt sportowy". Anna Borowczyk, Barbara Jagielińska, Małgorzata Poźniak - trójka oraz Adrian Sienkiewicz, Radosław Walczak (Gwardia Z. Góra, akrobatyka sportowa); Arkadiusz Bachur (Lumel Z. Góra, jeździectwo); Grzegorz Krawców (Dozamet Nowa Sól, kajakerstwo); Wojciech Kadrzyński (Bizon Bieganów, kolarstwo); Gvidonas Markiewicz (Zastal-Fortum Z. Góra, koszykówka); Piotr Rysiuć (Zew Świebodzin, lekkoatletyka); Andrzej Greń (Start Z. Góra, podnoszenie ciężarów); Tomasz Cygański, Maciej Czyżowicz, Andrzej Giżyński, Dariusz Goździak, Edyta Maloszy, Piotr Mąkowski, Dariusz Mejsner, Monika Olejniczak, Sylwia Skorupska, Arkadiusz Skrzypaszek, Anna Sulima (Lumel, pięcioboju nowoczesny), Małgorzata Książkiewicz, Jacek Kubka, Julita Macur (Gwardia, strzelectwo sportowe), Małgorzata Bednarska (Zastal, szachy), Lucjan Błaszczak, Krzysztof Kaczmarek, Tomasz Krzeszewski, Daniel Sagan (Lumel, tenis stołowy); Lars Gunnestad, Andrzej Huszcza, Jarosław Szymkowiak (Morawski, żużel).

Łyżwiarze figurowi ofiarami AIDS

Nie jest już dziś tajemnicą, że AIDS dotknął w sposób szczególny środowisko łyżwiarzy figurowych. Na liście osób zmarłych na tę chorobę figurują wielkie nazwiska: Ondrej Nepela, mistrz olimpijski z 1972 r., który zmarł przed przelotem dwoma laty, Brian Pockar, medalista mistrzostw świata, zmarły wiosną tego roku, Dennis Coi, były mistrz świata juniorów, Shaun McGill, Robert McCall i wielu innych.

Tak wielka liczba dotkniętych przez AIDS wśród łyżwiarzy wywołuje w sposób nieunikniony niepokój - w Ameryce Północnej bardziej, niż gdzie indziej. David Dore i Paul George, dyrektorzy generalni Kanadyjskiej i Amerykańskiej Federacji Łyżwiarstwa Figurowego, nie ukrywają tego. Obaj pracują nad programem informacyjnym o AIDS, przeznaczonym dla młodych sportowców.



Prezentujemy kolejne pokolenie zielonogórskich akrobatek. Renatę Grabarczyk, Annę Rychłą i Katarzynę Majewską - zwyciężczynie Turnieju Młodych Talentów oraz ich trenerkę, panią Danutę Majewską. Fot. Marek Woźniak

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

Gerd Mueller zdobył trenerską licencję „A"

Słynny bombardier Bayernu Monachium, najlepszy napastnik w latach siedemdziesiątych Gerd Mueller, ukończył kurs trenerski i otrzymał licencję grupy "A". 47-letni Mueller może jednak na razie opiekować się tylko drużynami ligi amatorów. Po dwuletniej pracy szkoleniowej ma szansę zostać trenerem zespołów drugoligowych.

500 dolarów dla sierocińca

Piłkarze i działacze Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB) postanowili przekazać dobrowolnie datki w wysokości 500 (pięset) dolarów dla dzieci z sierocińca w Porto Alegre. Dla dziesięciorga z nich zakupili też bilety na towarzyski mecz Brazylia-Niemcy w Porto Alegre. Spotkanie wygrali Brazylijczycy 3:1 (2:0).

"11" Bundesligi z Andrzejem Rudym

Na półmisku piłkarskiej niemieckiej Bundesligi, magazyn "Bild Zeitung" ogłosił następującą jedenastkę rundy: Koepke (Nuernberg) - Rudy (FC Koeln), Olaf Thom, Matthaeus, Wouters (wszyscy Bayern) - Kirjakow (Karlsruhe), Bein (Frankfurt), Herzog (Breme) - Chapuisat (Dortmund), Yeobah (Frankfurt), Andreas Thom (Leverkusen).

W eliminacjach MŚ

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata, grupy III, Hiszpania pokonała Łotwę 5:0 (0:0).

Powrót Maradony do reprezentacji

Diego Maradona przystał na propozycję trenera-selekcjonera reprezentacji Argentyny - Afilio Basile i potwierdził chęć powrotu do narodowej jedenastki. Na murawie boiska powinien pojawić się 18 lutego przyszłego roku w towarzyskim spotkaniu Argentyna-Brazylia. Pojedynkę uświetni obchody stulecia Argentynskiego Związku Piłki Nożnej. Po raz ostatni "Pibe de oro" grał w barwach Argentyny w finale mistrzostw świata w 1990 r. we Włoszech (Argentyna uległa Niemcom 0:1).

Piąty tom Encyklopedii Piłkarskiej

Zaledwie przed piętnastoma miesiącami ukazał się pierwszy tom Encyklopedii Piłkarskiej Fuji, a już na półkach księgarskich leży (i błyskawicznie znika) tom piąty. To cenne wydawnictwo, dopieszczone merytorycznie i edytorsko zyskało sobie już międzynarodową renomę. Możemy mówić o niezaprzeczalnym sukcesie autorów - w większości znanych dziennikarzy zajmujących się futbolem od wielu lat.

Po okresie wzajemnych przekonywań (inicjatywnej grupy dziennikarzy i kierownictwa PZPN) o konieczności uporządkowania bilansu spotkań naszej reprezentacji narodowej, właśnie w bieżącym tomie, w artykule Andrzeja Gowarzewskiego znajdujemy pokłosie tych rozmów. Jest także szczegółowa statystyka z I-ligowych potyczek polskich drużyn (wraz z efektywnymi kolorowymi zdjęciami), klas niższych i Pucharu Polski. Wiele miejsca autorzy poświęcili oficjalnym rozgrywkami międzynarodowym, są materiały o futbolu na innych kontynentach. Jak zwykle - to bardzo interesująca pozycja, do której przeczytania szczerze zachęcamy. (RS)

Advertisement for Adidas sportswear, featuring the Adidas logo and text: 'Oryginalne obuwie sportowe, odzież. Aktualna kolekcja - Bogaty wybór. Idealny prezent pod choinkę. poleca SKLEP FIRMY "SPORTING" Głogów, Al. Wolności 10, tel.33-22-76 03-0522'

Wicemistrzowie Polski w barwach COS?

Trudna sytuacja finansowa w trzyszekcyjnym zielonogórskim Lumelu znalazła odbicie m.in. w dyskusji (w sumie niemrawej) jaka rozwinęła się w trakcie wtorkowego zebrania sprawozdawczo-wyborczego członków klubu. Zaledwie trzy sekcje, a mrowie najpoważniejszych sukcesów, by wspomnieć tylko o złotych medalach olimpijskich pięcioboistów, kolejnym uczestniku barcelońskich igrzysk, Arkadiuszu Bachurze specjalizującym się w jakże trudnym wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, czy utalentowanymi tenisistami stołowymi z najbardziej utytułowanym Lucjanem Błaszczakiem.

Klub, po prostu, nie ma pieniędzy i byt każdej z sekcji jest zagrożony. Starania o pozyskanie sponsorów przynosiły pewne sukcesy, polegało to jednak przede wszystkim na doraznej pomocy w transporcie, sfinansowaniu któregoś z wyjazdów na określoną imprezę. Problemy pozostały i mijemy nadzieję, że solidnie się nimi zajmie nowy zarząd, ze strenikiem "nowej fali", Stanisławem Turkiem co sprawą łatwą z pewnością nie będzie.

Natomiast godzi się podkreślić, że dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, Jerzy Dachowski jest również prezesem PZTS. Usłyszawszy, że na Błaszczyka zgłosił parol radomski Euromirex, natychmiast zapowiedział, że drużyny wicemistrza Polski "rozwalicie" nie pozwoli. Obiecał pomóc i jest nadzieja, że do rundy rewanżowej lumelowej

R. SIUDA

SPORTOWE ROZMAITOŚCI

Lillehammer szuka sponsorów

Gospodarz Igrzysk Zimowych w 1994 roku, norweskie miasto Lillehammer szuka sponsorów, którzy pozostaną tam jeszcze kilka lat po igrzyskach i będą dofinansowywać kasę miejską. Zarząd miasta zdaje sobie sprawę, że po igrzyskach ponownie nastąpi zastój i przez wiele lat trzeba będzie płacić za kosztowną imprezę. Działacze i politycy z Lillehammer skontaktowali się już z kilkoma zagranicznymi koncernami, proponując im prawa do umieszczenia reklam w reprezentacyjnych punktach miasta, przy drogach wjazdowych, na budynkach i w broszurach informacyjnych. Najpoważniejszym kandydatem jest Coca-Cola i już dzisiaj mówi się o otwarciu, że "dolina, w której leży Lillehammer przez następne 10 lat będzie doliną Coca-Coli". Innymi sponsorami mają być Fuji, Pepsi, Shell, Opel.

Kradzież pasów bokserskich

Wenezuelczyk, Crisanto Espana bokserski mistrz świata WBA, wagi półśredniej nie otrzyma za swój tytuł nagrody, którą miał być skórzany pas. Wotodem jest kradzież pasów bokserskich wartości 4 tysięcy dolarów. Ceremonia wręczenia nagród miała się odbyć w Caracas podczas walki o tytuł mistrzowski w wadze muszej w wersji WBA pomiędzy Aquilesem Guzmanem i Davidem Grimanem (obaj Wenezuela).

Zwycięzca tego pojedynku David Griman również nie otrzyma mistrzowskiego pasa. Sprawcami kradzieży są trzej zamaskowani i uzbrojeni mężczyźni. Napadli oni na działacza Wenezuelskiego Związku Bokserskiego, Simona Rasquina, który przeniósł nagrody do siedziby WBA. Espana zdobył swój tytuł pokonując Meldricka Taylora (USA) w Belfastie, 31 października br.

Premier Major kibicuje Manchesterowi

Znany ze swych zamiłowań sportowych premier Wielkiej Brytanii, John Major, zadeklarował swe poparcie dla kandydatury Manchesteru jako organizatora Igrzysk Olimpijskich 2000 roku. "Sądzę, że najmniej kontrowersyjnym obszarem brytyjskiej polityki jest sport i kandydatura Manchesteru, jako miasta igrzysk roku dwutysięcznego" - stwierdził brytyjski premier, wobec parlamentarzystów europejskich, podczas otwarcia w Strasburgu wystawy "Manchester 2000". "Manchester ubiegł się o igrzyska 1996 r. i nie udało się. Nie chcemy, by zdarzyło się to po raz drugi. Chcemy, by Manchester wygrał. Jest właściwym miejscem do przeprowadzenia olimpiady na najwyższym poziomie" - dodał szef rządu Zjednoczonego Królestwa.

Bez „aromatycznych" okładzin

Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego zabroniła używania aromatycznych, chloropochodnych rozpuszczalników stosowanych do klejenia gumowych okładzin. Decyzję podjęto w następstwie raportów policji japońskiej, która odkryła przypadki wdychania przez młodzieńców tych substancji. Zakaz wchodzi w życie natychmiast po jego ogłoszeniu i będzie obowiązywał w styczniowych, młodzieżowych mistrzostwach świata w Tokio i mistrzostwach seniorów w Goeteborgu, w maju 1993 r.

Komitet Wykonawczy Federacji, obradujący w Manchesterze, polecił federacjom kontynentalnym i krajowym oraz organizatorom turniejów międzynarodowych wprowadzenie tych przepisów od nowego roku. Każdy gracz,

Advertisement for 'SERWIS W PIGULCE' (Service in Pills).

- ◆ W Letnich Igrzyskach Olimpijskich '96 w Atlancie mogą wystąpić również kolarzy zawodowcy. Taki jest rezultat spotkania prezydenta MKOl. Juana Antonia Samarancha z przedstawicielami dyrektorami Międzynarodowej Unii Kolarskiej (UCI).
- ◆ Wenezuelczyk David Griman został mistrzem świata w wadze muszej (wersja WBA). W 12-rundowej walce, która odbyła się w Caracas, jednogłośnie na punkty pokonał swojego rodaka Aquilesa Guzmána.
- ◆ Jedynymi drużynami bez porażek po czwartej serii półfinałowych spotkań klubowego Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn są turecki Stambuł w grupie A oraz grecki Aris Saloniki w grupie B.
- ◆ W Ledyard (Connecticut) odbyła się walka zawodowych pięcioboistów wagi średniej junior, w której były dwukrotny mistrz świata Amerykanin Vinny Pazienza wyprzedził w 10-rundowym spotkaniu mieszkającego w Nowym Jorku Luisa Santanę z Dominikany.

PLEBISCYT ZIELONA GÓRA '92

Table with 2 columns: Rank (1-10) and Points (10-6 pts).

- ◆ Międzynarodowa Federacja Tenisowa (ITF) ogłosiła w Londynie nazwiska mistrzów świata w tenisie na rok 1992. Zostali nimi: 19-letnia Jugosłowianka Monica Seles i 22-letni Amerykanin Jim Courier.
- ◆ Anatolij Karpow (Rosja) wygrywając odłożoną partię 8 rundy z Joelem Lautierem oraz pokonując w 10 weterana Rainera Knaacka (Niemcy) zapewnił sobie przed ostatnią rundą końcowe zwycięstwo w turnieju szachowym "A" w Baden-Baden.
- ◆ W Luksemburgu odbyło się losowanie III rundy (faza półfinałowa) rozgrywek europejskie pucharu w siatkówkę mężczyzn. W Pucharze Zdobywców Pucharów, BBTS Włókniarz Bielsko Biala wylosował: Mediolum Mediolan (Włochy), AC Cannes (Francja) i GO Pass Lennik (Belgia). W ćwierćfinale Pucharu Konfederacji, AZS Częstochowa zagra z Dynamem Moskwa.
- ◆ W Warszawie wybrano nowe władze Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Prezesem został Jerzy Kozłowski, a wiceprezidentem Andrzej Stasiński.
- ◆ W Łuksemburgu dokonano losowania grup eliminacyjnych mistrzostw Europy '93 w siatkówkę kobiet. Finały zostaną rozegrane w Brnie i Zimie. Tylko jedna drużyna z każdej z czterech grup awansuje do finałów ME. Polki wystąpią w grupie D z Chorwacją, Słowacją, Szwajcarią.

Sklepy: "ASTRA", "BISAT", "FOTO-TV" - sprzedaż ratalna bez zyrantów

Table with 2 columns: Rank (1-10) and Points (5-1 pts).

Na klasyfikacyjnej liście tenisistów stołowych świata, pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajmuje Jan-Ove Waldner (Szwecja), a Andrzej Grubba spadł na 8 miejsce. Kobiętom przewodzi Chinka Deng Yaping.

- ◆ W meczach hokejowego turnieju I Zwisłtii: Rosja II (olimpijska reprezentacja Rosji) pokonała Niemcy 8:1 (2:0, 4:1, 2:0), Szwecja - Finlandia 3:2 (0:1, 2:0, 1:1).
- ◆ W towarzyskim, międzynałowym meczu piłkarzy rezerw, reprezentacja Norwegii pokonała Polskę 22:19 (9:8). Mecz odbył się w Eidsvoll.
- ◆ W Paryżu zmarł wybitny działacz sportowy Marian Renke. Od 1981 r. pełnił funkcję sekretarza generalnego Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich (ACNO). Był aktywnym działaczem komisji MKOl. W kraju pełnił m.in. funkcje przewodniczącego GKPKiS (1978-85), prezesa PKOl. (1978-86) i prezesa Polskiej Federacji Sportu (1976-78).
- ◆ W Luksemburgu dokonano losowania grup eliminacyjnych mistrzostw Europy '93 w siatkówkę kobiet. Finały zostaną rozegrane w Brnie i Zimie. Tylko jedna drużyna z każdej z czterech grup awansuje do finałów ME. Polki wystąpią w grupie D z Chorwacją, Słowacją, Szwajcarią.

SPORTOWY WEEKEND

- Koszykówka**
  - ◆ W I lidze koszykarzy. Zastal Zielona Góra podjeżdża Aspro Wrocław. Sobotni mecz w hali WSiZn rozpocznie się o godz. 18.00.
  - ◆ W I lidze koszykarzy, Stilon Gorzów zmierzy się w sobotę o godz. 17.00 (hala przy ul. Czeresiniowej) ze Stalą Bobrek Bytom.
  - ◆ W sobotę o godz. 14.00 (hala przy ul. Czeresiniowej) w meczu II ligi mężczyzn ZBR Warta Gorzów podejmie Kotwicę Kolobrzeg.
  - ◆ W rozgrywkach o wejście do II ligi mężczyzn w sobotę dojdzie do drubów województwa gorzowskiego. O godz. 17.00 w sali JW 1609 przy ul. Dąbrowskich w Choszczynie, miejscowy Gajall zmierzy się w liderującym Sokolem Międzyzdroń.
  - ◆ W rozgrywkach srebrowych kadetek w niedzielę o godz. 11.00 Stilon I Gorzów podejmie drużynę AZS Szczecin. Mecz zostanie rozegrany w sali SP 13 w Gorzowie przy ul. Szwolców.
  - ◆ Kadeci Sokola Międzyzdroń w rozgrywkach okręgowych zmierzą się w sobotę, w sali przy ul. Langowicza, ze swymi rówieśnikami z drużyny Lech II Poznań. Początek spotkania o godz. 11.00.
- Hokej na trawie**
  - ◆ Rozpoczynają się rozgrywki halowe ekstraklasy. Pierwszy turniej z udziałem łaskawych MKS Grunwald Choszczyno rozpocznie się w hali SP 1 w Barlinku w niedzielę o godz. 10.00. Oprócz drużyny choszczenskiej udział wezmą ekipy Grunwaldu Poznań, Sienjanowiczanki i Śląska Tarnowskie Góry.
- Pływanie**
  - ◆ W sobotę i niedzielę w Głogowie odbędą się zawody z okazji Dnia Górnika. Sobotnia impreza rozpocznie się o godz. 12.00, a niedzielna o godz. 10.00.
  - ◆ W piątek o godz. 17.00 na basenie przy ul. Jagiellowej w Gorzowie odbędą się zawody o mistrzostwo okręgu w kategorii dzieci.
- Lekka atletyka**
  - ◆ W sobotę o godz. 11.00 w Zielonej Górze (hala przy ul. Sulechowskiej) odbędą się zawody lekkoatletyczne.

Siatkówka

- ◆ W meczach o wejście do III ligi mężczyzn Znicz Gorzów spotka się w dwumeczu z rezerwową Stalą Słoczną. Spotkania te zostaną rozegrane w sali SP 1 w Gorzowie przy ul. Dąbrowskiego - w sobotę o 18.00 i w niedzielę o godz. 11.00.
- ◆ W sali SP 17 w Gorzowie przy ul. Szkolnej odbędzie się półfinałowy turniej makroregionalny juniorów. Oto program: sobota: godz. 10.00 Znicz Gorzów - Polonia Chodzież, godz. 12.00 AZS Poznań - STPS Gawex Szczecinek, godz. 16.00 Polonia - STPS Gawex, godz. 18.00 Znicz - AZS, Niedziela: godz. 10.00 AZS - Polonia, godz. 12.00 STPS Gawex - Znicz. Do finałowej rozgrywki kwalifikują się dwie najlepsze drużyny.

Tenis stołowy

- ◆ Z okazji 35 - lecia ZKS Celuloza w Kostrzynie, w hali klubowej przy ul. 22 Lipca 11, odbędą się turnieje tenisa stołowego. W sobotę o godz. 12.00 rozpocznie się turniej dla niezeszczenskich (kobiety) i mężczyzn powyżej 25 lat) o puchar dyrektora ZKS Celuloza, natomiast w niedzielę o godz. 11.00 - rywalizacja o puchar prezesa kostrzyńskiego klubu. Niedzielne zawody mają charakter otwarty i będą przeprowadzone w pięciu kategoriach wiekowych.

RADIO ZIELONA GÓRA. PIĄTEK: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 24.00. SOBOTA: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 12.00, 16.10, 18.00, 24.00. NIEDZIELA: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00.

RADIO ZIELONA GÓRA. PIĄTEK: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 24.00. SOBOTA: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 12.00, 16.10, 18.00, 24.00. NIEDZIELA: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00.

Nazwa "Radio Gorzów" określa programy, jakie mają być: dotyczące miasta i regionu, informacyjno społeczne, oczywiście muzyczne. Wykorzystuje się pasmo przyznane diecezji. W umowie spółki jest zapis o tym, że nie wolno emitować programów przeciwnych nauce Kościoła. Kierownicy Radia — Wiesław Antosz, redaktor naczelny i Mirosław Czubiński, dyrektor zarządu spółki twierdzą, że zapis ten w żaden sposób nie ogranicza i podkreśla, że Rada Programowa złożona z udziałowców spółki wytycza ogólny kształt działalności. Do tej pory odbyło się jedno spotkanie rady, na którym ustalono wszystkie sprawy. Redaktor naczelny twierdzi, że programów typowo religijnych jest mało. W ciągu dnia są dwie pełne modlitwy, czyli 10-15 minut na 11 godzin emisji.

Właścicielem Radia jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której udziałowcami są: Urząd Wojewódzki, Urząd Miejski, diecezja zielonogórsko-gorzowska, parafia im. Maksymiliana Kolbe, Bank Spółdzielczo-Gospodarczy, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Towarzystwo Przyjaciół KUL. Wszystkie te firmy mają w radzie swojego przedstawiciela. Jak twierdzi dyrektor spółki, udział w niej, wiąże się z tym, że Kościół w sposób wyważony chce na antenie prezentować swoje wartości, a radio jest zobowiązane zapisem do tworzenia programów wartościowych pod względem kulturowym i dydaktycznym.

# Tu mówi Radio Gorzów



16 października 1992 roku, dokładnie w czternastą rocznicę pontyfikatu papieża Jana Pawła II, pojawiła się na Ziemi Lubuskiej druga rozgłośnia radiowa — Radio Gorzów. Zielonogórskie Radio odczuło to natychmiast, drastycznie spadła ilość napływających reklam z terenu województwa gorzowskiego.

— Radio powstało z powiązania się z diecezją i myślę, że ten układ zostanie zachowany — mówi dyrektor. — Nawet, gdy wyjdzie nowa ustawa o radiu i telewizji nikt nie będzie nikogo eliminował z udziału. Jednej i drugiej stronie chodzi o to, by tworzyć radio informacyjno-społeczne, w pewnym sensie komercyjne, bo musi się samo utrzymywać, a przy okazji nieść wartości chrześcijańskie.

Redaktor naczelny pod pojęciem radio katolickie rozumie następujące sprawy: — Pracują tu ludzie ochrzczeni, są katolikami czyli siłą rzeczy tworzą radio katolickie. Nikt nie ma takich zamiarów, by było to radio typowo konfesyjne czy religijne, nie ma

też tego w nazwie. Na spotkaniu z Radą Programową jednoznacznie zostało powiedziane, że chrześcijaństwo nie można oddzielić od humanizmu czyli tego wszystkiego, co dotyczy człowieka i o tym w audycjach musimy mówić. O narkomanii, o prostytucji, o alkoholizmie też, nie propagować tego lecz pokazywać problem. Żadnych zakazów cenzorskich na taką problematykę nie ma, a ksiądz Andrzejewski jest codziennym gościem radia, przedstawia modlitwę Na Anioł Pański w sposób poetycki.

— Te audycje — dodaje dyrektor — dlatego, że robi to ktoś, kto był wcześniej aktorem, posiadają duże wartości artystyczne i kulturowe.

W radzie nie ma przedstawicieli środowisk twórczych województwa myśleli zatem, że trafniejsza nazwa wspomnianego ciała winna brzmieć rada nadzorcza, właściwa każdej spółce.

Radiowe studio i pomieszczenia redakcyjne mieszczą się na 14 piętrze budynku Urzędu Wojewódzkiego i obejmują powierzchnię około 100 metrów kwadratowych. Nadajnik ma zasięg 20-25 km. Z Radia "Merkury" w Poznaniu, za stosunkowo małe pieniądze kupiono sprzęt profesjonalny. Zaczęli mając kapitał w wysokości 310 mln zł. Zarabiają dużo mniej, niż dziennikarze innych lokalnych rozgłośni Polskiego Radia. Im radio będzie lepsze, tym więcej zarabia jego pracownicy. Pracuje się w warunkach jeszcze prowizorycznych, bardzo ekonomicznie wykorzystano wszystkie możliwości. Szefowie deklarują, że w miarę krepnięcia zespołu oraz profilu miejsce znajdzie się dla wszystkich, również przedstawicieli środowisk twórczych.

Kiedy przywołałem zarzut nieprofesjonalności członków zespołu, formułowany w wielu środowiskach miasta, szefowie odpowiedzieli — w Gorzowie trudno znaleźć ludzi, którzy byłiby doskonałymi dziennikarzami, siłą rzeczy stawiamy na młodych ludzi, którzy dopiero się uczą. Zdaniem redaktora

naczelnego jest już trzon zespołu, którego ludzie wiedzą jak napisać informację, stawiać pytania i robić wywiad. Trudności techniczne powoli ustępują. Poza administracją i realizatorami zespołu redakcyjny z lektorami liczy 15 osób, w wieku od lat 16 do 40.

Przygotowując się do emisji i wykorzystując do tego środki masowego przekazu zapraszano wszystkich chętnych do współpracy, w rezultacie tego zaciągu przewinęło się przez radio kilkadziesiąt osób. Ci, którzy są zostali wybrani, ale i dla nich trwają szkolenia z jednej strony w sensie technicznym, z drugiej głosowo-artykulacyjnym.

Zarzut o niedopuszczeniu na antenę ludzi spoza ZChN został uznany za nieprawdziwy. Stałym gościem jest senator Andrzej Pawlik. Henryk Woźniak, liberal — nie kochany przez ZChN bywa często. Pojawiają się na antenie dyskusje typowo polityczne. Zaproszony poseł Jędrzejczak odmówił udziału. Był już poseł z KPN, a w dniu, w którym rozmawialiśmy gościem radia był poseł Józef Orzeł z PC. Wojewoda Zbigniew Pusz z ZChN był dopiero raz i to jako wojewoda a nie polityk.

— Ja nie byłem wcześniej związany z radiem — mówi szef spółki. — Nie bez pewnych obaw podjąłem się tego i jest tak jak jest. Wcześniej pracowałem w przedsiębiorstwie zagranicznym, sam prowadził działalność gospodarczą, jest inżynierem mechanikiem z wykształcenia. Redaktor naczelny jest dziennikarzem od 9 lat, pracował w prasie warszawskiej, w Gorzowie prowadził kilka gazet lokalnych i organizował je od podstaw, istnieją do dziś. Jest z wykształcenia socjologiem religii, ukończył ATK w Warszawie. Ale jak mówi o sobie — świętym nie jest.

Zrobiono w Gorzowie bardzo ważny krok. To radio na pewno było potrzebne, czas pokaże jak region i młodzi dziennikarze potrafili skorzystać z tej szansy.

Wojciech ŚMIGIELSKI

## Na tak i na nie

Opinie mieszkańców Gorzowa

"Prywatna inicjatywa", 32 lata — Jeśli chce pan usłyszeć stek wyznisk, to może odpowiedzieć na zadane pytanie. Modlić się można w kościele, a nie na falach radiowych. Lepiej, żeby pieniądze, jakie trafiają do radio, przeznaczyły na pomoc biednym. Są "jednoznaczni", ale w niektórych przypadkach popadają ze skrajności w skrajności: np. gloryfikują policję w jednych audycjach, a mieszają z błotem w innych. Czyżby niezgodność interesów?

Marta, uczennica VII klasy — Lubię nasze radio, lubię listę przebojów i lubię pana Mirka Rostkowskiego. Ma ładny głos. Szkoda tylko, że rano jestem w szkole i nie mogę słuchać całej audycji. Kiedyś byłam wierna "Trójce", teraz moje radio stałe ustawione jest na "Gorzów". I mam nadzieję, że tak będzie dalej.

Piotrek, uczeń szkoły ponadpodstawowej — Dobrze, że jest w Gorzowie rozgłośnia radiowa. Szkoda tylko, że audycje robią ludzie niezajęci się na rzeczy. Najlepsza jest muzyka, ale pozostałe programy to wielka nudnizna. Gorzowscy "radiowcy" muszą się jeszcze bardzo dużo nauczyć.

Sprzedawczyni w sklepie spożywczym, 41 lat — W naszym sklepie włączono jest Radio Gorzów, jednak nie zawsze mamy czas na jego słuchanie. Często mi to, że puszcza przyjemną dla ucha muzykę i tylko dlatego słuchamy tego Radia. Są jednak godziny, kiedy włączanie aparatu jest zabronione... Znamy specyfikę i właścicieli stacji, ale niektórych rzeczy jest za dużo. Nie chcę wynieść ich po imieniu, bo w Święta moja córka bierze słuch, a teraz wszystko jest możliwe.

Rencistka, inwalidka, lat 65 — Moja wnuczka powiedziała, że jest Radio katolickie w Gorzowie. Myślałam, że oni stałe nadają programy religijne. Od kilku lat nie mogę wychodzić z domu, a zawsze byłam głęboko wierzycielką. Miałam nadzieję, że teraz będę miała chociaż namiastkę kościoła w domu. Za mało jest programów religijnych, a raz dziennie powinna być msza w radu. W końcu nazywa się katolickie.

26-letni młody ojciec — Przeczytałem niedawno w waszej gazecie program tego radia. Zainteresował mnie tytuł audycji: "Antykoncepcja...". Włączyłem radio, żeby dowiedzieć się, co katolicy powiedzą na ten temat i słyszę reportaż o antykoncepcji... piesków i kotków. Proszę wybaczyć, ale szlag mnie trafił. Od tego czasu w moim domu obowiązują całkowite zakazy słuchania Radia Gorzów.

Jacek, przedszkolak — W sobotę rano są bajki dla dzieci i fajne konkursy. Ale mam nie zawsze pozwala mi słuchać. Jak będę dorosły to chciałbym tam pracować. (kafa)

## Stanisław Kuźnik

dyrektor Teatru im. J. Osterwy

Bardzo dobrze, że to Radio powstało. Stało się od razu pewną furtką dla artykulacji poglądów przez tych, którzy byli zamknięci. Prase mamy taką jaką mamy, tu się niewiele zmieniło prawdę mówiąc. Ci, którzy już dawno powinni odejść, ponieważ stracili wiarygodność, służyli już tyłu panom, ich polityczni opiekunowie już odeszli w polityczny niebyt, zostali i nie mogą zrozumieć, że czasy się jednak trochę zmieniły, a oni ciągle usiłują kształtować opinię publiczną. Ci młodzi przede wszystkim robią dobrą robotę. Inna sprawa, że radio jest na starcie i ci ludzie dopiero zdobywają kwalifikacje zawodowców, a na to potrzeba czasu i... środków finansowych. To jest jednak etap, który przejdą i...

Radio już się przydaje teatrowi i musi się mu przydać. Ciągły brak jest rzeczowej i obiektywnej dyskusji o naszym teatrze, podobnie zresztą o wielu innych sprawach związanych z kulturą naszego miasta. Nie sadzę, żeby to było Radio ZChN. To jest szerszy problem, to jest Radio, które nadaje na pasmie kościelnym, ale warto się zastanowić, czy tak ta katolickość winna być manifestowana, czy ma to być prosta modlitwa czy pojęcie głębiej i podziwie audycji po prostu duchem chrześcijańskim. Czy dawać modlitwy, co powoduje różne reakcje odbierających, czy raczej tematycznie zajmować się takimi sprawami, które uwalniają ludzi na wartości etyczne. Tematów jest wiele..., drzwi opuszczane, samotne matki etc. Wtedy poprzez sposób interpretacji wychodzi chrześcijańskość radia. Byłbym za tą drugą opcją.

## Ono powinno się wyrobić...

Na temat gorzowskiego Radia wypowiadają się uczniowie klasy I d — Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Gorzowie Wlkp.

Krzysiek — Lista przebojów nadawana jest od siódmej, to dobra pora, akurat uprzyjemnia mi odrabianie lekcji i uczenie się. Fajną muzykę dają.

Kasia — Kiedyś słuchałam listy i nie bardzo mi się podobał sposób, w jaki prowadzący panowie wypowiadali się o Polskim Radiu Zielona Góra. To było niesmaczne.

Ola — W kwestiach lokalnych, tego co się dzieje w Gorzowie, bliźsze nam jest Radio Gorzów, ale znam wiele osób i ja też się do nich zaliczam, jeżeli chodzi o listę, to trochę wstyd dla Gorzowa, że tak słabe rzeczy się daje. Prowadzą ją discjockey'e preferujący muzykę dyskotekową, której wiele osób nie słucha. Pod względem muzyki bardziej mi odpowiada lista zielonogórska. Radio porusza wiele problemów, które dotyczą naszego miasta i wtedy jest mi bliższe od zielonogórskiego.

Ania — Zdenerwowała mnie dyskryminacja niektórych przebojów i wykonawców. Lecą na przykład utwory Madonny, które się prezentorem nie podobają, to oni nie dokończą nagrania, mówią — kończymy ten utwór i to mi się nie podoba. Piosenki z pierwszych dziesiątki powinny być nadawane do końca, a mniej powinno być wywodów prowadzonych na temat listów i żyjeń.

Radek — Niektóre przeboje są tak przestarzałe, że nie chce się ich słuchać.

Hanka — Jak dzwoniłam kiedyś do nich, żeby puścili jakiegoś rocka, jakiś metal, to oni nie puścili.

Kasia — W ogóle często dzwonimy do radia, ale są bardzo duże kłopoty, a jeżeli już ktoś się dowodzi, to słychać przekleństwa, nawet z ust prezentorów. Może to jest wynikiem nerwów, ale rzucanie mięsem nie powinno się zdarzać.

Matylda — Ci spikerzy z Radia

Gorzów to jest totalne amatorstwo. Nie potrafili poprawnie mówić, zwłaszcza w radiu trzeba na to zwracać uwagę. Inna kwestia to fakt, że mają fatalne głosy i złą dykcję.

Hanka — Ale jest jeden fajny prezydent, nie pamiętam nazwiska, pan Darek. Jego audycje zawsze słucham, podoba mi się, ma taki typowy, radiowy głos i często prowadzi audycje z polską muzyką rockową, w soboty wieczorami i też podaje różne tematy i słuchacze dzwonią. Słuchałam audycji na temat przyjaźni, wywiałała się ciekawa dyskusja.

Krzysiek — Ja raczej nie słucham radia, ale na początku z ciekawości słuchałam, bo chciałam sprawdzić co to jest. Włączyłem i usłyszałem modlitwę, nie przeciwko temu nie mam, choć sam jestem człowiekiem niewierzącym. Myślę jednak, że w radiu tego być nie powinno.

Ania — Jak nie chcesz tego słuchać to możesz się przelażyć na Zieloną Górę.

Matylda — To jest jednak radio publiczne z założenia, a o sprawach wiary nie każdy musi wysłuchiwać. Na początku była tylko muzyka, a jak ktoś się odezwał to nie było to ciekawe, a teraz już mówią bardziej interesująco. Nawet było coś o muzyce klasycznej, bardzo fajnie, że taki program się pojawił, szkoda tylko, że z jednej płyty były utwory, chodzi o

audycję o Pavarottim. Takich programów powinno być więcej.

Jacek — Jak mieliśmy w szkole tygodni kultury, to uczniowie byli w radiu, a redaktorzy przeprowadzali wywiady z muzykami, którzy u nas grali.

Ania — Takie radio powinno dawać przede wszystkim wiadomości z terenu, a nie ze świata, my mamy je gdzieś indziej. Powinny być sprawy, które interesują mnie jako mieszkańkę Gorzowa.

Kasia — Bardzo ciekawe są konkursy, które radio organizuje, to wciąż słuchaczy i poszerza naszą wiedzę. Konkursy biologiczne, historyczne. Przyjemne jest jak się coś odgadnie i otrzyma pozdrowienia z piosenką. To jest sympatyczne.

Ola — To radio w przeciwieństwie do Zielonej Góry jest radiem otwartym dla wszystkich, cały czas można zadzwonić i się wypowiedzieć.

Matylda — Nie zgadzam się, owszem czasem puszcza telefon kogos, kto ma pretensje do programu, ale znam mnóstwo ludzi, którzy dzwoniłi z krytyką i żaden z tych telefonów nie pojawił się na antenie.

Zosia — Ja miałam okazję być w radiu i spotkałam się z bardzo zrychłym przyjęciem, pokazano mi wszystko i wydaje mi się, że oni się starają i to jest radio otwarte.

Radek — A ja słyszałem dwa telefony po sobie, w jednym pan mówił, że jest za mało audycji katolickich, a w drugim, że jest absolutnie za dużo. Tak, że chyba cenzury Kościoła nie ma.

Ania — Kiedyś dzwonił pan, który jest homoseksualistą i także to nie było wyściete.

Danka — Nie ma tematów, które nie powinny się pojawić, ale za dużo jest komentarzy, chichotów i dialogów. Są one często bez sensu.

Zosia — Powinniśmy być bardziej tolerancyjni, to są dopiero początki, to radio istnieje dopiero półtora miesiąca, ono powinno się wyrobić... Notował Wojciech ŚMIGIELSKI

## Zbigniew Pusz

wojewoda gorzowski

Nie mam czasu na słuchanie Radia gorzowskiego, wysłuchałem paru dzienników o pół do ósmej i uważam, że Radio to jeszcze dużo musi popracować nad stylem, nad obsługą, nad jakością materiałów, choć już to, co robia nie jest najgorsze. Problem jest jednak inny. To Radio ma być i jest Radem lokalnym o zasięgu wojewódzkim. Zakładamy, że ma być słyszalne w każdej gminie, a dziś dociera tylko do 30% naszego obszaru. Kolejne założenie jest takie, że Radio to ma być problemami każdej gminy. Ma wciągać słuchaczy do konstruowania odpowiednich audycji i dotykać nie tylko Gorzowa. Gdy wzmocnimy moc nadajnika, liczymy, że będzie to Radio, które rzeczywiście będzie mogło konsolidować społeczność gorzowska.

Nieprawdą jest, że jest to Radio ZChN. Jak wiem to i senator Pawlik parę razy już występował na antenie. Były dyskusje na temat euroregionów i wypowiadał się wówczas KLD, UD i inne siły polityczne. W ramach moich możliwości będę dążył do tego, żeby dostęp do Radia miały różne środowiska, tak jak czynię to w całej mojej polityce. Barwa polityczna musi być maksymalnie szeroka również w radiu.

Praca na pasmie katolickim to była tymczasowa konieczność, ona nie determinuje charakteru Radia. Gdy wejdzie nowa ustawa o telewizji i radiofonii będzie można się starać o koncesję. Chcielibyśmy wcześniej zacząć działać legalnie. Mówię chcielibyśmy bo ja też, jako wojewoda, jestem udziałowcem w imieniu skarbu państwa. Był praxeum nie była prakca trzeba się było oprzeć o pasmo kościelne. Potrzebne są teraz głosy z zewnątrz, by odpowiedzieć, czy jest to nadużywanie. Założenie było, by promować wartości chrześcijańskie, ale to są przecież wartości uniwersalne. To, co zrobimy teraz po nas pozostanie i niech nie robi tego jedynie ZChN, ja "zapraszam do tańca" i inne siły polityczne, razem zrobimy więcej. Nie mam żadnych uprzedzeń politycznych i chciałbym, by Radio poza promowaniem ogólnych wartości chrześcijańskich, przy czym nie chodzi o państwo wyznaniowe ale o promocję dobra, dawało szansę wszystkim opiejom.

## Na własny rachunek

### Ja, trzcina...

Według Pascala: "Człowiek jest tylko trzcina, najwęższą w przyrodzie". Są jednak wśród nas okazy dęby. Monolity światopoglądowe od A do Z. Nie znający chwili zwątpienia; nie znający pytań, na które nie ma prostych i jednoznacznych odpowiedzi. Posiadacze prawd absolwumnych. Odmierzający bez wahania z bezwzględą dokładnością wartość każdej myśli, słowa, uczynku.

Gen. Jaruzelski nie budzi się nagle w środku nocy, nie dręczy go upiór przeszłości. Nie zastanawia się nad celowścią podjętych jednacnie lat temu decyzji. Na spokojnie, czyste sumienie. Był, jest i będzie zawsze dlań ożywczej. Ocalił naród, uratował Ojczyznę. Wybrał mniejsze zło.

Podobnych postaw nie brak po drugiej stronie barykady. Zdaniem jednego z liderów RdR Jana Parvsa: "Lata po 1945 to czas okupacji. Odkąd zacząłem myśleć politycznie, PRL była dla mnie państwem, z którym nie mogłem się identyfikować". Niektórzy odbrną zawzięcie dzielą wszystkich żyjących w realnym socjalizmie — z niechętnymi tylko wyjątkami — na kolaborantów politycznych, agenturalnych, koniunkturalnych i sytuacyjnych (każdy obywatel PRL — kolaborantem dnia codziennego!). Uznają, że wszyscy grzeszyliśmy przez pakowanie z diabłem bądź zaniechanie.

Wyjątkowym dębem w sferze etyczno-moralnej jest senator Walerian Piotrowski. Długo kultura słowa, adwokacka precyzja, żelazna logika. "Aborcja — nie, referendum — nie". Do bezwzględnego przyjęcia, jak stwierdzenie Pitagorasa. A problem wcale nie jest tak jednoznaczny, zwłaszcza w zakresie ustawodawstwa. Wystarczy przypomnieć, iż najgorętszym orędownikiem podobnego referendum we Włoszech była włoska hierarchia kościelna.

Zaczroszę dębom ich mocnych, twarzo osadzonych w fundament ziemi korzeni. Tej niezłomnej pewności siebie, odporności na obce argumenty, odporności na zwątpienie w jakiegokolwiek postaci. Konsekwencji wręcz nadludzkiej. Ja pochylałem się z wiarem emocji i przekonujących racji wczorajszych adwersarzy. Ja wąpiję, Bije się z myślami. Niekiedy nie potrafię wskazać jasnej odpowiedzi. Czasem zmieniam poglądy. Jest we mnie zwykłe trochę "tak" i trochę "nie". Nie potrafię patrzeć na świat przez czarno-białe okulary, zawężające w dodatku pole widzenia. Staram się postrzegać go, jaki jest — we wszystkich odzieniach szarości.

Jednoznaczność sądów bywa niebezpieczna. Dzisiejszy senator był kiedyś radnym Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Kolaborant? Absurdalność tego zarzutu przywraca mi wiarę w sens mego zwątpienia.

Edward J.MINCER

## Rejon żarski zajmuje niechlubne drugie miejsce w województwie zielonogórskim pod względem zanieczyszczenia środowiska. Gorzej jest już tylko w Nowej Soli.

Od ponad stu lat w rejonie żarskim eksploatowane są bogactwa naturalne — dawniej węgiel (w okolicach Łęknicy), dziś piaski, żwir, gliny. Powietrze i wody zanieczyszczone są przez liczne zakłady przemysłowe. Ekologicznie śmiertnik, przede wszystkim w postaci zalegających w ziemi produktów ropopochodnych, zostawili po sobie stacjonujący nieopodal Rosjanie. Degradację środowiska naturalnego pogłębiają jeszcze "prezenty" od sąsiadów.

— *Pobliski okręg Contbus należy do najbardziej zanieczyszczonych w Europie* — przypomina Jerzy Mendaluk, wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Zielonej Górze. — *W ubiegłym roku emisja pyłów sięgała tam 1,200 ton rocznie, podczas gdy w Zielonej Górze w tym samym czasie 6 tys. ton.*

Wiatry, wiejące najczęściej z zachodu, przenoszą te zanieczyszczenia także w okolice Żar. A z południa, z województwa jeleniogórskiego, płyną Bohrem Ścieki m.in. z Wizowa. To one decydują o tym, iż pod względem ilości fosforanów Bohr od lat nie mieści się w żadnej klasie czystości.

### Co pijemy?

Zary mają cztery ujęcia wody pitnej w postaci studni głębinowych. Pierwsze ujęcie znajduje się przy ul. Piastowskiej. Woda z niego pod względem czystości biologicznej nie budzi zastrzeżeń, natomiast notuje się nieznaczne przekroczenia norm składu chemicznego — zbyt dużo żelaza oraz manganu, który przeszkadza w usunięciu żelaza. Niewydolna jest towarzysząca temu ujęciu stacja uzdatniania wody.

Ujęcie nr 2 mieści się przy ulicy Zgorzeleckiej. Tu także woda przekracza normy fizykochemiczne, a nadmiernej ilości żelaza i manganu nie jest w stanie usunąć stacja uzdatniania.

W najlepszej sytuacji są mieszkańcy korzystający z wody pochodzącej z trzeciego ujęcia, znajdującego się w Kunicach. Tylko ta woda odpowiada wszelkim normom. Z ujęcia nr 4, w rejonie Sieniawa — Miłowice, płynię woda taka sama, jak z "jedynki" i "dwójki". Niektóre zakłady przemysłowe korzystają z własnych ujęć wody.

### Cztery wanny na głowę

Przemysł miasta wykorzystuje 12,5% całej ilości wody pobieranej w żarskich ujęciach. Resztę zużywają mieszkańcy. Na każdego z nich przypada na dobę około 300 litrów, czyli mniej więcej cztery wanny wody. Nie znaczy to, że wszyscy mieszkańcy Żar kąpią się kilka razy dziennie i herbatę piją wiadrami. Po prostu duże są straty wody i często zdarzają się awarie, gdyż większość sieci wodno-kanalizacyjnej pochodzi sprzed 1945 roku i jej stan jest dziś tragiczny.

### Ściek zwany Żarką

Gdy każdy z mieszkańców zużyje swoje cztery wanny wody, a zakłady podczas produkcji wykorzystają resztę, powstaje w ten sposób ścieki odprowadzane są głównie do rzeki Żarki. Rzeczka ta, wypływająca z terenu lotniska, tylko przez kilkadziesiąt początkowych metrów mieści się w pierwszej klasie czystości. Potem jest to już tylko ściek, który w okolicach ul. Przeziórek wpływa do Złotej Strugi, od tego miejsca również pozaklasowej.

Oczyszczalnia działa nie tylko na potrzeby zakładu. Spływają do niej ścieki z masarni, szkoły, części budynków mieszkalnych. Będzie można podłączyć do niej całe Kunice, gdy wszędzie zostanie doprowadzona kanalizacja.

Własną oczyszczalnię mają również Zakłady Przekazników. Została zbudowana wraz z galwanizacją i umożliwia

Gdy długo nie ma deszczu, zdarzają się tam przypadki śnięcia ryb.

Jednocześnie w Przybimierzu niszczone jest nowe oczyszczalnia ścieków. Wybudowana została na potrzeby oddziału Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, po czym oddział ten został zamknięty, a elementy unieruchomionej oczyszczalni są dziś rozkradane.

## Brudy własne i sąsiadów

Złota Struga niesie żarskie brudy do Czernej, ta zaś wpada do Bohru i wprowadza do niego 15,068 m sześciu ścieków wytwarzanych przez miasto w ciągu jednej doby. Ponad 1/3 stanowią ścieki przemysłowe.

Rzeka Bohr i jej dopływy kontrolowane są dwa razy w miesiącu. Bohr mieści się w II lub III klasie czystości, zawsze przekroczone były normy fosforanów i azotanów. Anna Bobrzak, kierowniczka żarskiej pracowni Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, pocięcza jednak, że ostatnio nastąpił duży spadek tych zanieczyszczeń. Niekiedy nawet mieszczą się one w normie. Dzieje się tak dlatego, iż niektórzy trucieliści ograniczyli produkcję. Im gorzej dla przemysłu, tym lepiej dla przyrody...

### Oczyszczalnia w powijkach

Zary mają poniemiecką, mechaniczną oczyszczalnię. Jeszcze w marcu tego roku mogła ona oczyścić 2-400 m sześciu ścieków, ale przepływało przez nią tylko 520 m sześciu. Dziś nie jest w ogóle eksploatowana, gdyż na jej terenie zaczęto budowę nowej oczyszczalni mechaniczno-biologicznej, a ścieki przepływają jedynie przez kratę, która zatrzymuje większe odpady.

Swojego czasu powstał projekt, by żarskie ścieki odprowadzać ujętą w kanał Złotą Strugą do dużej oczyszczalni w Zaganiu. Dopiero po pewnym czasie ktoś przeliczył, że kosztowałoby to znacznie więcej, niż wybudowanie osobnej oczyszczalni w Żarach. W każdym razie Zaganiu już wkrótce będzie miał dużą oczyszczalnię ścieków, a kiedy Zary doczekają się swojej, trudno dziś przewidzieć. Koszty jej budowy ponosi i miasto, i zakłady pracy, dofinansowujące Spółkę Wodno-Ściekową "Złota Struga".

### Ekolodzy i trucieliści

— *Byłoby wspaniale, gdyby wszystkie przedsiębiorstwa dbały o środowisko tak, jak Huta Szkła Okienego "Kunice"* — mówi Anna Bobrzak. — *Zakład ten wybudował dużą oczyszczalnię mechaniczno-biologiczną. Ścieki oczyszczane są w układzie stopni, i mogą być ponownie wykorzystane w procesie produkcji.*



odzyskiwanie metali. Mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia istnieje także w Zakładach Płyt Wiórowych.

Pozostałe przedsiębiorstwa mają tylko osadniki, czyli urządzenia podczyszczające. Większość firm wpuszcza ścieki do kanalizacji, ale są również takie, które wlewają je prosto do rzek. Polowa żarskich przedsiębiorstw płaci kary za odprowadzanie ścieków, gdyż albo w ogóle nie posiadają zgody Urzędu Wojewódzkiego na ich odprowadzanie, albo przekraczają warunki określone w otrzymanych decyzjach. Nie są to kary wygórowane, np. w 1991 roku żarskie przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjno-Usługowe "Chewalier" zapłaciło niecały milion złotych, a Przedsiębiorstwo Komunalne "PEKOM" SA — prawie 110 mln zł kary za wszyście ścieki płynące do rzeki z miejskiej kanalizacji.

Skanalizowanych jest tylko 80% powierzchni Żar. Pozostałe budynki, głównie jednorodzinne, posiadają szambą. Ponieważ jednak wywóz nieczystości kosztuje, co sprzyja odprowadzaniu ścieki do kanalizacji burzowej, a nawet do pobliskich rowów — takie sytuacje zdarzają się na ulicach: Tatrzańskich, Sportowej, Klonowej. A potem sami mieszkańcy skarżą się, że w okolicy brzydko pachnie.

### Ryby nie lubią mętnej wody

Trucieliści działają także w okolicy Żar. Do prawie całkowitej degradacji rzeki Otwiernicy doprowadziła spółka "Huttop" z Wymiarów, która co prawda posiada urządzenia do oczyszczania ścieków, ale są one źle eksploatowane i niewystarczające. Kanałem ściekowym stała się także rzeka Pienia, do której odprowadzane są ścieki z Gozdnic. Rzeczka ta zasila stawy rybne w Borowem.

### Zanim weźmiesz głęboki oddech...

...pomyśl: Zary zajmują czwarte miejsce w województwie pod względem emisji zanieczyszczeń do powietrza — po Zielonej Górze, Nowej Soli i Zaganiu. Na około 80 zakładów województwa zielonogórskiego, emitujących największą ilość zanieczyszczeń, osiem mieści się w Żarach. W czołówce trucieliści są ZEC i "Dekora", wypuszczające m.in.: pyły, dwutlenek siarki, tlenek węgla i rakotwórczy benzen. Wiele małych kotłowni nie posiada żadnych urządzeń chroniących powietrze przed zanieczyszczeniem. Należałoby je zamknąć, ale przecież nikt takiej decyzji nie podejmie.

Zary czeka nie tylko budowa oczyszczalni, ale także nowego wysypiska śmieci. Dotychczasowe, mieszczące się na terenach byłej ziarni w Marszowie, trzeba będzie zamknąć najpóźniej za półtora roku. To wysypisko tradycyjnie, warstwy śmieci przesypane są jedynie warstwami ziemi, nie ma żadnych innych zabezpieczeń. Okoliczni mieszkańcy protestowali przeciwko funkcjonowaniu wysypiska, nawet blokowali drogi dojazdowe. Ale przecież 40-tysięczne Zary muszą gdzieś składować setki ton odpadów.

Wysypisko w Marszowie systematycznie odwieżdżają "sortowacze" śmieci.

— *Ala pan ma ładne śmieci* — wita ją z uznaniem mieszkanka Żar, która przed przeprowadką wywiozła na wysypisko gromadzone od lat kartony i stare ubrania. Zabierają to, co nadaje się do skupu i ruszają dalej, by wybierać ze stosów odpadów makulaturę, butelki, złom. To "ekolodzy" ostatnie instancje.

Malgorzata STOLARSKA  
Fot. Marek Woźniak

## Po premierze

# Gorsza strona życia... (?)

29 listopada br. w gorzowskim Teatrze im. J. Osterwy miała miejsce premiera dwóch jednoaktówek Arthura Millera "Coś w rodzaju miłości" i "Elegia dla pewnej pani". W tym samym czasie obie jednoaktówki wystawia Teatr Współczesny w Szczecinie, a w Warszawie w Teatrze Ateneum. Feliks Falk przygotowuje (już po raz drugi w tym roku) najświetniejsze dzieło Arthura Millera "Śmierć komiwojażera". Najstarszy z amerykańskich dramaturgów (ur. 1915) przeżywa na polskich scenach powrotną falę zainteresowania jego utworami. Dobrze, że i w Gorzowie możemy w tym uczestniczyć oglądając najnowsza premierę naszego teatru.

Obydwie wystawiane jednoaktówki dotyczą tego samego: rozpaczliwego poszukiwania miłości. Wobec tak podstawowego dla każdego człowieka problemu bohaterowie sztuk Millera dla osiągnięcia celu, nie uchylają się nawet przed kłamstwami ("Coś w rodzaju miłości"). Lęk przed utratą ledwo zdobytego i bardzo chwelnego uczucia, a także chęć zaoszczędzenia ukochanej osobie zmartwień sprawia, że bohaterka ukrywa przed swym admiratorem chorobę, może nawet bardzo poważną ("Elegia dla pewnej pani"). Obydwa dramaty pokazują tak powszechny w naszej rzeczywistości problem, czy można budować miłość na fałszu, kłamstwie? Czy — w imię szczytnych uczuć — można dopuszczać się przekłamania? A jeszcze szerzej: czy cel uświęca środki? To są problemy każdego "szarego" człowieka, bez względu na opcję polityczną i poziom inteligencji. Akcja obydwu sztuk Millera może rozgrywać się wszędzie. Raz zdarzyła się w butik, innym razem "na melinie".

Zadziwiający jest to, że dopiero w obliczu dramatu uświadamiamy sobie głębię uczucia, oraz to, jak cienka i wątła granica oddziela je od zasłaniającego kłamstwa. Zaiste ocena bohaterów jest nadzwyczaj skomplikowana, nie ma prostych i jednoznacznych ocen — jak w życiu.

To, co przeżywamy, co oglądamy na scenie, to jest już tylko "rozwiązaniem akcji". Casy dramatu, cała jego akcja rozegrała się daleko wcześniej. My komentujemy tylko, mówiąc językiem filmowym, ostatnie kadry tego filmu.

Aby poradzić sobie z tą pozorną nieatrakcyjnością sztuk Millera, reżyser musi mieć pomysły i dobrych aktorów. Czy gorzowska wersja dwóch jednoaktówek Arthura Millera "Coś w rodzaju miłości" i "Elegia dla pewnej pani" spełnia oba warunki, czy zatem na deskach gorzowskiej sceny możemy "spotkać" Arthura Millera?

Najbliższą duchowi Millera była druga z prezentowanych jednoaktówek — "Elegia dla pewnej pani". Reżyser, aktorzy, a także — co niezwykle ważne — w tak kameralnym spektaklu, scenograf i kompozytor muzyki osiągnęli porozumienie. Spektakl jest spójny, żaden z jego istotnych elementów nie razi swą odrębnością, nie traci fałszywą nutą. Bardzo oszczędna, subtelna scenografia, dbałość o rekwizyt. Świecna, wprowadzająca w odpowiedni nastrój, muzyka i dobra, nieco wyciszona, tak na półśrept-półgłos gra aktorska, z wyraźną jednak przewagą męzczyzny (Zbigniew Moskalko) i po kroku za nim, trochę skryta (!) właścicielka butik (Beata Chorażkiewicz). Subtelny szafujący niuansami tekst sztuki jest czytelny i w pełni oddany. Od widza wymagana jest szczególna koncentracja — nastrojenie na odpowiednią wysokość fali, która lekkim kołysaniem sypłwa na widownię. Drobne zakłócenia istnieją jedynie w pierwszych scenach — zbyt rubasność męzczyzny, która, jak sądzę, została machinalnie przemieniona z pierwszej jednoaktówki, a tutaj wyraźnie nie pasuje. W miarę upływu akcji sytuacja się wyraźnie klaruje i wchodzi na odpowiedni ton.

Powazne zastrzeżenia nasuwają się natomiast przy pierwszej jednoaktówce — "Coś w rodzaju miłości". Ta część spektaklu jest wyraźnie niejednolita, nie istnieje jako całość sceniczna. Głównym sprawcą zamieszania jest scenograf (Bogusław Jagiello), jego dzieło jest na tyle nieczytelne, że stwarza wyraźny dysonans w stosunku do pozostałych elementów spektaklu. Doprawdy trudno dociec pomysłu, trudno znaleźć sens tego dokonania. Nie przychodzi do głowy nie oprócz stwierdzenia, że jest to pomyłka artysty.

Niewiele mogą tutaj pomóc pomysły reżysera (Stanisław Kuźnik), spektakl rozpadł się na poszczególne sceny, z których kilka było przedniej klasy. Do trafionych pomysłów zaliczam złoże światła i efekty dźwiękowe podczas scen "przeistaczania się" Angeli w inne postacie. Trafiona jest koncepcja głównego bohatera Toma. Zagrana po amerykańsku, kowbojsko, z mocnymi, dosadnymi kawałkami. Angela natomiast, mimo wysiłków, nie wyzbyła się całkowicie schematycznych, sztucznych odruchów. Wyraźne kłopoty sprawiają jej rekwizyty (np. pończochy), z którym się męczy. Druga część tej jednoaktówki jest dla Angeli wyraźnie lepsza, a końcówce sceny nawet bardzo przekonująco. Tu z kolei nieco gorzej wypadła Tom, który tak usilnie nie chce, mimo deklaracji słownych, wyjść z pokoju, że sprawa to komiczne wrznięcie.

Do bardzo mocnych stron spektaklu należy muzyka (Dariusz Kubacki), znakomicie budująca nastrój zbiczny z zamysłem reżysera. Parę dobrych i bardzo dobrych scen i gdyby nie ta scenografia...

Ala co? Zdać sobie sprawę, że jest to subiektywne i zapewne kontrowersyjne odbiór tego spektaklu, zachęcam tedy do jego weryfikacji poprzez własny odbiór sztuki Millera w interpretacji reżyserskiej Stanisława Kuźnika.

Swoją drogą ciekawe byłoby porównanie gorzowskiej i szczecińskiej wersji jednoaktówek Arthura Millera. Może wymiana spektakli okazałaby się nieczym pomysłem?

Sławomir JACH

O zaginięciu dziewczyny i odnalezieniu zwłok informowała telewizja w programie 997. Za wskazanie zabójcy komendant główny policji wyznaczył nagrodę w wysokości 30 milionów złotych. Nagroda czeka do dziś.

## Gdzie jest morderca?

12 września tego roku mieszkańców gminy Przewóz sparaliżowała wiadomość o makabrycznym odkryciu. W lesie koło Mielnia jeden z grzybiarzy natknął się na wystający z ziemi fragment ludzkiej nogi, obutej w sportowe adidasy. Policyjna ekipa dochodzeniowa zjawiała się na miejscu błyskawicznie. Ciało, będące w całkowitym rozkładzie, przewieziono do sekcjorium w Żarach. Sekcja zwłok wykazała, że ofiarą była młoda kobieta, w wieku do 20 lat, średniego wzrostu, jasne włosy, szczupła. Śmierć jej nastąpiła rok wcześniej, najprawdopodobniej przez uduszenie.

Policja rozpoczęła penetrację najbliższego terenu. Przepytano okolicznych mieszkańców i pracowników tamtejszych zakładów, nadleśniców, spółek wodnych. Pytania, czy ktoś może widział rok temu dziewczynę o danym rysopisie, nie dały rezultatów. Ludzie nie przypominali sobie żadnego szczególnego zdarzenia sprzed około roku. Przewertowano dokładnie zgłoszenia o zaginięciach kobiet w rejonie żarskim, poproszono księży, by zwrócili się do wiernych, którzy mogą cokolwiek wiedzieć w tej sprawie. Zakładano też możliwość, że któraś z rodzin w pobliskim terenie nie zgłosiła na policję zaginięcia córki czy młodej żony, przekonana, być może, że osoba ta po prostu gdzieś wyjechała. Rozesłano telegramy po całej Polsce. W lokalnej i centralnej prasie zamieszczano komunikaty: "Ktokolwiek wie..."

Pierwszy, istotny meldunek nadszedł z Zagania. Tamtejsza policja od ponad roku poszukiwała młodej dziewczyny o podobnym rysopisie, 17-letnia Asia wyszła z rodzicielskiego domu w Zaganiu, wieczorem, 17 sierpnia 1991 r., na towarzyskie spotkanie w gronie kolegów i koleżanek. Ze tam dotarła, potwierdzili wszyscy przebywający na tej imprezie znajomi. Po godzinie 22.00 Asia pożegnała towarzystwo, mówiąc, że obiecała siostrze, iż wróci do domu przed jedenastą wieczorem. Spieszyła się. Wyszła ze znajomym, który podprowadził ją kilkadziesiąt metrów. Rozstali się na ul. Ilwiańskiej w pobliżu sklepu z kryształami. Znajomy zawrócił do domu, Joasia zaś dalszą drogę miała przebiec sama. Od tej pory wszelki ślad po niej zaginął. Policja uzyskała wprawdzie później informacje, że widziano Joasię w okolicach dworca PKS po godzinie 23.00, jednakże sygnału tego nie udało się jednoznacznie potwierdzić.

Pierwotnie zakładano, że wyjechała do innego miasta albo za granicę, lecz żadna z tych wersji nie przy-

nosiła konkretnych odpowiedzi. Zrozpaczeni rodzice próbowali również szukać córki na własną rękę. Dotarli do kilku radiostacji-jasnovidów. Jeden z nich powiedział, że dziewczyna nie żyje. Rodzice nie uwierzyli, tym bardziej, że następni radiosteci, których prosili o wskazówki, dawali im nadzieję.



Joanna Tomczak

Ślad zaginionej wiał się z Żarami, bowiem dziewczyna dojeżdżała tu do szkoły zawodowej. Miała więc sporo koleżanek i kolegów. Zaginięcie połączone z makabrycznym odkryciem z sierpnia tego roku i od tej chwili rozpoczęło się wspólne działanie policji Żar i Zagania pod nadzorem Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze. O zaginięciu dziewczyny i odnalezieniu zwłok informowała też telewizja w programie 997. Za wskazanie zabójcy komendant główny

policji wyznaczył nagrodę w wysokości 30 milionów złotych. Nagroda ta czeka do dziś.

Rodzine zaginionej dziewczyny okazano skrawki odzieży i buty, w jakie była ubrana denatka znaleziona w okolicy Mielnia. Zrozpaczona matka, podobnie jak koleżanki Asi, rozpoznawała w tych fragmentach bluzki i spodni, w co ubierała się jej córka tamtejszym, wrześniowym wieczorem. Koleżanka zaginionej powiedziała policji, że kilka dni przed imprezą poszły wspólnie na zakupy. W jednym z żagańskich sklepów zobaczyły spodnie, które tak im się spodobały, że każda z nich postanowiła je kupić. Spodnie koleżanki porównano ze skrawkami spodni znalezionymi na ciele denatki. Laboratorijne badania wykazały całkowitą zbieżność: były to spodnie tej samej firmy, tego samego gatunku, koloru, z materiału wykonanego tą samą technologią.

Policja jest przekonana, że zaginiona Asia i znaleziona w lesie pod Mielnem zamordowana dziewczyna — to jedna i ta sama osoba.

— *Prowadzimy intensywne śledztwo od połowy września* — mówi zastępca komendanta rejonowego policji w Żarach, komisarz Stanisław Marek. — *Ciało znaleziono 2 kilometry od autostrady prowadzącej na Olszynie, w jednej z wersji zakładamy, że dziewczyna mogła zostać zamordowana w Zaganiu i wwieziono do lasu pod Mielnem, po czym sprawca udał się w dalszą drogę właśnie autostradą.*

— *Tak mogło być. Mogło — nie znaczy, że istnieć było* — dopowiada zastępca komendanta rejonowego policji w Zaganiu, komisarz Waclaw Buliński. — *Wszystkie przyjęte przez nas wersje sprawdzane są równolegle.*

— *Motyw morderstwa nie są do dziś jednoznacznie ustalone* — mówi nadkomisarz Andrzej Trawiński z Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze, nadzorujący czynności operacyjne-śledcze. — *Nie jest powiedziane, że zabójstwa dokonano na tle seksualnym, być może sprawców zabójstwa było kilku. Dziewczyna miała wielu znajomych, również starszych od siebie. Okoliczności ukrycia zwłok sugerują, że sprawca (bądź sprawcy) znał ofiarę i chciał opanować poszukiwania.*

Sprawa, obejmująca już dziś cztery tomy akt, nie jest zakończona. Nikt dziś nie odpowie na pytanie: kim jest morderca. Nikt, poza nim samym.

Michał GAJ



## MEDYCYNA niekonwencjonalna

# Niepotrzebna operacja

Paweł urodził się w 1990 roku z wadą serca. Zaraz po pierwszych badaniach została określona jako przeciek międzykomorowy. Rodzice dziecka co trzy miesiące jeździłi z malutkim pacjentem na badania kontrolne do kliniki pediatricznej w Poznaniu. Paweł nie był leczony żadnymi środkami farmakologicznymi — stwierdzono, że wadę można usunąć jedynie operacyjnie. Te częste kontrole, badania wykonywane systematycznie były niezbędne, aby wychwycić najwłaściwszy moment, w którym można wykonać operację. Nie chcieli podjąć szybkiej decyzji o operacji, gdyż lekarze uważali, że lepiej będzie, gdy chłopczyk podrośnie. W grę mogło wchodzić jeszcze samoistne zasklepienie otworu międzykomorami. Zdarzało się tak, gdy otwór był mały.

W czerwcu 1991 roku, gdy Paweł miał półtora roku, skierowano go na oddział szpitalny, aby przeprowadzić dokładne badania serca — echokardiogram, USG, EKG i inne. Niestety wyniki potwierdziły wadę, szczegółowo określono jej parametry. Lekarz prowadzący ponownie zalecił badania kontrolne co trzy miesiące, a w przypadku jakiegokolwiek zakażenia, także w czasie jej trwania. Poinformowano jednak rodziców, że przeprowadzenie operacji jest nieuniknione.

Po prawie roku, podczas kolejnych badań, lekarz prowadzący określił przeciek jako średni, na granicy kierowania do

operacji najpóźniej w wieku przedszkolnym. O tym czy termin operacji jeszcze przetożyc czy przyspieszyć, miały zdecydować wyniki przeprowadzonych badań. Ich termin wyznaczono na czerwiec 1992 roku.

W ciągu tych dwóch miesięcy, które pozostały do badań, rodzice Pawelka postanowili skorzystać z pomocy bioterapeutę Tadeusza Ceglńskiego. Uczestniczyli z dzieckiem kilkakrotnie w jego seansach.

I czerwca poddano dziecko kolejnym badaniom na oddziale kardiologicznym. Wyniki były zaskakująco dobre, stan zdrowia Pawła poprawił się. Werdzyk lekarza był szczęściem dla rodziców — otwór międzykomorowy jest mały i operacja nie wchodzi w grę. Kolejną wizytę kontrolną wyznaczono nie za trzy miesiące, lecz dopiero za rok.

Rodzice zdają sobie sprawę, że wada serca nie ustąpiła jeszcze zupełnie, gdyż po przyłożeniu ucha do klatki piersiowej słychać szmer. Ale są pełni nadziei, że dzięki terapii Tadeusza Ceglńskiego ich dziecko wyzdrowieje.

W liście skierowanym do pana Tadeusza napisali:

"Jesteśmy bardzo szczęśliwi i serdecznie panu dziękujemy za pomoc. Wierymy, że dzięki panu nasz synek wyzdrowieje. Będziemy nadal uczestniczyć w kolejnych seansach."

Anna BIAŁECKA

**KOMPASS POLAND LTD**



00-013 Warszawa, ul. Jasna 1  
tel. (48 22) 27 26 53  
(48 22) 26 72 21 w. 590 508 605  
fax (48 22) 27 28 18

**KOMPASS wskaże Ci kierunek działania, a innym pozwoli odnaleźć Ciebie.**

Światowa sieć firm KOMPASS to organizacja, której główny nurt działalności jest skupiony na gromadzeniu i dystrybucji informacji o firmach. Jest to bez wątpienia najbardziej popularny tego typu system na świecie. Swoim zasięgiem obejmuje przeszło 150 krajów, z czego ponad 60 ma już własne katalogi.

Sposób podania przez KOMPASS informacji pozwala użytkownikowi na błyskawiczne odszukanie potencjalnych dostawców lub odbiorców, segmentację dowolnego rynku, a nawet oszacowanie możliwości przedstawienia obecnej działalności własnej firmy do aktualnych wymogów rynku. KOMPASS jest niezbędny przy wszelkiego rodzaju działaniach marketingowych.

W Polsce KOMPASS pojawił się w połowie 1990 r. W pierwszym roku działalności ponad 13 tys. firm znalazło się w bazie danych. Na jej podstawie we wrześniu 1991 r. ukazał się pierwszy katalog KOMPASS Polska.

Baza danych KOMPASSU jest stale aktualizowana przez sieć ankietów. W październiku 1992 ukazała się druga edycja katalogu. W wydaniu tym znalazło się 17 tys. firm. W ciągu roku, który minął od pierwszej edycji katalogu, nastąpił więc przyrost o około 30% przedsiębiorstw.

KOMPASS w Polsce rozszerza swoją ofertę i w marcu 1993 r. wydane zostanie 10 katalogów regionalnych. Znajdą się tam także firmy, które nie spełniły wymogów aby wejść do katalogu krajowego.

**KOMPASS Polska oferuje:**

- Katalog krajowy KOMPASS Polska 92/93 - (17tys. firm).
- 10 katalogów regionalnych KOMPASS Polska 93 - wydanie marzec 1993.
- Katalogi KOMPASS z 64 krajów świata.
- Informacje o firmach bezpośrednio z polskiej i europejskiej bazy danych.
- Informacje adresowe o firmach - na papierze samoprzylepnym lub dyskietkach.
- Wpis do katalogu regionalnego i krajowego.



**KOMPASS wskaże Ci kierunek działania, a innym pozwoli odnaleźć Ciebie.**

**Jeśli jesteś człowiekiem biznesu, potrzebujesz informacji.**

**Oferujemy:**

- katalog krajowy KOMPASS Polska 92/93 - ( 17.000 firm ),
- 10 katalogów regionalnych KOMPASS Polska 93 - wydanie marzec 93, ( **twoja firma ma jeszcze szansę się tam znaleźć!** )
- katalogi KOMPASS z 64 krajów świata,
- informacje o firmach bezpośrednio z polskiej i europejskiej bazy danych,
- informacje adresowe o firmach - na papierze samoprzylepnym lub dyskietkach.

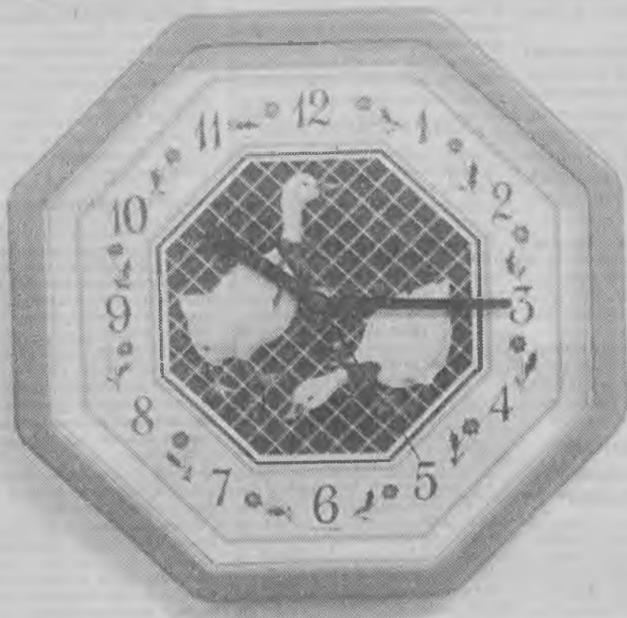
**KOMPASS**

to światowy lider informacji o firmach i produktach z 50-letnią tradycją działania.

Od 1989 roku jest także w Polsce. Dane w katalogach są ciągle aktualizowane przez sieć terenowych przedstawicieli.

**Nasz adres:** Kompass Poland Ltd, 00-013 Warszawa, ul. Jasna 1, tel. (48 22) 27 26 53, 26 72 21 ext Kompass, fax (48 22) 27 28 18

# TRZYCZĘŚCIOWY ZEGAR ŚCIENNY



**295.000,-**

Tysiące zegarów z gąskami zostało sprzedanych po 395 tys. zł. Teraz prosimy o zwrócenie uwagi na jego nową, niską cenę 295 tys. zł. Prosimy jednak o nie nadsyłanie zamówień z dużych domów handlowych czy sklepów.

Proszę sobie wyobrazić ten czarujący zegar w swojej kuchni, rodzinnym pokoju, na werandzie czy w korytarzu. Zainspirowany motywami ludowymi, zaprojektowany w kształcie ośmioboku. Kwarcowy mechanizm zegara zapewni Państwu dużą dokładność odmierzanego czasu (nie trzeba nakręcać!).  
Te dwa akcenty ścienne w postaci gąsek są naprawdę urocze i co więcej, wykonane z wysokiej jakości ceramiki, wyglądają fantastycznie, kiedy wypełni się je suszonymi kwiatami dla uzyskania specjalnego efektu dekoracyjnego.

3006 Trzyczęściowy zegar 295.000,-

**Firma P.H.U. „ALEXAN” Ltd. 65-076 Zielona Góra ul. Reja 5**

Proszę przestać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) trzyczęściowy zegar

Nazwisko i imię: ..... ilość sztuk .....  
Miejscowość: ..... wartość .....  
Ulica: .....

Zamówienia prosimy przysyłać na kartach pocztowych. Płatne przy odbiorze.



### Kryminalek do poczytania

## Wyrok trzeba odsiedzieć

Tylko prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może aktem łaski darować dziesięć lat więzienia, które Jan B. będzie musiał spędzić w więzieniu, po odsiedzeniu pięciu lat. Na wolność powinien wyjść w przyszłym roku...

W 1971 r. Jan B. mieszkał w jednym z dużych miast w centralnej Polsce i pracował w hucie. Miał wówczas trzydzieści osiem lat i dużo wolnego czasu. Był kawalerem, więc po zmianach wiele godzin spędzał w towarzystwie kolegów, często przy kielichu. Lubili go, bo stawiał. Gdy za dużo wypił, miał w oczach coś dziwnego. Jak zapatrzył się na kogoś, to po karku przechodziły ciarki.

Pewnego jesiennego dnia, po wyjściu z baru postanowił "doprowadzić się", ale nie miał pieniędzy. Gdy doszedł do domu, w którym mieszkał, zapukał do drzwi sąsiadki Marii L. wzdobył po hutniku, aby pożyczyc stół złoty. Kobieta wpuszcila go do srodka. Znajac jednak pociag sąsiada do alkoholu i problemy z wyegzekwowaniem długów, odmówila. Wówczas wściekly mężczyzna przewrocil ja na tacepan i przydušil pierzyna. Gdy nie dawala znaków życia, zabral pieniegdze, okolo 500 zł, zegarek oraz złoty pierścionek i poszedł w tango. Zostal zatrzymany przez milicjantów po dwóch dniach i stanął przed sądem za zabójstwo Marii L. Prokurator żądał kary śmierci. Wyrok brzmiał — 25 lat pozbawienia wolności.

Po odsiedzeniu piętnastu lat, 53-letni mężczyzna wyszedł z więzienia, zwolniony warunkowo za dobre sprawowanie. Ponieważ nie miał gdzie i do kogo wracać, postanowił wyjechać na Ziemię Zachodnią. Tam nikt go nie znał. Chciał zatrudnić się w glogowskiej hucie miedzi, ale obawiał się, że może zostać rozpoznany. Gdy szedł do więzienia wielu kumpeli wyjechało, aby zatrzeć kryminalną przeszłość. Zatrzymał się w jednym z miasteczek województwa zielonogórskiego i podjął pracę w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Uchodził za dobrego pracownika i przez dwa lata nikomu nawet na myśl nie przyszło, że styka się codziennie z mordercą.

Była jesień 1988 r. W sobotnie popołudnie Jan B. postanowił pójść do gospody i zalać robaka, który tego dnia nie dawał mu spokoju. Jak przed siedemnastoma laty miał ochotę na jeszcze, a w portfelu było tylko kilka setek, za które nie mógł nie kupić. W poszukiwaniu pieniędzy trafił do znajomej Janiny W., także samotnej kobiety. Ponieważ próba pożyczki nie dała, poszedł do kredensu i zaczął szukać portfela. Gdy znajoma próbowała go odciągnąć i wyrzucić z mieszkanka, pchnął ją na podłogę i dusił. Kobieta miała jednak więcej sił od pijanego mężczyzny, więc po oswoobodzeniu się głośnym krzykiem zaczęła wzywać pomocy. Na ratunek przybiegli sąsiedzi, którzy związali Jana B. i oddali w ręce milicji.

Niedoszły zabójca stanął ponownie przed sądem i został skazany na pięć lat pozbawienia wolności, za usiłowanie pozbawienia życia Janiny W. Być może doszłoby do nieszcześcia, gdyby nie pomoc sąsiadów.

W przyszłym roku Jan B. mógłby opuścić więzienie, ale nie wyjdzie, ponieważ będzie musiał odsiedzieć dziesięć lat z poprzedniego wyroku, gdyż popełnił przestępstwo w okresie próby. Gdy docecha wolności, będzie już starym człowiekiem. Bo się i pisze gdzie tylko może, aby darowano zaległą karę. Jest to jednak mało prawdopodobne.

Edward JABŁOŃSKI

## „Najbardziej fascynujące jest to, że człowiek może tworzyć samego siebie. Długo — nawet do końca życia...”

Mówi — „Można siebie zmieniać pod warunkiem, że się poszukuje czegoś nowego. A zawsze można znaleźć coś dla siebie”. ELŻBIETA KUCZYŃSKA znalazła nie jedną ścieżkę, nie dwie, lecz kilka. Stara się nimi podążać i dlatego w jej słowniku nie ma takiego pojęcia jak „wolny czas”. Interesuje ją właśnie to, że ciągle coś nowego odkrywa.

przez eliminacyjne sity i... znow sukces! Otrzymała jedną z głównych nagród. Mogła się tym chlępić, ale wybrała inną drogę. — „Nie było to dla mnie istotne — mówi — ponieważ nie chciałam poświęcić się temu, nie wierząc za bardzo w swoje możliwości”.

Laury nie daly jej wiary w siebie. Dobry głos to nie wszystko. Liczy się siła przebi-

Došla wówczas do wniosku, iż „niekoniecznie to, w co się angażujemy, jest najważniejsze”.

Ostatni pobyt w Jugosławii trwał tylko dwa miesiące. Nie wytrzymała dłużej. Dziś traktuje to jak epizod w życiu, który pozwolił zobaczyć kawałek świata, poznać nowych ludzi, śpiewać po angielsku, włosku, słoweńsku, serbsko-chorwacku. Nie miała

gazetę podziemną „Feniks”, i tzw. gazetkę mówioną, która działała tylko w kręgach przykościelnych. Przygotowywała wtedy recitale słowno-muzyczne.

— „Myślę, że jestem osobą poszukującą, która — jeśli już w coś wejdzie — to chce wiedzieć więcej” — mówi o sobie.

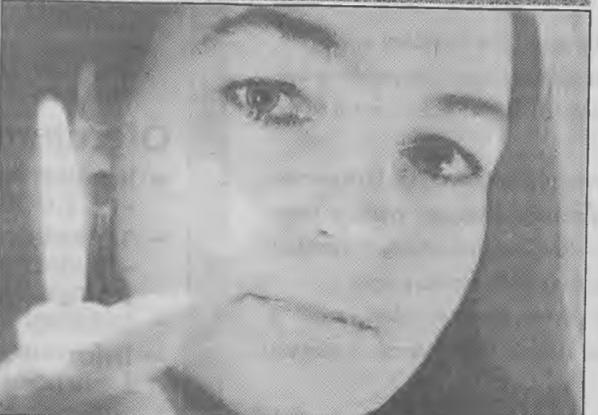
Tak było i tym razem. Któregoś dnia przeczytała ogłoszenie o kursie katechetycznym. Poszła na spotkanie. Wkrótce dowiedziała się o istniejącym w Gorzowie, Papieskim Wydziale Teologicznym. Uzupełniła swe wiadomości zarówno o wierze, jak i humanistyce. Ma w tym braku, przecież jest inżynierem.

Obecnie studjuje na trzecim roku. — „Nie jestem perfekcjonistką — twierdzi — lecz jeśli się czegoś podejmę, to staram się robić to w miarę dobrze”. A teologia to nie tylko sprawa sęki do Boga, ale także i cała filozofia. Na wykładach — wiele problemów, więc ona wybiera. Nie do wszystkiego może się przyłożyć, bo nie ma czasu i ochoty. Jest wiele spraw fascynujących, lecz są i takie, które po prostu musi zaliczyć. To są właśnie furty, które później może otworzyć.

# Kompleks inżyniera

## „Nie byłam mocno rozwinięta intelektualnie...”

Sama dokładnie nie potrafi określić, kiedy zaczęło się „inne życie”, różne od szarego: zrobić zakupy, posprzątać, myśleć o codziennych wydatkach. Na gitarze grała już w liceum, lecz twierdzi, że „nie było to wielkiego”. Wraz z mamą śpiewała w Chórze Kantatowo-Oratoryjnym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Tam poznała muzykę Mozarta, Beethovena, Nowowiejskiego, Szymanowskiego. Ale nie ich wybrała. Pochłonął ją ten rodzaj muzyki, z którym zetknęła się studiując na... politechnice w Poznaniu.



Teraz trudno jej określić dlaczego wybrała tę uczelnię, a nie uniwersytet, czy szkołę artystyczną. Nie wiedziała co chce w życiu robić. Ojciec był technikiem, nie miała kłopotów z fizyką, matematyką — stąd może ten wybór. Wyznała — „Wydaje mi się, że nie byłam dziewczyną mocno rozwiniętą intelektualnie. Miałam wręcz, że nie potrafię się wypowiadać”. Dlatego próbowała uczyć się sztuki retoryki. Uważa, iż nie do końca się udało, bo wciąż tkwi w niej — jak to określiła — „kompleks inżyniera”.

Śpiewała jako studentka. Pojechała do Szklarskiej Poręby na „Giełdę Piosenki Turystycznej”. To był bardzo ważny okres w jej życiu. Zatrapała ją atmosfera imprezy i ludzie z mocnymi osobowościami, których tam poznała. Mówi, że do dziś pozostał jej ten „smak literacko-piosenki”. Zapewne dlatego — gdy po studiach przeniosła się do Gorzowa — była współtwórczynią myślborskich Spotkań Twórców i Wykonawców Piosenki Autorskiej.

Gorzowa weselej nie znała. O śpiewających w „Kolejarzu” usłyszała przy jakiejś okazji, a niebawem już śpiewała z nimi. Stanowili silną grupę, a wkrótce nadeszła

cia, a ona wciąż nie była zdecydowana czego pragnie od życia.

Wkrótce na świat przyszedł syn — Bartek. Macierzyństwo pochłonęło ją zupełnie. Szybko jednak na widoku pojawił się kolejny festiwal. Tym razem Piosenki Żołnierskiej. Wyznała — „Zawsze śmieszyła mnie nieco ta impreza”, jednak zdecydowała się wystąpić i zdobyła Złoty Pierścień.

**Piosenka dancinowa**

Po osiągnięciach festiwalowych nastąpił okres względnej spokoju. Pracowała w gorzowskim WDK. Bardzo się w to angażowała, ale któregoś dnia koleżdy zaproponowały przyjęcie muzyczne przygodowo... Jugosławii. Miała by śpiewać z zespołem w klubie nocnym, wykonywać inny rodzaj muzyki. — „Obawiałam się tego. Jak śpiewając poezję, przekształcić się w piosenkarkę dancinową?” Ale wyraziła zgodę. Z wielu powodów. Pierwszy: sytuacja rodzinna. — „Z mężem coraz bardziej zaczęliśmy się rozchodzić. Wydawało mi się, że oddalenie dobrze nam zrobi”. Chciała spojrzeć na swoje dotychczasowe życie z dystansem.

W 1983 r. wyjechała na sześć miesięcy. Druga podróż trwała dłużej, lecz przez cztery miesiące miała przy sobie syna. Ten czas wspomina najchętniej. Twierdzi, że był to jeden z najpiękniejszych okresów jej życia.

## Tajemnica

— „Coś nagle staje mi na drodze i stwierdzam, że to jest świetne, warto się tym zająć” — mówi. A „na drodze” stanęła jej także... socjoterapia. Zainteresowała się propozycjami ośrodka psychoterapeutycznego Gestalt z Krakowa — do tego stopnia, iż trafiła na jeden z treningów. Oczywiście z ciekawości. — „Tajemnica człowieka — to mnie najbardziej pociąga”. Mówi, że często sama się zastanawia, jak to możliwe, że jest tak fascynująca. Angielskiego nauczyła się sama, a do słoweńskiego zabrała się dla przyjemności. Z wielkim zainteresowaniem uczyła się łaciny i hebrajskiego. Pamięta, jak będąc w szkole średniej, poznała Araba. Tuż po spotkaniu natychmiast zaczęła uczyć się arabskiego. — „Bardzo mnie zaciekały te wszystkie „robaczki”... Po emocjach festiwalowych skłaniała się ku teatrowi. Swoją pierwszą sukces aktorski odniosła w szkole średniej. Mając za słuchaczy szkolnych kolegów, deklamowała „Koncert Jankiela”. Po latach wystąpiła na scenie gorzowskiego teatru. W Zakopanem uczestniczyła w Turnieju Poezji Romantycznej im. C.K. Norwida.

## Galopem przez życie

Od czasu do czasu miewała tęsknoty. Wydawało jej się, że w Gorzowie marnuje swój talent. To jednak tylko przebiegły, bo nie żałuje niczego. Znalazła swoje ścieżki. Poszukiwanie swojej drogi do Boga, do człowieczeństwa, do szczęścia...

Wyznała — „Najbardziej fascynujące jest to, że człowiek może tworzyć samego siebie. Długo, może nawet do końca życia. A ja...? Nie uważam, że jestem do końca ukształtowana.”

Sylvia HELUSZKA

# "Wigilia" po staropolsku!

Boże Narodzenie jest w naszym kraju nadzwyczaj uroczystym obchodzonym świętem, szczególnie Wieczera Wigilijna — jedyny już chyba uroczysty posiłek, w którym tak wyraźnie zachowały się ślady obrzędów z czasów jeszcze pogańskich.

O przygotowanych na Wieczerę Wigilijną smakołykach można by pisać tomy. Wieczera była zawsze posiłkiem postnym (wszystkie potrawy przyrządzano na oliwie, oleju lub masle), ale nasi przodkowie potrafili uczynić z niego prawdziwie wyrafinowaną rozkosz dla podniebienia. To dobrze, że tradycja przetrwała, a gwoli jej dalszego zachowania stare, wigilijne potrawy, które zostały trochę zapomniane! Niech wrócą na nasz stół i przypomną czasy, gdy przy nim siadali nasi pra, pra, pradziadkowie! Poza czerwonym barszczem i zupą grzybową podawana była:

## „Wigilijna zupa rybna”

Zupę te przygotowuje się z gorszych gatunków rybśłodkowodnych jak leszcz, płoc i resztek (głowy, ogon, pletwy, wątroby) ryb ślachtetnych, jak karp, szczytrak, sandacz.

Rada: im więcej gatunków ryb, tym zupa smaczniejsza!

Przygotowujemy wywar z wloszczyzny, do którego bierzemy podwójną ilość pietruszki i cebuli oraz przyprawy: liść laurowy, pieprz ziarnisty, ziele angielskie, kilka ziaren kolendry lub dwie płaskie liźyczki specjalnej przyprawy do ryb! Do wywaru nie bierzemy kapustu!

Do gorącego wywaru dajemy odpadki ryb ślachtetnych, a gdy jarzyna są prawie miękkie dajemy przygotowane na zupę ryby i gotujemy 10-12 minut, uważając, by ryby się nie rozgotowały!

Ostudzone ryby, wyjmujemy na salaterkę lub duży talerz, wywar cedzimy przez bardzo gęste sito. Do czystego wywaru dodajemy idealnie obrane z najmniejszych nawet osi kawałki ryby. Zupę doprawiamy do smaku niewielką ilością soli i miarkowego pieprzu.

Zupę rybą możemy podać czystą w filiżankach lub na talerzu z domowymi łazankami. Możemy także zaprawić zupę śmietaną wymieszaną z niewielką ilością maki ziemniaczanej.

Zupa rybna jest klasycznym, staropolskim daniem, ale możemy ją także podać jako postny obiad, np. z dodatkami smażonych ziemniaków.

## „Zupa migdałowa”

niezwykle łatwa w przygotowaniu i bardzo lubiana przez dzieci.

porcja dla 4 osób:

15 dkg migdałów, 1,5 litra mleka, szczypta cukru do smaku.

Sposób przygotowania: migdały parzymy wrzątkiem, obieramy z łupki i oddstawiamy, niech wyschną i wystygną. Zimne i suche migdały drobno siekamy lub mielimy w specjalnej młynce, kła-

półmisku, przybieramy cebulką z marynaty, listkami zielonej pietruszki lub małymi gałązkami jarmuzu, całość polewamy oliwą lub dobrym olejem, a kto lubi — gestą, lekko kwaśną śmietaną!

Do śledzi tak w oliwie, jak w śmietanie, podajemy białe pieczywo bez masła lub pokrojoną w zgrabne kromeczki bułkę!

## „Karp w szarym sosie”

Tak przygotowany karp, to nie tylko wspaniałość nad wspaniałościami, to także kontynuacja staropolskiej tradycji — niepowtarzalnej, jedynej w swoim rodzaju i zupełnie niespotykanej w świecie!

Przygotowanie karpia w szarym sosie jest nieco pracochłonne i co tu ukrywać trochę kosztowne, ale czy z okazji tak wielkiej i uroczystej chwili nie możemy sobie pozwolić na odrobinę szaleństwa?

Potrzebne produkty: żywy karp o wadze do 1,5 kg, wloszczyzna bez kapusty!

Potrzebne produkty na sos: sok z połowy dużej cytryny, duży kieliszek czerwonego, wytrawnego wina, najcieniej obrana skórka z połowy cytryny (wyszorowanej w gorącej wodzie!!) szklanka ciemnego piwa, czubata łyżeczka cukru, duża cebula, czubata łyżka powideł śliwkowych, usmażonych bez cukru!, dwa pieńki na miódzie najlepiej niepolewane czekoladą „Katarzynki”, pół szklanki rodzynek, pół szklanki sparzonych i obranych z łupki migdałów, czubata łyżka masła.

Przyprawy: kilka ziaren pieprzu, pół łyżeczki zmielonego imbiru, odrobina soli do smaku!

Sposób przygotowania: do misekci weiskamy sok z cytryny, krew zbieramy do misekci z cytrynowym sokiem. Następnie rybę czyszmy z łusek, patroszmy, kroimy w zgrabne dzwonki, odrzucamy grzbiet, pletwy, ogon i głowę! Dzwonka lekko solimy i oddstawiamy na godzinę w chłodne miejsce.

W tym czasie gotujemy wywar z wloszczyzny, do którego można dodać okrawki ryby. W płaskim, szerokim rondlu układamy dzwonka ryby, zalewamy wywarem z wloszczyzny i cebuli, dodajemy wino, skórkę cytrynową, pieprz ziarnisty, sok z cytryny i imbir. Wszystko dusimy 15-20 minut na niewielkim ogniu!! Czas gotowania zależy od wagi ryby, należy bardzo uważać, by ugotowana ryba była miękka, ale się nie rozgotowała! Ugotowaną rybę przekładamy na wygrzany półmisek i trzymamy w cieple!

Przygotujemy sos: wywar, w którym gotowała się ryba przecieramy przez gęste sito, dodajemy krew z karpia, ciemne piwo, cukier, powidła, utarte na tarce jarzynowe suche pieczarki, masło i ca-

łość mieszamy. Do połączonych składników dodajemy rodzyнки oraz sparzone, obrane z łupki migdały! Sos gotujemy na małym ogniu bez przykrycia, stale mieszając przez 10 minut! Gdy trzeba bardzo lekko doprawiamy cukrem, solą, sokiem z cytryny, miarkim pieprzem. Gorącym polewamy ułożone na półmisku dzwonka ryby, na 5-8 minut wstawiamy do ciepłego piekarnika i podajemy na stół.

Wspaniałym dodatkiem jest fasola ugotowana na sypek!

## „Legumina makowa”

Przygotując mak na stulecie, bierzemy się do filizneczki do kawy, ale po piastęj leguminy na każdą porcję leguminy!

Na każdą porcję leguminy bierzemy: dwie łyżki słodkiej śmietanki, (tej najchudszej!) i rozprawdzamy w niej mak, dodajemy (na jedną porcję!!) pół łyżeczki żelazny rozpuszczonej w minimalnej ilości gorącego mleka, mieszamy z makiem i śmietanką, dodajemy rodzyнки, posiekaną orzechy, migdały i skórkę pomarańczową. Wlewamy do filizneczki lub kokilek i ustawiamy w lodówce do stężenia!

Rada: legumina makowa można przygotować dzień wcześniej, ale w lodówce należy ją szczególnie przykryć papierem pergaminowym lub folią!

Przed podaniem na stół leguminy wyrzucamy na talerzyk, a jej udekorowanie to pole do popisu dla pani domu lub dla młodzieży. Może to być bita śmietana i utarta czekolada, mogą być cząstki mandarynek lub jak w starym przepisie gesty, pachnący sos migdałowy.

Uwaga: porcje leguminy są niewielkie, mieszają się do filizneczki do kawy, ale po Wigilijnej Uczcie duże porcje mogłyby być nie zjedzone! Legumina była ulubionym daniem mojego Dziadka, z tym że ku wielkiemu zgorzenu Babcie, polewał ją słodką i gestą wiśniówką! Była wspaniałą! Rada: spróbować! Staropolska tradycja wymagała, by stół na Wigilijną Wieczerę był przykryty najładniejszym, koźniecznie białym obrusem, pod nim powinno być siano, które przyniesie szczęście i dobrobyt. Stół powinno się nakryć najpiękniejszą zastawą, może stary serwis po Babcie i najpiękniejszą porcelaną otrzymaną w rodzinnym spadku!

Także bardzo stara tradycja nakazuje, aby kilka łusek wigilijnego karpia osuszyć i włożyć do portfela lub portmonecki. Podobno bardzo pomaga. Przez cały następny rok nasze portcie czy nasze portmonecki będą pełne!

Wszystkim Moim Miłym Czytelnikom życzę dobrych, spokojnych, zdrowych i radosnych Świąt!

Ewa ASZKIEWICZ

# HOROSKOP

BARAN (21.03.—20.04.)

Czas spokoju, pomyślności, dobrych dni i miłego, rodzinnego nastroju. Osoby, które wybierają się w podróż powinny uważać i jeszcze raz uważać! Jeżeli właśnie teraz nadchodzi zmiany w życiu zawodowym, należy pamiętać, że najwięcej można wygrać aktywnością i zaangażowaniem, bośledząc nie dajcie się zająć! W życiu osobistym mogą być małe zaryzy, nieporozumienia lub niewłaściwe słowa. Niepotrzebnie, bo pozostanie niesmak i żal, że powiedziane zostało jedno słowo za dużo!

BLYZNA (21.04.—21.05.)

Jeżeli nadchodzą koniec roku będzie związany z komplikacjami zawodowymi, ważny będzie tylko spokój i przytulna zimna krew! To czas, w którym należy być szczególnie ostrzym i nie wierzyć pochlebcom, bowiem najczęściej za ścianą pięknych słów czai się fałsz! Najpewniejsza wygrana, to iść obroną i prosić drugą do uprzedzonego celu, a przesykając omiając, także spytać! Bardzo dobry czas dla zakochanych, szczęśliwych, planujących dalsze życie razem, wszystko może się udać i to tak, jak w marzeniach!!

BLIZNIECZA (22.05.—21.06.)

Dobry, udany, spokojny czas rodzinnego szczęścia, pomyślności, radości, a jeżeli na drodze zjawia się jakieś kłopoty czy niepowodzenia — nie szkodzi, one nadadzą większego smaku i większej ceny szczęściu! Za to czas będzie niezbyt przychylny dla tych, którzy planują podróż. Uwaga! Jeszcze raz uwaga na wszystko! Następną nadrobniejszą nawet dekoncentracji mogą być przykre i kosztowne. To także czas, w którym należy pamiętać o seniorach i najstarszych, często oddalonych członkach rodziny!

RAK (22.06.—22.07.)

Dla jednych czas zabiegania, zaganiania i pełen nawet trudnych i żądzących zrealizowania zadań! Dla innych okres radości, domowego szczęścia, ciepła i pogodnego życia. Zły, nawet bardzo zły czas dla hazardzistów — nie się nie uda! Duże koszty, poniesione zupełnie niepotrzebnie, przez własną brawurę lub zbyt wielką pewność siebie. W życiu osobistym duże zmiany, dla niepewnych radości! — konkurent pozostanie daleko w tyle!

LEW (23.07.—22.08.)

Nadchodzący dzień będzie bardzo sprzyjający łączeniu się do spraw, które toczą się obok, objętynie, czy to sprawy zawodowe, osobiste czy rodzinne. Potrzebna będzie aktywność i zaangażowanie! Nie należy dopuścić do najmniejszych nawet nieporozumień czy zadrażeń. Wszystkie atuty będzie można wygrać, ale przy zachowaniu spokoju, z uśmiechem i taktem! Czas dobry dla wszystkich samotnych głównie tych z wyboru, kto wie może właśnie teraz okaże się, że wybór poprzedni był niewłaściwy!

PANNA (23.08.—22.09.)

Okres taki trochę dżwiny i trudny do sprezywania. Będzie dla wielu bardzo pomyślny, dla niektórych nieudany, będą dobre pomysły i szczęśliwe posunięcia, ale będą troski, kłopoty i trudności! Mimo tak niewyraznie i nie zdecydowanie rysujących czas okaże się w sumie udany, ba, nawet bardzo udany!! Po prostu sprzyja Gwiazdy, a pomyślność stoi tuż, tuż i pozwoli, by każda przeciwność została przewyżczona!

WAGA (23.09.—22.10.)

Otrzymałam właśnie wiadomość, będzie szokująca, zdumiewająca, ale radna! Dla wielu okres bardzo dobrego zdrowia. Osoby nie domagające odejdują wyraźną poprawę samopoczucia. Czas będzie sprzyjał seniorom i osobom samotnym, a ci, którzy są skłóceniami z sobą i otaczającymi ich światem, powinni nieco bardziej optymistycznie spojrzeć wokół i pamiętać, że nawet najgłębsza woda ma dno!!!

SKORPIO (23.10.—21.11.)

Znacza, zdecydowana poprawa nastroju i otaczającej atmosfery; w pracy zawodowej — przyjemniej i spokojniej, a w życiu osobistym — wspaniale, ale wówczas, gdy będzie uśmiech i dobre słowa, a wszystko co że zostanie zapomniane, przebaczone, wręcz wykreślone z pamięci! Osoby planujące zmiany w życiu osobistym powinny pamiętać, że nie każda zmiana będzie dobra, decyzje powinny być podjęte po przemyśleniu i prezentowaniu — na zimno!

STRZELEC (21.11.—21.12.)

Dobry pass w wszystkim! Los będzie obok, będzie sprzyjała pomyślność i szczęście, ale trzeba szczególnie dostrzeć, schwytać i mocno, najmocniej trzymać, by się nie wysunęło i rąk! Osoby, które osiągnęły wyznaczone cele, muszą się liczyć z ewentualnością zawisłej, niezdecydowanej, a nawet złych słów! Należy przejść obok takich spraw z podnieśnioną głową i zycie tak, by być zadowolonym, szczęśliwym i pewnym własnej ucieczki!!

ROZDROBIEC (22.12.—20.01.)

Dla osób samotnych, ale nie tylko, tydzień zmian, głównie na dobre i na bardzo dobre, a także tydzień nowych nadziei i dużymi szansami na ich realizację! Dla niektórych trochę niepomyślnych czas w sprawach finansowych, nadzieja na dodatkowe dochody trochę się oddala, trzeba zachować spokój, nie popępniać niewłaściwych ruchów, a wszystko ułożyć się dobrze! Dla tych, którzy mają kłopoty sercowe, przeżywać nieporozumienia — doskonały okres na zgodę, harmonię i czas spokoju i szczęścia!

WODNIK (21.01.—20.02.)

To czas, w którym można będzie liczyć na powodzenie i to mienial we wszystkich sprawach! Nawet osoby, które mają poważne skłopotowane układy zawodowe, osobiste lub rodzinne. Właśnie teraz duży szansa na ich rozwiązanie. Powiedźmy słowo „przepraszam”, bo przecież człowiek, który się nie myli i drzewo, które się nie pali, nie istnieją! Czas dobry na podróż i te najdalsze, i te najbliższe.

RYBY (21.02.—20.03.)

To czas trochę skomplikowany dla osób, które mają problemy zawodowe, a przede wszystkim sercowe! Jeżeli będzie szansa na pojednanie, jeżeli wyciągnię do nas, nawet bardzo nieśmiało, przyjazną lub przepszującą dłoń — trzeba ją przyjąć i postarać się wszystko zapamiętać! Za to wspaniały, dobry, pogodny okres dla tych, którzy cieszą się rodzinną zgodą, przyjaźnią, a także pamiętając o bliższych, nawet wówczas, gdy są oddaleni! Dla wielu dobre, nawet bardzo dobre finanse!



# Banki i banki

## Bank Ochrony Środowiska SA

W czasie Targów Ekologicznych "POLEKO '92" bardzo aktywny był Bank Ochrony Środowiska SA. Między innymi wraz z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej był fundatorem nagród Super EKO. Jednak nie tylko, a nawet nie przede wszystkim dlatego jego stoisko było stale oblegane. Główną przyczyną zainteresowania była niezwykle atrakcyjna oferta kredytowa Banku Ochrony Środowiska SA (BOS). Dlatego postanowiliśmy przybliżyć ten bank naszym Czytelnikom, mimo iż jak dotąd nie ma on oddziału w naszym regionie. Centrala BOS SA mieści się w Warszawie, a najbliższe nam oddziały we Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie.

Bank Ochrony Środowiska powstał przed dwoma laty w formie spółki akcyjnej. Jego głównym akcjonariuszem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Bank utworzono w celu racjonalizacji i intensyfikacji pomocy chętnym do podejmowania działań w zakresie ochrony środowiska naturalnego. Jest ich coraz więcej, naco wpływ mają rosnące wymagania ekologiczne i duże obciążenia z tytułu kar. Z powodu dużej liczby zainteresowanych, nie wszyscy uzyskują — bardzo korzystne — kredyty preferencyjne w BOS, lecz tylko ci, którzy mają najlepsze gwarancje zwrotu kredytu, dobre zabezpieczenie i oczywiście posiadają zdolność kredytową. Ponadto kredytobiorca musi mieć przynajmniej 50% udziału środków własnych w realizacji przedsięwzięcia.

Od Klientów ubiegających się o kredyt wymagana jest m.in. opinia właściwego Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego akceptująca lokalizację, rozwiązania techniczne oraz efekty ekologiczne. Zanim Komitet Kredytowy BOS wyda pozytywną opinię o udzieleniu kredytu na cele proekologiczne, z obowiązku zasięga rady ekspertów — ekologów i ekonomistów, o celowości inwestycji, modernizacji czy też produkcji na rzecz ochrony środowiska. Mimo tych utrudnień warto jest starać się o uzyskanie kredytu w Banku Ochrony Środowiska SA, a nawet uczynić każdy: podmioty gospodarcze, miasto, gmina, osoby fizyczne.

Do 30 września 1992 r. BOS udzielił kredytów na kwotę 880 mld złotych. Swoje statutowe zadania odnośnie polityki kredytowej bank realizuje poprzez wspieranie kredytami działalności związanej z:

- inwestycjami służącymi ochronie powietrza, wody, lasów, zasobów naturalnych, powierzchni Ziemi.
- rozwijaniem produkcji maszyn, urządzeń i aparatury kontrolno-pomiarowej oraz potencjału wykonawczego służącego ochronie środowiska.
- urządzaniem śładowisk i gospodarką wykorzystaniem odpadów.

— inną działalnością gospodarczą oraz inicjatywami związanymi z postępowaniem naukowo-technicznym i technologicznym podejmowanymi w celu ochrony środowiska.

— funkcjonowaniem sektora prywatnego.

### Kredyty na inwestycje proekologiczne

Oprocentowane są według stopy od 0,2 do 0,8 kredytu refinansowego NBP. Szczególnie preferowane są gminy i spółki wodno-ściekowe. Oznacza to, że w skali roku oprocentowanie kredytu wynosi od 7,6% do 30,4%. Dla porównania przypomniamy, że oprocentowanie kredytów krótkoterminowych w innych bankach kształtuje się na poziomie 55-60% rocznie. Bank udziela kredytów w wysokości do 15 mld zł dla jednego kredytobiorcy — maksymalnie 50% kosztów przedsięwzięcia. Powyżej 15 mld zł istnieje możliwość zorganizowania przez BOS konsorcjum bankowego.

Kredyt przeznaczony jest na wszelkie inwestycje i przedsięwzięcia służące poprawie stanu oraz ochronie środowiska w dziedzinie gospodarki wodnej i ochrony wód, ochrony atmosfery, powierzchni Ziemi, przyrody, w zakresie monitorin-

gowej, termodynamicznych zaworów grzejnikowych, liczników energii cieplnej, materiałów izolacyjnych, atestowanych kotłów c.o., z wyposażeniem sterującym, urządzeń sterujących pracą kotła, wodomierzy mieszkaniowych do zimnej i ciepłej wody oraz urządzeń automatycznej regulacji węzłów ciepłych. Kwota kredytu — do 3 mld zł. Oprocentowanie w pierwszym roku kredytowania jest określone w wysokości 29,75%. W latach następnym wynosi 6% i jest należne w stosunku rocznym przy kwartalnej indeksacji kwoty kredytu według wskaźnika bieżącej inflacji publikowanego na podstawie badań GUS. Okres spłaty nie może przekraczać 5 lat. Możliwa do zastosowania jest karencja w spłacie kredytu, która jest uzgadniana indywidualnie z kredytobiorcą.

### Kredyty na gazyfikację wsi

Dzięki środkom uzyskanym z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej "Counterpart Fund" bank rozpoczął obsługę kredytowania gazyfikacji wsi. Kredyt mogą uzyskać Społeczne Komitety Gazyfikacji Wsi, mające status spółki prawa cywilnego. Suma udzielonego kredytu nie może przekraczać 40% wartości kosztorysowej inwestycji, przy czym maksymalna jednostkowa kwota kredytu na jedno przyłącze gazowe nie może przekraczać 3 mln zł, zaś całkowita suma kredytu na zadanie inwestycyjne nie może być wyższa niż 3 mld zł. Oprocentowanie kredytów wynosi 0,4 stopy kredytu refinansowego banku centralnego. Maksymalny okres spłaty wynosi 4 lata, a karencja 1 rok.

Bank Ochrony Środowiska SA udziela także kredytów na działalność gospodarczą i cele konsumpcyjne do 15 mld zł, na podobnych warunkach jak inne banki. Czas spłaty tych kredytów — do 12 miesięcy, a w systemie zakupów ratowych — do 18 miesięcy. Od wszystkich rodzajów kredytów bank pobiera prowizję od 1% do 5% ich wartości.

Srodki przeznaczone na udzielanie kredytów gromadzone są w formie własnej dla wszystkich banków. BOS prowadzi rachunki dla podmiotów gospodarczych, otwiera rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe oraz dewizowe dla ludności, przyjmuje lokaty i depozyty terminowe.

Bank Ochrony Środowiska SA oferuje także do sprzedaży obligacje — jednoroczną pożyczkę na ochronę środowiska, które niezależnie od wysokiego oprocentowania mogą być po roku zamienione na akcje banku z 20-procentową bonifikatą ceny emisyjnej. Cena emisyjna akcji wynosi 15 milionów złotych.

Włodzimierz STOBRAWA

Minister finansów wydał 10 sierpnia br. rozporządzenie w sprawie zryczałtowania podatku dochodowego od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Rozporządzenie to zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw z 1992 r. nr 63 poz. 318 i weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Zryczałtowany podatek dochodowy

Przypominamy, że zryczałtowanemu opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają przychody:

- rolników prowadzących gospodarstwa rolne osiągnięte przez nich z tytułu sprzedaży psianki, żwiru, kamieni, gliny, glinki, torfu i innych minerałów wydobywanych z gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego.
- z usług świadczonych osobiście przez tych rolników lub z udziałem ich członków rodziny pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym świadczonych w zakresie przewozu mleka do punktów skupu, zrywki i wywozu z lasu drewna do punktów przeładunkowych oraz przewozów uczniów do szkół.

• osób fizycznych świadczących usługi hotelarskie ograniczone do wynajmu pokoi gościnnych i domków turystycznych, jeżeli łączna liczba pokoi (w tym w domkach) nie przekracza dziesięciu.

• osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w dziedzinie wytwórczości ludowej i artystycznej wykonywanej osobiście lub przy udziale członków rodziny pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym, efekty prowadzonej działalności w postaci wyrobów i usług nie mogą przekroczyć kwoty 120 mln zł.

Dla rolników prowadzących gospodarstwo rolne oraz osób fizycznych osiągających przychody z tytułu usług hotelarskich zryczałtowany podatek dochodowy określono na poziomie 10% przychodów. Natomiast od przychodów z działalności gospodarczej w zakresie wytwórczości ludowej i artystycznej zryczałtowany podatek dochodowy wynosi 7% przycho-

dów ze sprzedaży wyrobów i 10% przychodów ze świadczenia usług.

W zależności od tego, kto jest odbiorcą wyrobu czy usługi, zryczałtowany podatek dochodowy, w myśl omawianego rozporządzenia, może być opłacany za pośrednictwem płatnika lub bezpośrednio przed podatnika. Obliczenia i poboru podatku dokonuje się przy każdorazowej wypłacie należności, wtedy też płatnik powinien pobrać od podatnika pisemne oświadczenie, że spełnione są warunki uprawniające do opodatkowania w formie ryczałtu. Pobrany podatek płatnicy są obowiązani przekazać do urzędów skarbowych właściwych według miejsca zamieszkania podatników w terminie do siódmego dnia miesiąca następującego po tym, w którym dokonano wypłaty należności. Ci sami płatnicy muszą sporządzać informacje określające wysokość przychodów uzyskanych przez podatników oraz wysokość należnego i pobranego podatku. Informacje te powinny być sporządzone w dwóch egzemplarzach do 31 marca roku następującego po roku podatkowym. Jeden egzemplarz należy przedłożyć do 15 kwietnia Urzędowi Skarbowemu właściwemu według miejsca zamieszkania podatnika.

Podatnik wykonujący działalność na rzecz osób fizycznych nie będących podmiotami gospodarczymi musi zaprowadzić ewidencję przychodów oraz obliczyć i udowodnić zryczałtowany podatek dochodowy w tym samym terminie co płatnicy. W tym też terminie podatnik jest obowiązany złożyć Urzędowi Skarbowemu deklarację według przyjętego wzoru.

W.S.

## To już było

### Domokrążcy

Wzrasta ostatnio zainteresowanie systemem sprzedaży nazywanym "Network", jego korzenie tkwią w znanym od dawna handlu domokrążnym. Przypomnijmy co na jego temat pisał Fernand Braudel w swojej fundamentalnej pracy "Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm w XV—XVIII wieku":

*Domokrążcy to handlarze, czuwający nadby, którzy "noszą na szyi" lub po prostu na plecach bardzo lekkie towary. Z punktu widzenia wymiany stanowią oni jednak siłę roboczą nie do pogardzenia. Nawet w miastach, a tym bardziej w miasteczkach i na wsiach, zapelniają białe plamy regularnych obiegów dystrybucji. Wędrowna sprzedaż — obfite, zasobna czy licha, podtrzymuje wymianę i propaguje ją. A jednak w krajach, gdzie ma ona priorytet, stwierdza się zarywczą pewną zaojanie gospodarstwa. W porównaniu z krajami Europy Zachodniej Polska jest gospodarstwem zarywkowym, a więc zgodnie logiką królują tam handel wędrowny. Jest on bowiem przetrzynięty, co przez wieki stanowiło normalny handel.*

A jednak dzięki wytrwałości drobnych handlarzy pochodzących ze wschodniej Gotlandii lub ze Smanlandu docierają tam zarówno podkowy, ćwieki, zamki, szpilki jak i almanachy czy książki nabożne. W Polsce wędrowni Żydzi zapewniają od 40 do 50% handlowych obrotów. Nie zawsze więc obnoszą handlarze włókę się w ogonie. Niejednokrotnie podejmują działania pionierskie, starają się o przejęcie jakiegoś rynku.

Wędrowni handlarze celują w penetracji źle zaopatrzonej okolicy, w zachęcaniu opornych i w sprzedaży drobnej ilości towaru. W swej pracy domokrążca nie szczędzi wysiłku ni słów. Zgodnie lub niezgodnie z prawem obnoszą handlarze większą się wszędzie. Handel wędrowny jest systemem, który bardzo łatwo adaptuje się do nowych warunków. Jego pierwsze lub ponowne pojawienie się może być spowodowane wszelką przerwą w dystrybucji lub wzrostem nielegalnych działań — przemytu, złodziejstwa, paserstwa. A także każdym niespodziewanym wydarzeniem, które pozwala na swobodniejsze działanie konkurencji, rozluźnienie rygoru nadzoru czy zrywających formalności handlu. Handel wędrowny niejednokrotnie stanowi pewien sposób omijania ustalonego porządku naszego uświęconego rynku, sposobów wykpienia się miejscowym władzom.

W.S.

## Telefonizacja — stan i perspektywy rozwoju

W pierwszym półroczu br. przyłączono do sieci użytku publicznego ogółem ok. 168,3 tys. nowych abonentów telefonicznych, w tym na obszarach wiejskich ok. 34,5 tys., tj. odpowiednio o 52% więcej ogółem i o 34,8% więcej na wsi, niż przyłączono w analogicznym okresie roku ubiegłego. Liczba abonentów na koniec I półrocza br. wyniosła ogółem 3733,6 tys., w tym na wsi 486,7 tys. i była większa w stosunku do stanu na koniec 1991 r. odpowiednio o 4,7% ogółem i o 7,6% na wsi.

Cała infrastruktura telekomunikacyjna jest niedostatecznie rozwinięta, a pracujące w niej urządzenia są przestarzałe i wyeksploatowane. W prognozie na siódmego dnia miesiąca następującego po tym, w którym dokonano wypłaty należności. Ci sami płatnicy muszą sporządzać informacje określające wysokość przychodów uzyskanych przez podatników oraz wysokość należnego i pobranego podatku. Informacje te powinny być sporządzone w dwóch egzemplarzach do 31 marca roku następującego po roku podatkowym. Jeden egzemplarz należy przedłożyć do 15 kwietnia Urzędowi Skarbowemu właściwemu według miejsca zamieszkania podatnika.

Podatnik wykonujący działalność na rzecz osób fizycznych nie będących podmiotami gospodarczymi musi zaprowadzić ewidencję przychodów oraz obliczyć i udowodnić zryczałtowany podatek dochodowy w tym samym terminie co płatnicy. W tym też terminie podatnik jest obowiązany złożyć Urzędowi Skarbowemu deklarację według przyjętego wzoru.

W.S.

Międzynarodowe połączenia automatyczne

Na początku br. uruchomiono 20 międzynarodowych automatycznych połączeń, dzięki czemu Polska posiada obecnie łączność automatyczną ze wszystkimi krajami w Europie i 17 krajami pozaeuropejskimi. Było to możliwe dzięki kredytom zagranicznym, głównie Banku Światowego i Europejskiego Banku Inwestycyjnego, a także pomocy techniczno-finansowej uzyskanej od firm zachodnich, m.in. Siemens i Alcatel. Do końca czerwca br. przyłączono 1880 abonentów telefonicznych do międzynarodowej sieci telefonicznej "komertel", z tego 396 abonentów w 1990 r., 1119 abonentów w 1991 r. i 365 abonentów w br.

W czerwcu br. uruchomiono w Warszawie sieć telefonii komórkowej, z której usług skorzystało tylko 490 abonentów. Budową telefonii komórkowej, która za 2-3 lata ma objąć cały kraj zajmują się powołana w tym celu spółka "Polska Telefonia Komórkowa". Spółkę tę tworzą: "Telekomunikacja Polska" S.A., posiadająca 51% udziałów, oraz amerykańska firma "Ameritech" i "France Telecom". Najpierw sieć telefonii komórkowej będzie oferowana w Warszawie, później do końca roku w woj. warszawskim, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu i Trójmieście. Urządzenia telefonii komórkowej będą pracować w systemie NMT450, przy czym zakłada się, że liczba abonentów tej sieci wyniesie do końca roku ok. 150 tys. Jednorazowa opłata instalacyjna i administracyjna takiego telefonu wynosi łącznie 800 USD. Opłata za usługi ma wynieść: abonament — 25 USD, minutu rozmowy — 0,25 USD. W przypadku połączeń z abonentami zagranicznymi płać się będzie według zwykłej taryfy za rozmowy międzynarodowe i dodatkowo 2,5 USD za połączenie.

W.S.

## Kredyty tylko do 15% rocznie

W Poznaniu powstała instytucja, która znalazła sposób aby udzielać kredyty preferencyjne oprocentowane rocznie tylko do 15%. Wielkopolska Fundacja Zwykłościowa, Gielda Poznańska i Investbank SA utworzyły konsorcjum spółdzielcze — **Rolnicze Towarzystwo Kredytowe**. Kredyt mogą uzyskać wszystkie osoby fizyczne i prawne, m.in. rolnicy indywidualni, producenci, handlowcy i rzemieślnicy, spółki, spółdzielnie, przedsiębiorstwa państwowe i gminy. Aby otrzymać kredyt należy:

- wnieść udziały członkowskie w wysokości 6% wartości wnioskowanego kredytu, płatne w terminie do trzech miesięcy od daty złożenia deklaracji członkowskiej, w trzech równych ratach miesięcznych (minimum 200 tys.) lub jednorazowo.

— zgromadzić wkład gwarancyjny w wysokości 30% deklarowanej kwoty kredytu, wkład gwarancyjny może być gromadzony przez dowolnie długi okres, także jednorazowo. Jest on zabezpieczeniem spłat zaciągniętego kredytu.

Rolnicy mogą się łączyć i wspólnie brać kredyt. Każdy członek Rolniczego Towarzystwa Kredytowego może brać kredyt wielokrotnie, wpisowo wplacając tylko za pierwszym razem.

RTK udziela przede wszystkim kredytów rolniczych na: — zakup ziemi i inwentarza żywego, — zakup maszyn i urządzeń rolniczych, ciągników, kombajnów, — zakup pasz, nawozów, środków ochrony roślin, — budowę domów i zabudowań gospodarczych, ale także przemysłowych, handlowych i na wydatki konsumpcyjne.

Kredyt można spłacać do trzech lat. Członek Towarzystwa sam wybiera dogodny dla siebie czas spłaty. Po spłaceniu 70% wartości kredytu pozostała jego część zwracana jest z członkowskiego wkładu gwarancyjnego. A oto przykładowe rozliczenie kredytu:

Aby uzyskać 80 mln zł kredytu należy najpierw zgromadzić 24 mln zł (czyli 30% deklarowanej kwoty). Przy trzyletniej spłacie kredytu miesięczna rata wyniesie 1.819.000 złotych. Nie tylko kredyty, ale także wkłady gwarancyjne waloryzowane są według kursu dolara, co skutecznie chroni członka Towarzystwa przed zmianami cen i inflacją. Warunki udzielania kredytów zaproponowane przez Rolnicze Towarzystwo Kredytowe są bardzo atrakcyjne. Ostrożnym proponujemy wzięcie na początek niewielkiego kredytu, aby sami mogli przekonać się, jak działa ten system.

W.S.



Rys. A. Banasiak

## Banki w opinii publicznej

Instytut Badania Opinii i Rynku PENTOR przeprowadził reprezentatywne badania sposobu postrzegania banków przez przemysłowców, bankowców i środowiska opiniotwórcze — dziennikarzy, polityków i przedstawicieli administracji rządowej. Wyniki badań potwierdzają niskie notowania polskich instytucji finansowych. Jedynie co trzecia spośród 500 ankietowanych osób pozytywnie oceniła działalność polskich banków. 16% ankietowanych odpowiedziało, że jest ona bardzo zła, a 47%, że raczej zła. Najgorzej opinię mają banki wśród polityków — 83% ocen negatywnych i dziennikarzy — 78%. Niewiele lepszą u menedżerów i prywatnych przedsiębiorców — odsetek ocen negatywnych sięga 70%. Negatywne oceny przeważają w przypadku wszystkich badanych grup z wyjątkiem samych bankowców, ale i wśród nich 39% wyraża się krytycznie o działalności banków.

Respondentom przedstawiono także listę 19 najpoważniejszych banków i zapytano o ich znajomość oraz zaufanie jakim się cieszą. W rankingu popularności, tj. banków najbardziej znanych zwyciężyły dwa banki PKO. Pierwsze miejsce zajęła Polska Kasa Oszczędności Bank Polski, drugie Polska Kasa Opieki SA. Na trzeciej pozycji uplasowały się ex aequo Bank Handlowy i Bank Gospodarki Żywnościowej. Największe zaufanie mają respondenci do Banku Handlowego (3,1 na czterostopniowej skali ocen). Cztery banki, w tym z działających w naszym regionie: PKO SA i Wielkopolski Bank Kredytowy SA, otrzymały średnią ocen 3,0.

W.S.

## Ocena działalności polskich banków



Za "Gazetą Bankową" nr 49, 1992 r.

W.S.

## Obowiązki sprzedawców

Z informacji jakie uzyskaliśmy od Rady Krajowej Federacji Konsumentów wynika, że wiedza o prawach przysługujących konsumentowi jest wciąż niewielka. Dotyczy to zarówno kupujących, jak i sprzedawców.

Sprzedawca, podejmując się profesjonalnej działalności, bierze na siebie jej ryzyko. Musi pamiętać o następstwach zapisu z kodeksu wykroczeń: "Kto prowadzi działalność gospodarczą nie oznaczając siedziby i miejsca prowadzenia tej działalności, lub prowadząc działalność wytwórczą wprowadza do obrotu towary bez wymaganych oznaczeń, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny". Do najczęściej spotykanych błędów sprzedawców należy nieznanie przepisów prawnych, np. mylenie rękojmi z gwarancją.

Warto może przypomnieć, że rękojmia to odpowiedzialność sprzedawcy za wady fabryczne towaru. Dotyczy ona każdej sprzedawanej rzeczy, np. odzieży, żywności, książek, kosmetyków, ale także rzeczy trwałego użytku jak samochody czy telewizory. Sprzedawca nie może uchylić się wobec konsumenta od tej odpowiedzialności.

Natomiast gwarancja, to odpowiedzialność producenta, sprzedawca lub przyjmującego zamówienie, która wynika z faktu wystawienia dokumentu gwarancyjnego na piśmie. Do 1 października 1992 r. gwarancja mogła być dobrowolna lub obligatoryjna — w przypadku gdy sprzedawca była jednostką handlu upublicznionego. Udzielający gwarancji jest zobowiązany do wskazania miejsca realizacji uprawnień gwarancyjnych lub samodzielnie spełnić obowiązki, wynikające z udzielonej gwarancji.

Często spotykanym błędem jest odsyłanie klienta reklamującego towar do hurtowni lub producenta. Sprzedawca nie może uchylać się od odpowiedzialności wobec konsumenta z powodu tego, że pośrednik — hurtownia nie udziela "gwarancji". Nie może również odsyłać klientów do producenta, ponieważ w stosunku do konsumentów nie są oni stroną umowy. W sklepach można spotkać wywieszki informujące o tym, że "towar nie podlega reklamacji". Informacje takie nie mają żadnej mocy pra-

W.S.

**MINI NOWA** *dodatek dla dzieci*  
66-048 ZIELONA GÓRA  
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 22

**Konkurs plastyczny „Jak pomagam mamie?” zakończony!**

15 grudnia minął termin nadsyłania prac. Otrzymałyśmy kilkadziesiąt rysunków. Wszystkie bardzo nam się podobały. Jury miało trudne zadanie i po długiej naradzie postanowiło nagrodzić:

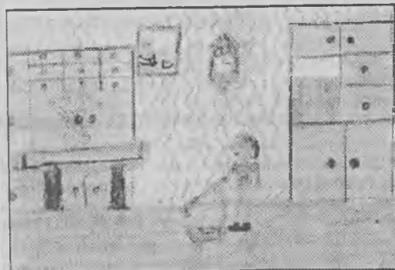
- Żanetę Lyskawę z Głogowa.
- Anetę Frak z Łowynia.
- Pawła Pawlukiewicza z Żagania.
- Magdalenę Hamrol z Gościszyna.
- Sławomira Majewskiego z Głogowa.

Żaneta i Sławek mogą odebrać nagrody w głogowskim oddziale Gazety Nowej, pozostali laureatom nagrody wysłamy pocztą.

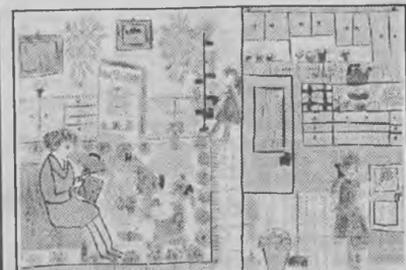
Za wszystkie prace dziękujemy. **Wkrótce nowy konkurs!**



Magdalena Hamrol z Gościszyna



Aneta Frak z Łowynia



Żaneta Lyskawa z Głogowa



Paweł Pawlukiewicz z Żagania



Sławomir Majewski z Głogowa

**Krzyżówka**

kolejna propozycja „Podwórkowych Wiadomości”

**POZIOMO:**

- wielka uroczysta zabawa,
- słodki owoc południowy,
- „zona” byka,
- czarno-biały złodziej błyskotek,
- dziecko krowy,
- ubranie króla,
- skupisko drzew owocowych,
- najważniejsza karta do gry.

**PIONOWO:**

- krótkie obozowanie pod namiotem,
- zdrobnienie imienia Agnieszka,
- jedna z nut,
- ssak morski o pięknym futrze,
- żyje pod ziemią,
- ziemia uprawiana przez rolnika,
- komenda dla psa,
- mierzy go zegarek,
- przedstawiciel gromady kręgowców (jest nim również człowiek).

Cyfry w prawych dolnych rogach należy uporządkować i odczytać hasło.

**Zagadki**

Mówią nieraz ludzie, że na mnie czekają, a kiedy przychodzę — szybko uciekają.

Stoi przy drodze, ręce rozkłada, nikt go nie pyta, a odpowiada.

Jakie to miasto w polskiej krainie powinno płynąć, ale nie płynie?

**Drodzy Rodzice!**

Jeśli Wasze dzieci czytają Mini Nową i chcielibyście za naszym pośrednictwem przekazać im życzenia (urodzinowe, imieninowe, świąteczne) — zapraszamy. Czekamy na kartki pocztowe z treścią oraz datą ukazania się życzeń.

**Co złowił Tomek?**



**KRESOWA**

**DAWIDGRÓDEK**

Dziś „Dawid-gorodok”, osada w południowo-wschodniej części Polesia nad rzeką Horyń, położona na wielkiej równinie wśród bagien i łąk z bogatą siecią wodną, glebami żyznymi i mikroklimatem sprzyjającym od dawna uprawianym tu warzywom i sadownictwu. Miasto leży na starym trakcie handlowym Pińsk — Mozyrz.

Król Zygmunt August w 1586 r. nadał Dawidgródek Radziwiłłom, którzy posiadali w pobliżu rozległe dobra ziemskie ordynacji kleckiej, wcielone w 1875 r. do ordynacji nieświeżskiej. W 1624 r. ks. Janusz Jan Radziwiłł zbudował okazały kościół. W 1795 r. miasto stało się siedzibą powiatu dawidgródzkiego. W 1880 r. liczyło 4 tys. mieszkańców z czego większość stanowili Żydzi. Było więc mniejszym ośrodkiem niż jemu podobne w tym regionie.

Mieszczanie trudnili się rzemiosłem, handlem, ogrodnictwem, sadownictwem, połowem ryb, które suszyli w dużych ilościach i sprzedawali na targach

przed okresem długich wówezas i surowych postów, jak też produkcją bryczek i wozów konnych oraz sławnych dawidgródzkich butów juchtowych z cholewami, sprzedawanych na całym obszarze Polesia i sąsiedniego Wołynia; buty te nie przepuszczały wody. Zważmy, że nie znano butów gumowych, nie było dróg bitych, drogi były pełne błota i kału, w błocie i kałużach tonęły miasta, miasteczka i wsie. Bez butów dawidgródzkich ani na krok. W okresie międzywojennym Dawidgródek liczył ok. 15 tys. mieszkańców, z czego Polacy stanowili 30%, Żydzi 50%, Polacy z Białorusini i Ukraincy 20%.

Miasto leżało w powiecie stołpińskim w województwie poleskim. Stolin był mniejszy od Dawidgródka, lecz był położony centralnie. Dziś liczy on ok. 30 tys. mieszkańców. Rozwinął się tu przemysł spożywczy; na miejscu jest baza surowcowa owocowo-warzywnicza i przemysł drzewny.

Włodzimierz KOWALSKI

**PONARY — MIEJSCE KAŻNI**

Jest to największe miejsce kaźni na dawnych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej, położone wśród leśnych wzgórz otaczających Wilno od południa. Ponary przez trzy lata (1942-1944) funkcjonowały jako miejsce martyrologii i męczeństwa. Wymordowano tu ok. 70 tys. Żydów z Wilna i miasteczka Wileńszczyzny. Zamordowano też tysiące Polaków, Cyganów, żołnierzy sowieckich.

Masowych, bestialskich mordów dokonywały ochotnicze oddziały nacjonalistów litewskich zwanych szaulisami, powstałe w 1918 r. oraz oddziały policji niemieckiej. Zmaltretowanych Polaków przywożono z pobliskiego więzienia wileńskiego na Łukiszkach. Ofiary ustawiane były nad ogromnymi dołami i tam je rozstrzeliwano. 13 osób ciężko rannych ocalało wycołgawszy się z dołów.

Niemcy od grudnia 1943 r. usiłowali zatrzeć ślady mordów. Kazali odkopywać doły, wydobywać ofiary i palić tysiącami na stosach. Do 1985 r. Ponary były całkowicie zamknięte. Dopiero potem miejsce uporządkowano, ustawiono pomnik, na którym czytamy, że pomordowano tu ludzi sowieckich... W 1990 r. postawiono nowy pomnik w kształcie gwiazdy Dawida i dębowy krzyż.

Dodajmy, że Ponary stały się masowym grobem przypadkowo. Wojska sowieckie wykopały tam ogromne doły, w których miały być umieszczone wielkie zbiorniki benzyny, czego nie zdołano uczynić. Władze niemieckie wpadły na szatański pomysł wykorzystania tych dołów... (Kow.)

W sześćdziesięciu jeden okręgach wyborczych żaden z kandydatów nie uzyskał 50% głosów. W tych okręgach odbyła się druga runda wyborów w dniu 15 listopada br. Okazało się wówczas, że Demokratyczna Partia Pracy Litwy swoją pozycję z I tury wyborów jeszcze bardziej umocniła. Z wstępnego wyciszenia wynikało, że DPPL zgłosiła mniej kandydatów aniżeli zdobyła mandatów. Świadczy to o tym, że jej kierownictwo nie spodziewało się aż tak dużego sukcesu. Trzeba więc poszukać odpowiedzi na następujące pytanie: dlaczego partia Brazauskasa odniosła tak łatwe zwycięstwo w ostatnich wyborach?

**Ostatnie wybory na Litwie**

Moi wileńscy rozmówcy na tak sformułowane pytanie na ogół podawali te same przyczyny. Odniosłem wrażenie, że w świadomości społeczeństwa tkwi głęboko przekonanie, iż elitom sprawującym władzę zależało bardziej na interesach własnej grupy (partii), niż państwa czy jego obywateli. Jako argument podawano przykłady różnych nadużyć dokonanych przez ludzi związanych z aparatem władzy. Parlament i rząd zajmował się problemami zastępczymi zamiast gospodarką.

Rozmówcy wywodzący się ze środowisk inteligenckich najczęściej wskazywali na to, że świta V. Landsbergisa nie posiadała żadnego przygotowania do sprawowania władzy. Nie błędem, ale przestępstwem jest zaniedbanie ogrzewania miast w okresie zimowym — mówiono. Trudno liczyć na to, aby wymarznicy i niedomocy obywatelę chcieli oddawać swoje głosy na tych, którzy zlekceważyli swoich wyborców.

V. Landsbergis, twórca teorii spiskowej, i jego otoczenie — dopatrując się w wszystkich, którzy mają inne zdanie, działania na „rzecz obcych sił”, nie mogli znaleźć poparcia w społeczeństwie. Negatywny stosunek wielu ludzi do ostatniej elity rządzącej powodował również brak poczucia bezpieczeństwa indywidualnego. Coraz bardziej bowiem dają o sobie znać rackeci i różni złodziejaskowie grasujący w biały dzień.

W dniu 17 listopada br. — opowiada mieszkanka Suwałk — wymieniałam w kantorze znajdującym się w Domu Towarowym koło hotelu „Lietuva” kilka dolarów. Odeszłam od okienka zaledwie parę kroków, kiedy zostałam silnie „podcięta”. Upadłam na kolana, ktoś próbował wyszarpać mi z rąk portfel, ale go nie wypuściłam.

Działo się to wszystko przed południem, wobec kolejki składającej się co najmniej z 50 osób i dwóch policjantów stojących od niej w odległości 3 metrów. Nikt nie zareagował, nikt nie widział. Tylko w spodniach na kolanach pozostały dziury po upadku.

Złą również sławą zaczynać się cieszyć „Geležinis vilkas” („żelazne wilki” — doborowa formacja wojsk polskich), o których coraz częściej rozpisyje się prasa na Litwie.

Znajomy, dobrze zorientowany w realiach życiowych Litwy, zapytany, czy w nowym parlamencie są większe szanse na rozwiązanie problemów mniejszości narodowych, odpowiedział:

— Mam nadzieję, że teraz szybciej dojdzie do porozumienia. Lepszy jest bowiem stary diabeł, który na spłiwane rogi od diabła młodego, któremu rogi ciągle rosną.

A oto, co powiedzieli prasie niektórzy politycy litewscy:

Vytautas Landsbergis, dotychczasowy przewodniczący Rady Najwyższej RL:

Wyniki wyborów wskazały na niezadowolenie ludzi z sytuacji gospodarczej, a w szczególności w rolnictwie, w którym reforma uległa zahamowaniu ze względu na trudności organizacyjne, których nie zdołało przyzwyciężyć Ministerstwo Rolnictwa i rząd. Trudności ekonomiczne pogłębia nie tylko susza i wczesna zima, ale i niechęć Rosji, by dotrzymać zobowiązania i podtrzymać dostarczenie Litwie paliwa i innych surowców energetycznych.

Kazimieras Motieka, członek Ruchu Centrum:

Ludzie głosowali nie tyle za Partią Pracy, co przeciwko Sajudisowi i osobie Landsbergisowi. Oceniając szczerze można powiedzieć, że ludzie widzą, iż wewnętrzne problemy Litwy nie są rozwiązywane, albo rozwiązywane wbrew ich interesom.

Algirdas Brazauskas, nowy przewodniczący RN, przewodniczący DPPL:

Myślę, że nowy parlament powinien poważnie przejrzeć założenia reformy rolnej, ustawę prywatyzacyjną, system regulacji cel, stosunki w handlu zagranicznym, system finansowo-kredytowy, podatkowy i in. Należy przeanalizować wszystkie dziedziny, dlaczego spada produkcja, dziurawy budżet...

Mecislovas Laurinkus, członek Ruchu Centrum:

Zarówno Partia Pracy, jak i socjaldemokraci opierali się na ludziach, których irytowała nieskuteczność reform. W trakcie wdrażania reform wielu ludzi zubożało. Nie obchodzi ich to, że wyniki reformy da się odczuć dopiero po 10-20 latach, obchodzi ich dzień dzisiejszy.

Zbigniew Balcewicz, red. nac. „Kuriera Wileńskiego”: Porażkę w wyborach poniósł nie tylko Sajudis, ale i Związek Polaków na Litwie. To, że otrzymał minimalną ilość głosów świadczy, że listy wyłonionej przez konferencję ZPL społeczność polska nie zaakceptowała.

Artur Płokstos, nowy polski deputowany do Rady Najwyższej, red. nac. „Naszej Gazety”, pisma ZPL:

Wyniki wyborów wykazały, że obecna polityka nie może być kontynuowana. Społeczeństwo opowiedziało się przeciwko skutkom prowadzonych reform. Podstawowe zadania Rady Najwyższej będą leżały w sferze gospodarki. To, że Polacy w równym stopniu co Litwini głosowali na Partię Pracy, świadczy, że sytuację gospodarczą oceniali tak, jak reszta społeczeństwa.

Arvidas Juozaitis, filozof:

Trzeba stanowczo wciągnąć mniejszości w proces tworzenia państwa. Niedopuszczalne są takie wypowiedzi jak niedawna wypowiedź ministra sprawiedliwości Junkeviciusa, który oskarżył mniejszości, że głosowały na Partię Pracy. Takie oświadczenia są krótkowzroczne.

Tadeusz PARDEJ

**KRESOVIANA**

ŻYDZI POLSCY. Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1992 wyd. I

Jest to piękne wydawnictwo albumowe dużego formatu, o pięknej okładce, będące plonem wystawy zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie w 1989 r. Wystawa prezentowała odbicie w malarstwie dziejów Żydów w Polsce. Album składa się z kolorowych reprodukcji dzieł malarzy polskich, żydowskich i obcych.

Czesław Miłosz. SZUKANIE OJCZYZNY. Wydawnictwo „Znak” Kraków 1992 wyd. I

„Zdaje sobie sprawę, że książka ta, jako że jątrzy rany, wielu czytelników rozgniewa. Istnieje polska ortodoksja, która ma różne odcienie i sprostujemy, że znalazłem się za jej obrębem” — pisze autor w przedmowie. Słowa te są wizytówką książki, która jest odnajdywaniem wiewzów z Litwą, krajem dzieciństwa i młodości, z domem ojczystym, który dał nam tożsamość.

MNIEJSZOŚCI POLSKIE I POLONIA W ZSSR. Praca zbiorowa pod redakcją prof. Henryka Kubiaka. Wydawca Instytut Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Ossolineum” Wrocław 1992 wyd. I s. 492. Wiele tablic, map, wykresów. Warto nabyć. W. K.



REDAGUJE Eugeniusz Kurzawa

Jednym z organizatorów życia naukowego Polaków na Wileńszczyźnie jest prof. Romuald Bracis (na zdjęciu obok). Był on inicjatorem powołania Stowarzyszenia Naukowców Polaków z Litwy i jest jego prezesem. Kilka lat temu zaangażował się w uruchomienie na Litwie polskiego uniwersytetu, działającego już dziś, ale ciągle jeszcze w sposób nieformalny. Między innymi dzięki wsparciu naukowców z Polski, dojeżdżających do Wilna na zajęcia. Prof. R. Bracis jest od chwili powołania rektorem tego uniwersytetu. Fot. Bronisława Kondratowicz Wilno

STO PRZYPADKÓW DLA NASTOLATKÓW



Vaya Con Dios

Dla kogoś kto nie słyszał ich muzyki, nazwa grupy prowadzi do błędnych skojarzeń. "Kiedy ludzie słyszą nazwę kapeli, od razu myślą, że jestesmy jakimś hiszpańskim zespołem gitarowym lub kimś w rodzaju GIPSY KINGS" — mówi Dani Klein, wokalistka zespołu.

fali. Opiaramy się na naturalnej muzyce, graney bez udziału elektroniki. Nie przekonuje nas tworzenie elektronicznych szumów. Utwory na nasz debiutancki LP nagrywaliśmy "na żywo" — wszystkie instrumenty naraz. Tylko głos, ze względu akustycznych, dogrywany był osobno. Brzmienie jest wtedy żywsze, jest w takiej muzyce więcej ciepła. Poza tym uważamy się głównie za zespół koncertowy" — dodaje Dani.

Jerzy Grunwald

Powroty zazwyczaj bywają trudne. Jerzy Grunwald, niegdyś członek niezwykle popularnego zespołu NO TO CO, a od lat śpiewający solo, jest innego zdania. W połowie lat siedemdziesiątych, w pełni sławy i powodzenia — zwłaszcza tu płci pięknej — wyjechał z Polski. Przez jakiś czas mieszkał w Diego

w Kalifornii, a od 1979 roku stale przebywał w Szwecji. W 1985 roku wystąpił ze szwedzką grupą na festiwalu w Sopotcie — bez większego powodzenia. W tym roku spróbował jeszcze raz — tym razem samotnie. Dwie piosenki zostały bardzo ciepło przyjęte przez społeczność publiczności...

Od kilku tygodni Jerzy Grunwald jest ponownie w Polsce. Tym razem zawiązał na dłużej, choć znowu głównie w związku ze swoją pracą; promuje nową płytę "Gwiazdka z nieba". Tytułowa piosenka jest dobrze znana fanom Jerzego Grunwalda — był to wszak jeden z najpopularniejszych hitów zespołu NO TO CO.

"Nie twierdzę, że zaojowałem świat — mówi J. Grunwald. — W Szwecji nagrałem dwie płyty w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Pierwszą był LP "Grunwald Hilton", druga to właśnie "Gwiazdka z nieba". Ta poprzednia bardzo dobrze się sprzedawała w Skandynawii. Myślę, że nowy krążek będzie podobnie się w niemiejskim stopniu".

Jerzy Grunwald jest właścicielem studia nagrań w Lund, które jest jego głównym źródłem utrzymania. O starych czasach NO TO CO mówi chętnie, ale bez zbytniego sentymentu. Z dawnymi kolegami utrzymuje raczej luźne związki.

(bis)



Kim Basinger

W Polsce najbardziej znana jest z ról w filmach: "Moja macocha jest kosmitką", "9 i 1/2 tygodnia", "Randka z nieznajomą", "Batman". Choć właśnie 8 grudnia skończyła 39 lat (i, ciągle uchodzi za najładniejszą aktorkę Hollywood. Nic więc dziwnego, że nie narzeka na brak ofert i ciągle gra w coraz to nowych filmach. Najnowszy, do którego zdjęcia jeszcze trwają, będzie thriller "Koniec analizy".

Urodziła się 8 grudnia 1953 r. w Athens (stan Georgia). Ma 175 cm wzrostu, niebieskie oczy i blond włosy. Jej ojciec jest profesorem muzyki, matka — Ann niedawno się z nim rozwiodła. Kim ma czworo rodzeństwa i jest najmłodsza. Od dzieciństwa wykazywała talent do śpiewu i tańca. Mając siedemnaście lat wygrała lokalny konkurs piękności. Po przybyciu w 1973 roku do Nowego Jorku

podpisała kontrakt z agencją fotograficzną. Pracowała jako modelka, zarabiając tysiąc dolarów dziennie. Potem przeniosła się do Los Angeles, z myślą o karierze filmowej. Uwagę krytyków zwróciła na siebie dość późno, bo dopiero w 1981 r. — rolą w filmie "Killjoy". Ale potem to już jedno pasmo sukcesów. Po "9 i 1/2 tygodnia" krytycy okrzyknęli ją symbolem seksu...

Twierdzi, że w jej żyłach płynie krew niemiecka, szwedzka i indiańska. W 1980 r. wyszła za mąż za Rona Brottona, swojego charakterystycznego. Spędził wspólnie osiem lat. Powodem rozvodu był jej romans z kompozytorem muzyki "Batmana", Princem. Potem był romans z Johnem Petersem, producentem filmowym. Równie głośno było o jej związkach z Robertem Redfordem, Richardem Gere, Bruceem Willisem i Alec Baldwinem.

Niespełna cztery lata temu Kim, za 14 mln dolarów, kupiła sobie... miasteczko Braselton na południu Stanów Zjednoczonych. Na pytanie z jakim aktorem chciałaby jeszcze zagrać, odpowiada bez wahania — "Przed wszystkim z Michałem Douglasm. Wszystkie jego dotychczasowe role zrobiły na mnie wielkie wrażenie, a "Nagi instynkt" — dla mnie jest arcydziełem.

Chętnie wystąpiłabym także razem z Marlonem Brandem, Al Pacino i Donaldem Sutherlandem".

Jej hobby to historia, taniec i pisanie piosenek. W miasteczku Braselton ma dziesięć psów i tyle samo kotów.

Adres do korespondencji: Kim Basinger, c/o Creative Artists Agency, 1888 Century Park East, Suite 1400, Los Angeles, Ca. 90067, USA. (zb)



Zamawiała Agnieszka Ptak z Lubina



Może kiedyś...

On o niczym nie wie. Pewnie też ma swój ideał dziewczyny. Na pewno nie jestem nim ja, bo na mnie wcale nie zwraca uwagi. Widuję go niemal codziennie. Mieszka w sąsiednim bloku i często mi-

jamy się rano, idąc w przeciwną stronę — ja do liceum, on do zawodówki. Jest wysokim blondynem. Wiem, że świetnie gra w piłkę. Nie ma zbyt wielu kolegów, dziewczyny chyba też nie. Codziennie rano myślę sobie, że może jednak w końcu coś się stanie. To znaczy, że w jakiś sposób zauważy mnie, spodoba mi się, będzie chciał zawrzeć ze mną znajomość. Ale nie takiego nigdy nie ma miejsca. Mijamy się. Zwyczajnie. Jak tysiące ludzi idących w przeciwnych kierunkach.

Zawsze patrzę w jego stronę. Już dawno postanowiłam, że gdy tylko zobaczę, że na mnie patrzy, to uśmiechnę się do niego. Czyż mogę zrobić coś więcej? Ale on nawet nie spojrzy w moją stronę. To jest jego jedyna wada. Ja jednak jestem — jak mówią wszyscy — urodzoną optymistką i wierzę, że kiedyś z tej wady wyrośnie. Może już jutro? P.S. A jaki jest Twój ideał chłopaka (dziewczyny)? Szybko napisz, najciekawsze listy wydrukuję!



Przyjaciel mojej miłości

Droga redakcjo! Mam dużo treny, bo jeszcze nigdy nie pisałam listu do żadnej redakcji. Wam jednak ufam, bo od dawna czytam NOWA, zwłaszcza "Sto przypadków..." i wiem, że mnie nie zawiedziecie. A mam spory kłopot. Zaczęło się od tego, że w naszej szkole nie ma prawie wcale fajnych chłopaków. Wszyscy są nieciekawi i albo robią głupie kawały, albo zachowują się tak jakby dziewczyny były jakimś gorszym gatunkiem ludzi. Tylko Marcin i Paweł, dwaj chłopcy z mojej klasy, są w porządku. I tu jest właśnie problem. Bardzo podoba mi się Marcin. Jest dość przystojny, wysoki i wysportowany, miły, uczynny. A Paweł to jego najbliższy przyjaciel. Mnie Paweł za bardzo się nie podoba. To znaczy jest fajny jako kolega, ale nie więcej. Tymczasem on się we mnie kocha — przynajmniej tak mówi i już kilka razy prosił mnie, bym zechciała z nim chodzić. Obracałam to wszystko w żart. Prawdy przecież nie powiedziałem, bo jako najlepszy kolega Marcina na pewno by mi zarzucił, że wcale nie powiedziałem, i co wtedy Marcin mógłby sobie o mnie pomyśleć? Kochani, pomóżcie mi — poradźcie, jak mam się zachować, żeby zdobyć Marcina, a i Pawłowi nie zrobić wielkiej przykrości?

Zrozpaczona Monika Cóż, Monika. Ja to rozumiem. I pochwalam, że nie "idziesz na łatwiznę", jak wiecie Twoich rówieśniczek, które od razu zakochują się w każdym chłopaku, który choć na ułamek sekundy zwrócił na nie uwagę. Podobnie na uznanie zasługuje także i to, że zależy Ci, by nie zranić uczuć Pawła. Sądzę, że jesteś osobą dość rozsądną i odpowiedzialną, a

to się w życiu bardzo liczy i — zazwyczaj — jest doceniane. Co masz robić? Trudno w takiej sytuacji o doskonałą receptę. Twoje zachowanie musi być bardzo elastyczne i dostosowane do okoliczności. Nie wiele wiem o tych chłopcach, trudno więc jest mi przewidzieć ich reakcję. Ja na Twoim miejscu jednak bym zaryzykował i wszystko opowiedział Pawłowi. Prosząc oczywiście o najgłębszą tajemnicę. I — by zagrać na jego ambicji — domagając się, by w imię jego do Ciebie miłości (czy choćby tylko przyjaźni) w żadnym wypadku nie mówił o tym Marcinowi.

W ten sposób wybrnęłabyś z trudnej sytuacji co do Pawła. Nie ma nic lepszego od szczerzej prawdy. Tym bardziej, że w gruncie rzeczy nie nie ryzykujesz. Nawet jeśli Paweł nie potrafi dotrzymać tajemnicy, to będzie to z korzyścią dla Ciebie. Po pierwsze nie wytrzyma próby, której go poddałaś, a tym samym zwolni Cię z wszelkich wobec niego zobowiązań. Po drugie — Marcin dowie się, że nie jest Ci obojętny, co wcale nie musi być takie złe. Przecież nie ma w tym nic zdrożnego, że dziewczeczyna kocha się w chłopaku. Może dzięki temu sam zastanowi się nad tym jaki jest jego stosunek do Ciebie? A po głębszej analizie, kto wie... Gdyby do tego doszło i zapytał Cię, czy to prawda, nie zaprzeczaj. I tak nie uwierzy, a na dodatek pomyśli sobie, że nie masz dostatecznej odwagi, bez której nie ma prawdziwego uczucia.

I jeszcze jedno Moniko. Musisz bardziej wierzyć w swoje siły. Tak to już jest w miłości, że żadna rada — nawet najmądrzejsza — nie zastąpi zdecydowania, szczerości, odpowiedzialności. Wydaje mi się, że Tobie akurat tych cech nie brakuje. Spróbuj więc na początek przekonać samą siebie, że to co postanowisz warto wprowadzić w życie, bo jest to słuszne, logiczne i rozsądne. Na pewno się uda!

Docent

POST SCRIPTUM (spisane z muru) Ludzie nie gryźcie się, szkoda zębów!

KRZYŻÓWKA świąteczna 14. Grid with clues and logo 'KONZERTY'.

Jako rozwiązanie wystarczy podać ile razy występuje litera K. POZIOMO: 1) patronka górników, 4) Jan Chryzostom, kronikarz polski, 7) wysuszone lodzgi zboża, 8) najdłuższa rzeka Francji, 9) skutek, 10) turystyczny autobus, 13) kraina historyczna w Czechosłowacji, 16) egzemplarz książki, 18) długowieczne drzewo, 21) miasto w pd.-zach. Nigerii, 25) maszyna do czerpania gruntu, 26) utrzymuje porządek na statku, 29) druh Atosa, 31) piłka poza boiskiem, 33) potomek białego i Indianki, 36) wytwórca pieczywa, 39) roślina zbożowa, 40) miasto w Finlandii, 41) Warszawa dla Polaków, 42) ważna persona w krajach arabskich, 43) amputowana kończyna, 44) chustka na szyi PIONOWO: 1) zjawisko atmosferyczne z pionurami, 2) jesienny kwiat, 3) tkanina na pluszcze damskie, 4) odzienie na zimne dni, 5) popularność, gloria, 6) piękno, czar, 11) banda ukraińskich nacjonalistów, 12) opalone oklaski, 14) córka Uranosa i Gai, 15) lewy dopływ Wisły, 16) dukt, gościniec, 17) mineral

Poznajmy się. Głogów Ryszard Bajorski. Gorzów Lemieszewska-Borowiak Maria. Żary Mirosław i Elżbieta Stepowie. Donata Gewert.

MINI BAZAR. Kochanemu tatusiowi i mężowi z okazji 41 urodzin — 8 grudnia 1992 r., najszczęśliwsze życzenia składają: Kochająca żona z Izabelą i Moniką. "Niech Ci się spełni i w życiu wydarzy co tylko Twoje serce wymarzy." Monice z okazji 14 urodzin — rodzice, siostra Iza oraz babcia z dziadkiem. Spóźnione lecz szczerze życzenia z okazji imienin Barbarze A. z Gubina przesyła rodzina K. wraz z rodzicami. Kochanemu profesorowi z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Osnie Lubuskim — Pawłowi Westwałowskiemu — najgorętsze pozdrowienia przesyła klasa III a. Serdeczne dzięki za pozdrowienia "zawsze wiernemu nieznanemu" zasyła Agata z Żar (może się ujawni?...). Mieczysławie Zuchowicz z Głogowa z okazji narodzin syna wszystkiego najlepszego życzy siostra Ania. "Nie życzymy Wam, abyście wśród blota znalazły sztabkę złota ale życzymy, abyście w (tymie) znalazły serce, które Was pokocha i zrozumie..." Marek i Magdż z "u", II LO w Głogowie — Trójca: Przemek, Mariusz, Marcin. "... Jeszcze tli się nadzieja, że się spotkamy..." Jeżeli jednak do tego nie dojdzie, to wiedz, że Cię NIGDY nie zapomnę i nadal będę Cię kochała Ktoś, kto przeżył z TOBĄ cudowne chwile. W dniu siedemnastych urodzin, wspominając koleżankę Sylwii Mitkiewicz, zapaloną tancerkę i kujonów z III D — moc najszczęśliwszych życzeń i gorących całusów naszym spagnionych ust składają ciche wielbicielek Sylwia i Monika. Nie zajmuj słow, by powiedzieć Ci "dziękuję", oraz to, jak bardzo Cię kocham. Dziuboki — Niusia. "Powiedz dlaczego tak dziwnie płyną dni Ciagle ktoś o kimś marzy I ciągle ktoś o kimś sni A szczęście ciągle ucieka Gdy blisko zdaje się być A człowiek wciąż musi czekać I ciągle w tęsknocie żyć" Rafałowi z Głogowa — "Malolata". Szalonej, sexownej, a zarazem uwodzicielskiej Gosi M. ze Świebodzina najserdeczniejsze pozdrowienia przesyła Piotrek. Joannie S. z Gorzowa Wielkopolskiego, która w Noc Sylwestrową skończy osiemnaście lat przesyłam moe pozdrowien i życzen, by całe Jej życie było tak szalenie piękne, jak ta jedna jedyna noc, która wrócić się zdarzy. Roman M. Od redakcji: Ogłoszenia w tej rubryce są bezpłatne. Jeżeli chcesz, aby i Twoje się ukazało (o wymianie nagrań, plakatów, pozdrowienia itp.), wystarczy, że napiszesz swoje treść i przesyłsz pod adresem: "Gazeta Nowa", al. Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra, z dopiskiem: "MINI BAZAR".